

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI

LÓDŹ, NIEDZIELA, 12 LUTEGO 1933 ROKU.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr. 43

Zatwierdzenie wyroku na przywódców „Centrolewu“.

Sąd apelacyjny w Warszawie nie zmienił wyroku pierwszej instancji. Oskarżeni pozbawieni praw obywatelskich na przeciąg czasu od 3 do 5 lat.

WARSZAWA, 11 lutego.

Dzisiaj dnia 11 bm. o godz. 3-ej popołudniu Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie z oskarżenia Hermana Liebermana i innych.

Na mocy odnośnych przepisów prawa Sąd Apelacyjny orzekł:

ZASKARŻONY WYROK SĄDU OKRĘGOWEGO W WARSZAWIE Z DNIA 13 STYCZNIA 1932 R. ZATWIERDZIĆ z tem, że wymierzoną oskarżonym Witosowi, Kazimierzowi Baginskiemu, Hermanowi Liebermanowi, Norbertowi Barlickiemu, Władysławowi Kiernikowi, Mieczysławowi Mastkowowi, Stanisławowi Dubois, Adamowi Pragerowi, Adamowi Ciołkoszowi i Józefowi Putkowi karę więzienia zastępującą dom poprawy, zamienić na karę więzienia.

UTRATA PRAW PUBLICZNYCH I OBYWATELSKICH

w stosunku do Witosy, Baginskiego, Barlickiego, Liebermana i Kiernika na lat

3-y, Mastka, Dubois, Pragera, Ciołkosza i Putka na lat 5. Na poczet kosztów sądowych pobrać od Witosy i Baginskiego po 40 złotych, od wszystkich pozostałych oskarżonych po 80 złotych.

Jak wiadomo, wyrokiem Sądu Okręgowego oskarżony Witos skazany został na 1 i pół roku więzienia, Lieberman na 2 i pół, Bagiński 2 lata, Kiernik 2 i pół, Barlicki 2 i pół, a oskarżeni Ciołkosz, Dubois, Mastek, Prager i Putek na 3 lata więzienia.

Następnie przewodniczący ogłosił tryb zaskarżenia wyroku Sądu Apelacyjnego.

W ustnych motywach przewodniczący zaznaczył, iż **SĄD APELACYJNY NIE UWZGLĘDNIŁ ŻADNYCH ŻĄDANIA PROKURATURY O ZMIANĘ KWALIFIKACJI I O SUROWIĄ KARĘ DLA OSKARŻONYCH, JAK I WNIOSKU OBRONY O UCHYLENIE WYROKU SĄDU OKRĘGOWEGO I UNIEWINNIEŃ OSKARŻONYCH.**

Sąd Apelacyjny uznał wyrok Sądu Okręgowego za prawidłowy w zakresie orzeczenia o winie oskarżonych i kwalifikacji prawnej, tudzież za słuszny co do wymiaru kary, opierając swe przekonanie na następujących podstawach: **STAN FAKTYCZNY SPISKU POLEGAŁ NA POROZUMIENIU SIĘ OSKARŻONYCH, KTÓRZY POWZIELI ZAMIAR SPEŁNIENIA PRZESTĘPSTWA, DLA KTÓREGO SPISEK ZOSTAŁ ZWIĄZANY.**

Chodzi o porozumienie się a nie o szczegóły wykonania planu. Na podstawie materiału dowodowego Sąd nabrał najgłębszego przekonania, iż zostało całkowicie udowodnione porozumienie się w sprawie obalenia przemocą członków sprawującego władzę rządu.

ZOSTAŁY NAWET POCZYNIONE CZYNNOSCI PRZYGOTOWAWCZE DO WYKONANIA ZAMACHU, lecz były to przygotowania ogólne i stanu faktycznego z art. 102 K. K. z 1903 r. jeszcze nie przekroczyły.

Niema zatem podstaw do stosowania art. 101 tegoż k. k. względnie art. 96 w związku z art. 95 k. k. z 1932 r. jak tego żąda prokurator.

Sąd Apelacyjny rozważył ponadto podstawowe zagadnienie w sprawie, a mianowicie kwestję przemocy i przyszedł do stwierdzenia, że skarga apelacyjna oskarżonych zacieśniła to pojęcie.

W sprawie niniejszej ustalone są ponad wszelką wątpliwość krwawe zajścia w dniu 14 września 1930, które są w pełnym rozumieniu życiowym i prawnym przemocą.

Z tych założeń wychodząc Sąd Apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził, lecz wobec wprowadzenia nowego kodeksu karnego zakwalifikował przestępstwo z art. 97 w związku z art. 95 k. k. 1932 r.

W czasie ogłaszania wyroku oskarżeni byli nieobecni.

Dantejskie sceny na gruzach Neunkirchen. Liczba rannych przekroczyła 1200 osób.—Wielomilionowe szkody.—Pomoc rządu dla ofiar katastrofy Całe Niemcy okryte głęboką żałobą.

Berlin, 11 lutego.

Katastrofa w Neunkirchen przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Według ostatnich wiadomości z Kolonii.

LICZBA RANNYCH PRZEKRACZA 1000 OSÓB, WŚRÓD NICH PRZESZŁO 150 CIĘŻKO.

W chwili eksplozji załoga huty wynosiła 500 osób. Na miejscu katastrofy rozgrywają się straszne sceny. Ewakuacja terenów w pobliżu huty wzmogła grozę położenia.

WŚRÓD KRWAWEJ ŁUNY BŁADZA MĘŻCZYŹNI, KOBIETY I DZIECI, POSZUKUJĄC ZAGINIONYCH CZŁONKÓW SWYCH RODZIN.

Berlin, 11 lutego.

O katastrofie w Neunkirchen nadchodzi dalsze przejmujące groza wiadomości. Do godziny 8-ej rano odgrzebanego 49 zabitych, pod gruzami zawalonych domów znajduje się, jak przypuszczają jeszcze drugie tyle zabitych.

LICZBA CIĘŻKO RANNYCH DOCHODZI DO 300 OSÓB, część z podgrzebanych znajduje się w stanie beznadziejnym.

LICZBA RANNYCH JEST OKOŁO 1200 OSÓB.

KATASTROFA OKRYŁA ŻAŁOBĄ CAŁE NIEMCY, DZIENNIKI WYSZŁY Z CZARNEMI OBWÓDKAMI.

Specjalni sprawozdawcy wysłani na miejsce wypadku nadysłają szczegółowe opisy katastrofy.

W jednym z domów z pod gruzów wydobyto robotnika, który podczas wybuchu dostał pomieszczenia zmysłów.

MIASTO NEUNKIRCHEN ZOSTAŁO CAŁKOWICIE ZNISZCZONE.

Na jednej z ulic uległo zawaleniu 15 domów. Wśród rannych znajduje się dyrektor koncernu Otto Wolffa, którego własnością jest zniszczona huta żelazna w Neunkirchen. Koncern ten jest jednym z największych producentów stali w Niemczech. Zachodzi obawa, że huta

żelazna nie będzie mogła być uruchomiona przed upływem roku.

Wybuch był słyszany w odległych miejscowościach, a jak obecnie sygnalizują nawet w Bazylej. Przyczyna katastrofy dotychczas nie została wyjaśniona.

KRAŻĄ POGŁOSKI, ŻE MA SIĘ TU DO CZYNIENIA Z AKTEM SABOTAZU.

Berlin, 11 lutego.

Akcja ratunkowa w Neunkirchen trwa dalej. Do wieczora wydobyto z pod gruzów 65 zabitych. Na miejsce wypadku

przybyli członkowie komisji rządzącej Zagłębia Saary.

Komisja wyznaczyła większą kwotę dla ofiar katastrofy. Miasto Saarbrück wyznaczyło pomoc w sumie 100 tysięcy franków. Prezydent Rzeszy wraz z telegramem kondolencyjnym przesłał miastu Neunkirchen 100.000 mk. Również kanclerz Rzeszy Hitler zapowiedział w telegramie podjęcie przez rząd akcji pomocy. Socjal - demokratyczna komisja kontrolna Reichstagu zgłosiła wniosek o przeznaczenie z funduszy państwowych 10 milionów marek dla rodzin ofiar katastrofy.

Berlin, 11 lutego.

Na ręce komisji rządzącej Zagłębia Saary kondolencje nadesłali między innymi sekretarz generalny Ligi Narodów oraz delegat włoski w charakterze przewodniczącego rady telegram kondolencyjny nadesłał również minister spraw zagranicznych Neurath.

Na znak żałoby na gmachach urzędowych aż do czasu pogrzebu ofiar na całym terenie Rzeszy zawieszono białą flagę opuszczone do połowy masztu. Dyrekcja berlińskiej gazowni miejskiej zarządziła kontrolę wszystkich gazomierzy oraz wydelegowała na miejsce katastrofy swego rzeczoznawcę, celem wzięcia udziału w dochodzeniu.

Oslabienie frontu włosko-niemieckiego na konferencji rozbrojeniowej

Paryż, 11 lutego.

„Petit Parisien“ obszernie komentuje wczorajsze obrady genewskie, stwierdzając, iż delegaci niemieccy i włoscy zostali odosobnieni. Wczorajsze obrady wykazały, zdaniem dziennika, że żądanie francuskie, zmierzające do tego, by przedewszystkiem zbadano sprawę efektywów wywołała opozycję niemiecką zdecydowaną w Berlinie jako i w Rzymie. Prawie zupełna jednomyślność jaka ujawniła się na wczorajszym

posiedzeniu prezydium konferencji rozbrojeniowej, serdeczne poparcie, z jakim spotkała się teza francuska ze strony przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Szwecji oraz skład komisji ogólnej, w której zasiadają przedstawiciele narodów o interesach identycznych z interesami francuskimi, pozwalają, zdaniem „Petit Parisien“ przypuszczać, iż teza francuska w końcu zwycięży.

ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE W BERLINIE

jako odpowiedź na przemówienie Hitlera na wielkim wiecu narodowo-socjalistycznym. — Turyngja wypowiada wojnę komunistom. Nacjonaliści utworzyli blok wyborczy.

Berlin, 11 lutego.

Wczoraj wieczorem w Pałacu Sportowym odbył się wielki wiec partii narodowo-socjalistycznej.

Na wiecu tem blisko godzinne przemówienie propagandowe wygłosił kanclerz Hitler. Mówca zaznaczył, że tylko przez odzyskanie jednności Niemiec mogą one wrócić do dawnego znaczenia. Za rozbiłaczy jednności narodowej mówca uważa socjal-demokratów.

— Wraz z rozbiłcami, klęską i rewolucją — mówił Hitler — rozpoczął się rozkład narodowy Niemiec. Za wszystkie te katastrofy czyni Hitler odpowiedzialnych mężów stanu z listopada 1918 roku. Odrodzenie nie może przyjść samo przez się. Naród musi w tem dziele współpracować. Podstawa naszego życia musi się oprzeć na dwóch czynnikach: na ludzie i na geniuszu niemieckim.

Wśród owacyjnych oklasków Hitler zapowiada, że nie wejdzie na drogę żadnych kompromisów i dążyć będzie do wyplenienia marksizmu i tym podobnych obławów w Niemczech.

Mówca zapowiada powrót do tradycji narodowych, w których duchu ma być wychowywane nowe pokolenie Niemiec.

Berlin, 11 lutego.

Z powodu wczorajszego przemówienia kanclerza w kilku dzielnicach miasta doszło do kontrdemonstracji komunistycznych.

Przed megafonami ustawionymi na największych placach miasta, przez które transmitowane było przemówienie kanclerza gromadziły się grupy komunistów

WZNOŚCĄ WROGIE OKRZYKI PRZECIWKO RZADOWI.

W północnej dzielnicy miasta doszło do rozruchów w czasie których policja rozprędała demonstrantów przy pomocy pałek gumowych.

W czasie starć z policją padły również strzały rewolwerowe.

Berlin, 11 lutego.

W Kilonji zamknięto uniwersytet na trzy dni z powodu zajęć politycznych.

Blok wyborczy

Berlin, 11 lutego.

W wyniku kilkudniowych rokowań partia niemiecko-narodowych i „Stahlhelm” utworzyły wspólny blok wyborczy.

Czołowymi kandydatami bloku zostali: feldmarszałek Mackensen, v.-kanclerz Papen i min. Seldte.

Listy okręgowy przemysłowy rozpoczyna Hugenberg.

Mackensen, jako najstarszy wiekiem, ma dokonać otwarcia nowego Reichstagu.

Berlin, 11 lutego.

Rząd turyngijski wydał zakaz występowania w pochodach i demonstracjach z czerwonymi sztandarami oraz odznakami partii komunistycznej.

Hitler na wystawie samochodowej

Berlin, 11 lutego.

W stałych halach wystawowych Berlina odbyła się w sobotę popołudniu uroczystość otwarcia międzynarodowej wystawy samochodowej. W imieniu protektora wystawy — prezydenta Rzeszy aktu otwarcia dokonał kanclerz Hitler. W wygłoszeniu przy tej okazji przemówieniu kanclerz podniósł dotychczasowe zasługi inicjatywy prywatnej w rozwoju niemieckiego przemysłu samochodowego, poczem skreślił w czterech punktach program pomocy dla tego przemysłu, jak się wyraził — jednego z najważniejszych. W uroczystości otwarcia wzięli udział

członkowie rządu, członkowie korpusu dyplomatycznego.

Wziął również udział m. in. książę, małżonek królowej holenderskiej.

Po otwarciu kanclerz Hitler dokonał przeglądu wystawy, zatrzymując się dłużej w hali samochodów ciężarowych niemieckiej produkcji. Kanclerzowi towarzyszyły oddziały szturmowe, tworząc szpaler i otaczając go kordonem.

Komisarz rządu dla Hesji

Berlin, 11 lutego.

Wielkie wrażenie w kołach politycz-

nych wywarła wiadomość, że rząd Rzeszy ma zamiar zamianować komisarza rządowego dla Hesji, gdzie rządzą dotychczas gabinet koalicji weimarskiej.

Powodem przypuszczeń na ten temat było przybycie delegata rządu Rzeszy d-ra Medjusa, który interwenjował u heskiego ministra spraw wewnętrznych, twierdząc, że policja stosuje podwójną miarę w otaczaniu opieką stronnictw lewicowych i prawicowych.

Dr. Medjus występował z konkretnymi żądaniami w tej sprawie na rzecz stronnictw prawicowych.

Berlin, 11 lutego.

Wszystkie pisma socjal-demokratyczne wychodzące na terenie Rzeszy zostały zawieszono na trzy dni za niedrukowanie odezwy wyborczej socjal-demokratów. Ogółem zawieszono 28 dzienników socjal-demokratycznych.

Berlin, 11 lutego.

Zapowiadają 10 dalszych przemówień kanclerza Hitlera, które będą wygłaszane kolejno w różnych miastach Niemiec.

W przededniu wojny chińsko-japońskiej. Wielkie zaniepokojenie w Ameryce rozwojem wypadków na Dalekim Wschodzie.

Nowy Jork, 11 lutego

Według „New York Times'a” w kołach oficjalnych Waszyngtonu wzrasta coraz bardziej zaniepokojenie w związku z rozwojem sytuacji na Dalekim Wschodzie. Jest wyrażany pogląd, iż niemiłkionem następstwem konfliktu powstałego na tle operacji wojskowych Japonii w Dzechol

BĘDZIE WOJNA CHIŃSKO - JAPONSKA.

Stimson z całą uwagą śledzi rozwój wypadków i prawdopodobnie wypowie się, gdy Liga Narodów poweźmie ostateczną decyzję.

Matsuoka, główny delegat Japonii w Genewie ma rzekomo udać się do Waszyngtonu w celu widzenia się z Rooseveltem.

Genewa, 11 lutego

Dzięki niezamordowanej pracy komitetu redakcyjnego Komisji 19-tu końcowe sprawozdanie, dotyczące konfliktu japońsko-chińskiego, wraz z ostatecznymi zaleceniami jest już prawie na ukończeniu.

Obecnie omawiana jest sprawa powołania specjalnego komitetu dla praktycznego wprowadzenia w życie zaleceń oraz dla kontroli.

Celem komisji jest utworzenie autonomicznej Mandżurji, nad którą przynajmniej nominalnie sprawowałyby suwerenną władzę Chiny.

Ponieważ rząd japoński do chwili obecnej nie wyraził zgody na tego rodzaju zatwierdzenie, urzędywistnienie planowanych zaleceń napotka niewątpliwie na wielkie trudności.

Na początku przyszłego tygodnia komisja 19-tu zajmie się sprawozdaniem komitetu redakcyjnego, poczem odbędzie się nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ligi Narodów dla zajęcia ostatecznego stanowiska.

Zamach trockistów na życie Stalina.

Na czele sprzysiężenia stał wysoki dygnitarz sowiecki.

BERLIN, 11 lutego.

Z Moskwy donoszą: G.P.U. natrafiło na ślad nowej szeroko zakrojonej bojowej organizacji trockistów, która, według dotychczasowych dochodzeń miała dokonać ZAMACHU NA ŻYCIE STALINA.

BYŁY KOMISARZ PEOBRAZEN-

SKI I OKOŁO 100 TROCKISTÓW ZOSTAŁO ARESZTOWANYCH. Spiskowcy mieli, według ułożonego planu, dokonać napadu na Gorki, gdzie Stalin stale zamieszkuje i zamordować dyktatora sowieckiego. Wykryta organizacja trockistów posiadała liczne oddziały w miastach prowincjonalnych.

Przywódca tej organizacji Preobrażenski odgrywał wybitną rolę w administracji sowieckiej i zajmował wpływowe posady w sowieckim banku państwowym oraz w komisariacie finansów.

Po zesłaniu Trockiego Preobrażenski został również zesłany na Syberję wraz z Radkiem. Po podpisaniu deklaracji skrzyżny został on jednocześnie z Radkiem ułaskawiony przez Stalina i powrócił do Moskwy.

W Moskwie pogłoska o wykryciu nowego sprzysiężenia wywołała olbrzymie wrażenie.

Groźba strejku podatkowego we Francji.

Nowe obciążenia fiskalne wywołały falę buntu wśród ludności

Paryż, 11 lutego.

Dziś o godzinie 13-ej min. 30 Izba deputowanych rozpoczęła rozpatrywanie projektów finansowych rządu, które zostały uchwalone przez komisję finansową.

W kołach parlamentarnych panuje zdanie, że będzie uzyskane porozumienie pomiędzy rządem a większością izby w sprawie uzgodnienia tekstu projektu.

W całym kraju daje się zauważyć niezadowolone z powodu nowych podatków.

Związek uzdrowienia gospodarczego postanowił, na znak protestu przeciwko

nowym obciążeniom podatkowym, zamknąć wszystkie sklepy w dniu 16 b. m. od godziny 12 do 19-ej.

W Tuluzie 4.000 kupców i przemysłowców urządziło wiec protestacyjny, doręczając prefektowi uchwałę, grożąca strajkiem podatkowym.

Izba handlowa w Nancy powzięła również uchwałę przeciwko podwyżce podatku, domagając się jednocześnie zmniejszenia cłażarów podatkowych i reformy administracji. Przedstawiciele kół przemysłowych i handlowych interwenjowali u premiera i min. finansów.

W Indiach panuje spokój.

Po stłumieniu buntu na okęcie

Haga, 11 lutego.

Stłumienie buntu na pancerniku „De zeven Provinciën” powitane zostało przez władze holenderskie z wielką ulgą, początkowo bowiem zdawało się, że bunt stanie się hasłem do walk ludności Indii holenderskich z władzami i panowaniem Europy.

Wskazywały na to fakty odmowy posłuszeństwa przez marynarzy kolorowych na innych okrętach floty wojennej oraz podniecenie umysłów, szczególnie w Batawji.

Obecnie w kraju nastąpił zupełny spokój, a ludność nawet manifestacjami dokumentuje swą lojalność wobec władz.

Pierwsze doniesienia po ujęciu zbuntowanego pancernika mówiły, iż wszyscy zabici marynarze zostali pogrzebani na jednej z wyseppek, obawiano się bowiem, że podczas ich pogrzebu w Batawji mogłyby powstać rozruchy.

Obecnie okazuje się, że wszyscy zabici w liczbie 22-ch oraz ranni zostali przeniesieni na jeden z torpedowców posągigowych, który pełną parą jedzie do Batawji, gdzie w dniu jutrzejszym odbędzie się pogrzeb.

Prasa i opinia publiczna popieraają energiczne stanowisko władz. W całych Indiach holenderskich panuje spokój.

Rząd włoski zaprzecza, jakoby zawarł tajny pakt z Niemcami

Rzym, 11 lutego.

Agencja Stefani donosi na podstawie wiadomości ze źródeł miarodajnych, że pogłoski obiegające zagranicę o rozmowach węzłach sojuszu jakimi miały się niedawno połączyć Italia z pewnymi państwami są całkowicie pozbawione podstaw.

Rewolucja w Chile

PARYŻ, 11 lutego.

Z Sant Jago de Chile donoszą, że w Limie wybuchła rewolucja. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas brak.

Nowy lot szybowcowy pod Alpami.

Zurych, 11 lutego.

Znany lotnik szybowcowy, Willi Farnier, który zamierza dokonać zimowego raidu transalpejskiego na trasie Zurych — Medjolan — Arosa, zabiera ze sobą pewną ilość poczty.

Lot odbywa się pod protektoratem Aeroklubu szwajcarskiego i włoskiego.

Po osiągnięciu wysokości 5000 metrów Farnier odłączy się od prowadzącego go aeroplanu i samodzielnie poszybkuje ku nizinie lombardzkiej.

BRZASK AZJI.

...Sajang sekalimarhoem itoe meningal di waktoe masih oesia sebegitoe moe da 25 tahoen, sedang pekerdjaan jang disoekainja menoenggoe dihadapnja...

Ki djabel? Porozsypywane faustycznie czcionki drukarskie, które ułożyły się same w kobinacje bez sensu?

Nie. To jest ludzki język z sensem i myślą. Z liter składają się słowa, będące odpowiednikami pojęć, słowaszeregują się w zdania wedle praw składni, zdania zawierają myśli, myśli twarde, mocne, może nawet groźne.

Co to za język, co za naród, jaki kraj?

I kraju tego i narodu nie znamy tak samo, jak nie znamy jego języka, tajemniczego, dziwnie skonstruowanego, nie mającego nic wspólnego z naszą kulturą językową i duchową.

Urywek artykułu wstępnego z dziennika malajskiego „Bintang Timor”, co oznacza „Gwiazda wschodu”.

Gazeta po malajsku? Tak, malajczycy mają swoją prasę. Zupełnie niebylejąka. Można by się jeszcze tego i owego od nich nauczyć.

Achipelag malajski, taki, jaki odmalował go Józef Conrad-Korzeniowski cofnął się już dawno w głąb mało dostępnych wysp, do dziewiczych lasów, gdzie żyją groźne orangutany i nie mniej groźne dzikie plemiona malajskie. Na pobrzeżach wytworzyła się tymczasem kultura, nowa kultura narodowa, płomienny, żywy nacjonalizm. Jeszcze 40 lat temu malajczycy byli narodem analfabetów, dziś przetrwali alfabet łaciński, mają swe szkoły, literaturę, żądania narodowe, partie polityczne, prasę nawskroś szowinistyczną, potężną, opierającą się na dziesiątkach i setkach tysięcy czytelników. Wielu ich jest? Drobnostka — około 52 milionów... Szpileczka zarzucona gdzieś w świecie, której nie zauważyliśmy... Pięćdziesiąt dwa miliony...

Może jeszcze przez lat kilka nie byłibyśmy słyszeli ani czytali o tym odległym zakątku kuli ziemskiej, gdyby nagle dnia pewnego wszystkie gazety świata nie przyniosły sensacyjnej wiadomości, że załoga malajska holenderskiego krażownika opanowała

te potężną jednostkę floty wojennej Jej Królewskiej Mości, uwięziła białych oficerów i pływa swobodnie po oceanie, od czasu do czasu bombardując porty i napotkane okręty angielskie i holenderskie. Nie byłoby z tym fantem wiele kłopotu, tem bardziej, że okręt uznany został za korsarski i łatwo można go dognać i zniszczyć, gdyby nie to, że admiralicja holenderska obawia się wrzenia wśród załóg malajskich innych okrętów, lęka się, że w toku akcji poskramiającej broń malajskich marynarzy może odwrócić się i strzelać w zgoła niepożądanym kierunku...

Gdybyż wielu politycy europejscy nauczyli się po malajsku...

Rzucamy w kął wielkie płacnty „Times”, „Temps”, „Berliner Tageblatt”, „Corriere della Sera”, pełnych wyrafinowanych, finezyjnych rozumowań politycznych, pełnych dyplomacji, niedomówień symbolowej najcięższej dziennikarsko - politycznej przędzy, z której tka się psychika i logika kulturalnego europejskiego czytelnika. Jakże zawile są interesy włoskie w Albanji, wiele wymyślnych kombinacji tkwi w idei zbudowania mostu na Dunaju pomiędzy Rumunją a Bułgarią, ile zaważy w historii objęcie spadku po Schleicherze przez Adolfa Hitlera.

A później przychodzi ktoś bardzo mądry i odkrywa nową prawdę: że losy Europy zależne będą nie od porozumień regionalnych i od polityki małych państw, ale od porozumienia wielkich mocarstw — Anglii, Niemiec i Francji...

Rzucmy w kął te wielkie płacnty. Oto ze szpalt malajskiego „Bintang Timor” patrzymy na świat azjatyckimi, malajskimi oczami, myślimy kategorjami wschodu, zaglądamy głęboko w duszę nie tylko kilkudziesięciu, ale kilkuset milionów ludzi, obudzonych przez samą Europę do nowego życia.

Zza parawanu dziwacznych słów wysylabizujemy niesamowicie gorące, palące, parzące idee Azji.

Tam nie myśli się kryterjami kilkuset kilometrów ziemi i tysięcy mieszkańców. Tam mówi się o potwornych obszarach i niezliczonych ucieleżonych milionach.

Przy bólach

i rwaniu w stawach, reumatyzmie, podagrze i łamaniu w kościach należy zastosować tabletki Togonal, które uśmierzają te bóle. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz żądajcie zawsze tylko oryginalnych tabletek Togonal. Do nabycia we wszyst. aptekach.

Togonal

Amnestja we Francji

nie obejmie skazanych za szpiegostwo

Paryż, 11 lutego. W czasie prowadzonej dziś po południu w Izbie dyskusji nad projektem ustawy amnestyjnej przyjęto 363 głosami przeciwko 208 poprawkę, popieraną przez rząd, a zwalczaną przez komisję, która wyklucza z dobrodziejstw ustawy amnestyjnej winnych zbrodni szpiekostwa na rzecz nieprzyjaciela, jeśli nawet zbrodnia tego rodzaju nie została dokonana dla osiągnięcia zysków materialnych.

Mollison w Rio de Janeiro

Paryż, 11 lutego. Mollison przyleciał do Rio de Janeiro o godz. 11 min. 57 (czas lokalny).

Nowa interwencja Francji i Anglii we Wiedniu w sprawie przemytu broni

Londyn, 11 lutego. Sir Eric Phipps, pos. Wielkiej Bry-

Tylko dwie godziny bygodniowo winniście poświęcić pielęgnowaniu swych włosów. Myjcie je jednakże Shempunalem Kollontay'a, a będziecie zawsze tężniej świeżościami.

Kollontay's Shempunal 40 GR

tanji w Wiedniu ponowił dziś demarche Wielkiej Brytanji u kanclerza Dolfussa w sprawie znajdującego się na terytorjum Austrii transportu broni, pochodzącego z Włoch, a przeznaczonego dla Węgier.

Demarches dzisiejsze wykonane być miało według instrukcji Foreign Office ze specjalnym naciskiem. Poseł brytyjski miał zażądać, aby cały transport broni, którego obecne miejsce przechowania jest ukrywane w tajemnicy, został w określonym czasie odesłany do Włoch, skąd przybył.

W razie nieuczynienia zadość temu żądaniu Wielka Brytanja gotowa jest wraz z Francją poprzeć wystąpienie przedstawicieli Małej Ententy w Genewie.

6 procent ludności w Czechosłowacji bez pracy

Praga, 11 lutego. Liczba bezrobotnych w Czechosłowacji wzrosła w ciągu stycznia, według danych urzędowych, o 119.166 osób (dane nieoficjalne podawały 100.000 osób). Stan bezrobocia na koniec stycznia wykazywał zatem 865.477 osób, czyli 6 procent ludności Czechosłowacji.

Rozwiązanie organizacyj komunistycznych w Rumunji

Bukareszt, 11 lutego. Na mocy ustawy o stanie wojennym władze wojskowe wydały zarządzenie rozwiązujące wszystkie organizacje komunistyczne, działające pod różnymi nazwami, jak: blok włościański i robotniczy, liga czerwonej pomocy, związki robotnicze nienależące do konfederacji itd.

Własność prywatna pewnej dystyngowanej damy

Początkowo mydło to zostało stworzone do wyłącznego osobistego użytku pewnej pani. Nieostrożnie opowiedziała o niem swoim znajomym i wszyscy zaczęli się o nie dopominać. Wobec tego zdecydowała się udzielić zezwolenia na udostępnienie go wszystkim. W ten sposób powstało to specjalne mydło:



ELIDA CITRON
„Special”
80 Gr.

Niezwykle delikatne olejki cytrynowe nadają temu mydłu wybitne własności kosmetyczne.

Wygięta oryginalna forma czyni je nadzwyczaj wygodnym w użyciu.

W tej grze politycznej nie mówi się o pionkach, ale o potęgach, tam szermuje się takimi wielkościami, jak Stany Zjednoczone, Japonja, Wielka Brytanja, Rosja, naród hinduski (350 milionów), naród chiński (450 milionów), naród malajski (50 milionów).

Morze nienawiści, azjatyckiej, mściwej, strasznej, ocean wiary fanatycznej, niezmożonej, przelewa się pod powierzchnią dziwacznych zdań, by się, słów i dań. Potoki rewolucyjnej lawy wrą na tych kartach papierowych i wlewają się codziennie w nieznane labirynty psychiczne azjatyckiego narodu.

W tych przeblyskach przyszłej burzy, jak małe, zaściankowe, nieważne, prowincjonalne wydają się nasze wszystkie spory i tarcia europejskie, na sze porozumienia i kłótnie... Jakże mikroskopijne są nasze troski i jakie śmieszne nasze nienawiści...

Krażownik holenderski „De zeven Provinzien” błąkał się po wodach malajskich i szerzył postrach i spustosze-

nie. Aż wczoraj trafiły go celne strzały zjednoczonych sił morskich Europy. Ale widmo jego, cień groźny pozostanie w umysłach azjatyckich i straszyc będzie po nocach, jak widziadło.

Tama się urwała i nic nie powstrzyma nawałnicy, która idzie na świat, na Europę. Nie tu nastąpią rozgrywki i decyzje, ale tam... My jesteśmy światem sceptyków, a chronieni murami naszej techniki, dziś jeszcze spoczywamy bezpiecznie. Ale już zbierają się miliardowe rzesze najezdźników, powoli w naszą technikę się zbrojących, nie sceptyków i niedowiarków, lecz pełnych ślepego, twórczego entuzjazmu i wiary w moc swoją i postanowienia, silnych nienawiścią i pogardą śmierci, nieokielzanych i bezlitosnych.

Bunt na „De zeven Provinzien” — to jeszcze jedno ostrzeżenie, jeszcze jeden znak. — Saja, suda djadi siang — tak, już dnieje...

Dnieje brzaskiem Azji.

M.

LUNA

Najpiękniejszy film Eryka Pommera. Film, który bawi oryginalną fabułą. — zachwyca melodyjną muzyką, fascynuje przepyszna wystawa p. t. — **„JA W DZIEŃ... TY W NOCY...“**
W rolach głównych: uroczą Kaetę von Nagy oraz Fernand Gravey. — Muzyka W. R. Heymann. — Nadprogramy: Tygodnik dźwiękowy oraz aktualności krajowe. — Początek o godz. 4-ej po południu, w soboty, niedziele i święta poranki o godzinie 12-cj. — Passepartout i bilety bezpłatne bezwzględnie nieważne aż do odwołania.

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!
Dźwiękowe „Grand-Kino”
DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

HALLO PARYŻI!-HALLO BERLIN!

Przepiękny film mówiony prawie we wszystkich językach. — Reżyserji genialnego JULJENA DUVIVIERA, reżysera Dawida Goldera. Coś oryginalnego! Coś, czego dotychczas nie uchwyciła ani kamera niema, ani dźwiękowa!
NADPROGRAMY! Komedja kreskowa Fleischera oraz uwertura z opery „Oberon” Webera w wykonaniu pełnej orkiestry opery berlińskiej pod dykt. znakomitego prof. Eberharda Frobeina, ponadto aktualności krajowe. — Początek o godzinie 12-cj w pol., od 12-3 ceny miejsce od 40 gr.

Dźwiękowy Kinoteatr „CAPITOL”
DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Potężny film erotyczny z życia historycznej postaci mnicha - intryganta — niekoronowanego cara Rosji p. t. **„RASPUTIN”**
Dramat ciemnoty, grozy i rozpusty. Osnuty wg. autentycznych rekonisów oraz współpracy byłych dygnitarzy carskich i zabójcy Rasputina księcia Jusupowa. Reż. Adolfa Trotza W rolach głównych: Conrad Veidt, Bernard Goetzke, Elza Tamara, Brygida Horny. Nadprogram: Dźwiękowy dodatek i aktualności z Kraju. — Początek w dni powszednie 4.30, w soboty i niedziele o 1-ej.

Cudowna kusząca **JOAN CRAWFORD** w filmie p. t. **„Mężczyźni w Jej Życiu”** (LETTY LYNTON) Wkrótce!
prod. 1933 r. 30-3

Arcydzieło reżyserji. — Niezwykłe zespolenie obrazu i dźwięku. — **LILJANY HARVEY** Najpiękniejszy film
temi słowami przywitała prasa Paryża i Berlina film **„JASNOWŁOSY SEN”**

NOWY NUMER „EPOKI”.
Wyszedł Nr. 7 (20) tygodnika „Epoka” a zawiera treść następującą:
Wydarzenia i dokumenty: Budżet literatury. Oświadczenie inżynierów polskich. Rosja zaczyna pisać Paszporty sowieckie. Prawo Lynchy. — Jan Waśniowski: Ludzie wiary fanatycznej. — Prof. Leon Chwistek: Walka o sztukę. — R. Centwerszwerow: John Galsworthy — J. Wasowski: Odpowiedź p. Karolowi Irzykowskiemu. — Między obywatelem i prezydentem. — Wacław Rogowicz: To, co najważniejsze. — Michał Dereńcz: „Aniołowie” Dalekiego Wschodu. — J. W.: „Most Jerzego Szaniawskiego”. — Jerzy Kornacki: „Sekret kobiety”. — J. K.: Włóczęgostwo w Ameryce. — Dr. Feliks Burdacki: Promienowanie i materia — Prawnik: Zamek na ustawodawstwo pracy (dok.). — St. Gr.: Przegląd polityczny — Odpowiedzi redakcji. Redakcja i administracja: Warszawa, ulica Okólnik Nr. 11.

Kino Teatr **SPLENDID 10^o dla mnie** Narutowicza 20.
w roli gł. **Krukowski Mańkiewiczówna Walter i inni**
wyświetla wyborową komedję muzyczną p. t. **„JASNOWŁOSY SEN”**
Ceny miejsc na wszystkie seanse od **80 gr.**
Początek o godz. 12-ej, od 12-ej—4-ej ceny miejsc od 40 gr.

Luna.
—:—
Ja w dzień—ty w nocy.
„Ja w dzień, ty w nocy” — to wybitny okaz sztuki komedjowej najlepszego stylu. Jest to prawdziwy klejnot sztuki filmowej, który zrzadka tylko błyska z ekranów. Genialny Eryk Pommer ma już ustaloną opinię w kinematografii. Nazwisko jego starczy za wszelką reklamę — a tym razem przecedził on samego siebie.
„Ona” i „On” nie tylko mieszkają w jednym pokoju, ale dzielą nawet wspólne łóżko, a mimo to nie znają się wcale. Albowiem gospodyni wynajmuje jeden pokój dwóm współlokatorom. Przyczem on, kelner, pracujący w nocy, korzysta z pokoju tylko we dnie, ona zaś man’curzystka, zatrudniona przez cały dzień, przychodzi do domu tylko na noc. Ha, kryzyse, trudna rada.
Na tle tego wspólnego pożycia „na niewidzianego”, wynikają niezwykle perypetie. Oboje plątają sobie ze złości takie kawały od których widzowie dostają koleś ze śmiechu. A gdy się przypadkowo poznają na ulicy, nie wiedząc wcale, że to właśnie oni są tymi lokatorami wspólnego łóżka, wynika cały szereg tak wirtuozowskich qui pro quo, jakich już dawno nie oglądaliśmy w najlepszych komedjach dźwiękowych.
Film zrobiony jest z nerwem i inwencją, a za oprawę ma precyzyjne melodie, które niewątpliwie zrobią w Łodzi furor. Tricki pomysły — nadzwyczajne. Kate de Nagy czaruje z ekranu, zdobywając się na najwyższy wyraz talentu komedjowego. Film ten cieszyć się będzie niewątpliwie kolosalnym powodzeniem.
ODWOŁANIE BALU REPREZENTACYJNEGO BRATNIEJ POMOCY.
Zapowiedziany i przygotowany na dzień 7 lutego r. b. Bal Reprezentacyjny Bratniej Pomocy Studentów Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie zostaje niniejszem odwołany z przyczyn od Komitetu niezależnych.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA. 101)

— O, znam twoje upodobania!...
— Przepadam za kawą — wyjaśniła Lena Julji — ale jestem ostrożna... Szkodzi mi na serce...
Zaproszenie to poprawiło przykre wrażenie, jakiego doznał Radwan, obserwując dni ostatnich chłodny stosunek Iry do Leny.
Ira krzątała się przy stole, oczekując zaproszonych gości. Wzięła na siebie całkowicie obowiązki gospodarskie, pozwoiliwszy pokojówce pójść do kina. Zaparzona kawa dymiała się aromatycznie na stole. Usłyszawszy dzwonek, nalała szybko jedną filiżankę do połowy i dwie filiżanki — ostodziła kawę, jak zwykła była czynić i spiesznie wybiegła do przedpokoju, aby otworzyć gościom.
Była uderzona przykro, gdy Radwan zjawił się sam.
— A gdzie Lena?!
— Zaraz wytłumaczę...
— Czy przyjdzie?
— Pozwól, że odetchnę... Schody już mnie męczą...
Szedł przed nią...
W bawialni rozwiódł ręce:
— Musisz przebaczyć Lenie... Spotkała na dworcu znajomą, która powiedziała jej, że pani Cieślicka jest bardzo chora — i postanowiła starszkę odwiedzić.
— Co za Sieslicka?!... — zapytała Ira gniewnie.
— Ręce jej drżały nerwowo.
z — Jakto, co za Cieślicka?.. Przyja-

ciółka cioci Barbary, która odkupiła naszą czytelnię. Bardzo godna osoba... Podobno ma raka. Żal mi tej zaczej kobiety...
Zbliżył się do stołu... chciał usiąść — zdziwił się, że Ira zaprotestowała:
— To moje miejsce!..
Roześmiał się... Wytłumaczyła z wymuszonym uśmiechem:
— Wujcio obok!... Kawa już jest słodzona.
— O, co za ceremonje!... Moje miejsce... twoje miejsce...
Patrząc na jej twarz, roztrzępany, sięgnął ręką po za miejsce, które mu wskazywała. Ujął filiżankę, dalej stojącą.
Ira krzyknęła:
— To filiżanka Leny!... A tu dla wujcia... tul...
Jeszcze nie podniósł filiżanki ze spodeczka — był zdumiony jej ostrością tonu, nerwością gestu, bladnością twarzy.
— Czy to nie wszystko jedno?
— Niel... bo Lena pije tylko pół kawy...
— Ale nic nie przeszkadza, aby wypić połówkę z całej!... Irko! stajesz się pedantyczny i... zabawna.
I jakby przekomarzając się podniósł filiżankę, przeznaczoną dla Leny, wraz ze spodekiem.
Ira poskoczyła ku niemu; z jej gardła wydarło się chrypiące:
— Niel... nie!... nie chcę!..
I ku zdziwieniu Radwana wywróciła filiżankę na spodek... Kawa się rozla-

ła... filiżanka spadła na posadzkę i potłukła się...
Spoglądał na nią coraz mocniej zdumiony. W jej oczach był wyraz przestachu... krzychała:
— Nie patrz tak na mnie!
— Ej! — rzekł — to mi się nie podoba. Zakryła oczy rękoma...
Doktor rozejrzał się po pokoju. Przed zwierciadłem na bocznym stoliku stał flakonik. Wziął go — wylał perfumy — i wlał kawę ze spodka do flakonu.
Odjęła ręce od twarzy... Zapytała ze zgrozą:
— Co wuj robi?
— Nic... coś mnie zaciekało... Zaraz wrócę...
Nie obejrzał się na nią... Wyszedł...
Chciała biec za nim... Ale została w miejscu, jakby skuta przerażeniem... Powoli wychodziła ze stanu niemocy... i — sięgnęła drżącą ręką po swoją filiżankę.
— Franciszku! — kto stłukł tę szybę?
Służbista Franciszek przyjrzał się oszklonej szafce, która wisiała w gabinecie doktora nad biurkiem i zawierała domową apteczkę.
— Doprawdy... nie widziałem, że stłuczona.
— Pytam, kto stłukł? — pytał doktor gniewnie.
Nieprzywycazony do ostrego tonu w ustach swojego pana, Franciszek skrobał się w głowę...
— Ja nie stłukłem... Okurzałem szafkę rano — była cała.
— Był tu ktoś dziś...
— A, tak... była pani z góry... Szukała jakiejś książki w bibliotece... Pan nie bronil nigdy, więc i ja.
— Czy byłeś przez cały czas?
— A cały!... wychodziłem tylko na chwilkę. Pani prosiła o szklankę wody...
Więc poszedłem do stołowego...
— Dobrze! dobrze!... możesz odejść.
— Musi być — przypadkiem stłukła.
Doktor przypomniał, że pewnego razu Ira przystanęła przy szafce i wska-

zując na górnej półce flaszeczki z etykietą w kształcie trupiej główki wpostrodku dwóch piszczelei rozpatywała go o działanie różnych trucizn... W bocznej szybie był otwór — ułamek szyby wpadł do środka — można było przez otwór sięgnąć w głąb.
Była kwestja, jakiej trucizny użyła Ira.
Otworzył szafkę kluczykiem, który stale nosił przy sobie — sięgnął po jakiegoś płyn — wylał go na miseczkę — włożył paperek, którego używał dla zbadania odczynu.
Papier zabarwił się natychmiast charakterystycznie.
— Niema wątpliwości... to arsenik!
Załamano ręce — i patrzył ze zgrozą na fatalny papier, który zdradzał truciznę.
W głowie czuł huk wielu młotów... Nie słyszał dzwonka — nie wiedział, kiedy Franciszek otworzył Irze. Otworzył się dopiero wtedy, gdy usłyszał za sobą jęklivy głos:
— Wujku, przebac.
Opierała się ciężko o futrynę drzwi. Była śmiertelnie blada. Oczy wyszły jej z orbit — usta krzywiły się gorzko.
Powstał — szedł ku niej raczej złośliwie, niż groźny.
— Nieszczęsna chciałaś ją otruci...
— I siebie... i siebie także... O, jak pali...
I naraz zwała się do jego nogi, jak kłoda. Jęcząc, wylała się w bólu na podłogę. Nastąpiły charakterystyczne drgawki.
Zrozumiał jej protestujący gest — jej kawa była również zatruta.
— Franciszku!..
Sługa zjawił się.
— Pani zasłabła!... Pomóż mi...
Położyli chorą na sofie. Doktor dał Irze środek na wymioty... Nastąpił skuteczek. Posłał jeszcze Franciszka z receptą po specyficzną odtrutkę...
Po wymiotach było jej lżej... Otworzyła oczy;
(Ciąg dalszy jutro).

KRONIKA

LUTY

12

NIEDZIELA

Dzisiaj Eulalii P.
Jutro Katarzyny

Wschód słońca	7.58
Zachód słońca	16.41
Wschód księżyca	19.46
Zachód księżyca	8.02
Długość dnia	8.35
Przybyło dnia	1.59

Biurokracyzm, szykany i nieufność.

Oto skutki nowego systemu leczenia w kasie chorych.—Kosztowny eksperyment zawiódł na całej linii.

Izba lekarska o łódzkiej kasie chorych.

Reorganizacja leczenia kasowego w Łodzi, z której tak dumny był zarząd kasy chorych, głosząc, iż będzie ona dobrodziejstwem dla ubezpieczonych, nie dała pożądanego rezultatu. Kasa Chorych wydała dziesiątki tysięcy złotych na zorganizowanie punktów i zmodernizowanie całego systemu przyjmowania chorych, a tymczasem skargi ze strony ubezpieczonych nie tylko nie ustały, ale przeciwnie, nawet się wzmożyły. I dziś, gdy już dość długo trwa nowy system i można zsumować wyniki, coraz bardziej przychodzi się do przekonania, że, poza wielkimi wydatkami, reorganizacja nie wprowadziła żadnych zmian na lepsze.

Stwierdzają to w pierwszym rzędzie nie tylko ubezpieczeni, ale i lekarze, zatrudnieni w kasie chorych, którzy, stykając się bezpośrednio z pacjentami, mają najdokładniejszy obraz sytuacji.

W ostatnim numerze Dziennika Urzędowego izb lekarskich w Polsce, zamieszczone jest obszernie sprawozdanie z posiedzenia rady izby lekarskiej łódzkiej, na którym bardzo obszernie omawiano sprawę reorganizacji leczenia w kasie chorych w Łodzi. Lekarzami powodowała przytem największa troska o dobro i rozwój tej instytucji i dlatego uwagi ich były bardzo rzeczowe.

Jakież więc są wady nowego systemu? Przypnieć należy, że bardzo po-

Zarówki Helios nie do zwalczania!!!



Na nic się nie zdadzą bajeczki! Żarłoków należy szukać gdzieindziej. Żarówka Helios ma bezwarunkowo tę przewagę, że dorównuje jakości „drogiej” żarówce i jest przytem znacznie tańsza. Zamiast więc bajeczek, dajemy realne korzyści. O jakości żarówki Helios świadczą naukowe analizy najpoważniejszych instytucji doświadczalnych w kraju i zagranicą oraz przodujących placówek przemysłowych w Polsce.

62-2

Żarówki Helios

Przy równej jakości — Niższe ceny.

Wszędzie do nabycia.

ważne. Przedewszystkiem utrudnianie ze strony władz kasy chorych przy kierowaniu chorych do specjalistów. Wszystko zostało zwalone na barki lekarza domowego, od którego wymaga się, by nie tylko leczył choroby swej specjalności i rozpoznawał inne, kierując chorych do specjalistów, lecz by właśnie leczył choroby specjalne. Drugą ujemną stroną, jest przymus leczenia chorego, nawet w razie nieporozumień z nim. Zdarza się bardzo często, że pomiędzy chorym a lekarzem domowym wynikają jakieś nieporozumienia. Dawniej pacjent miał w takim wypadku możliwość udania się do innego lekarza. Obecnie musi pójść do tego samego, choćby sobie nawet tego nie życzył. Wytwarza się w ten sposób nieufność wśród ubezpieczonych, a to przekreśla samą ideę instytucji lekarzy domowych, do których, według przepisów władz kasowych, ubezpieczeni powinni byli mieć największe zaufanie.

Następnie zrodziła się niesłychana biurokracja. Pisze się moc niepotrzeb-

nych papierków, tracąc czas i niszcząc przybory kancelaryjne, tylko dlatego, że władze kasowe tego wymagają. A co jest bodaj najważniejsze, to stwierdzenie przez wszystkich lekarzy domowych faktu, iż większość z nich nie korzysta z konsultacji ze specjalistami poszczególnych gałęzi medycyny wewnętrznej, z powodu trudności czynionych przez władze kasy chorych.

Wskazano, że w obecnej reformie moment oszczędnościowy zupełnie nie dopisał. Okazało się bowiem, że wydatki administracyjne nie tylko się nie zmniejszyły, ale przeciwnie, zwiększyły się, kosztem zasiłków dla ubezpieczonych i uposażeń lekarskich.

I w rezultacie długiej dyskusji rada łódzkiej izby lekarskiej uchwaliła rezolucję, w której stwierdza, że system pomocy lekarskiej wprowadzony w łódzkiej kasie chorych, nie podnosi leczenia, a raczej je obniża.

Jest to wymowne świadectwo działalności obecnych władz kasy chorych w Łodzi.

Odpowiedź przemysłowców na listy związków włókienniczych

(i) Przed kilku dniami zamieściliśmy opinię sfer przemysłowych odnośnie żądań związków zawodowych włókienniczych w sprawie zwołania wspólnej konferencji i omówienia możliwości zawarcia umowy zbiorowej. Były to jednak opinie prywatne, gdyż zarząd związku przemysłu włókienniczego jeszcze sprawy tej oficjalnie nie rozpatrywał. Jak się jednak dowiadujemy, bieżący tydzień przyniesie wreszcie rozstrzygnięcie. W czwartek odbędzie się posiedzenie zarządu związku przemysłu włókienniczego i na porządku dziennym tego posiedzenia już figuruje sprawa listów włókienniczych.

Niema niebezpieczeństwa. Mieszkańcy Polesia mogą być spokojni

W związku z eksplozją zbiornika gazowego w Neukirchen zaniepokoił się mieszkańców Polesia z powodu niebezpieczeństwa sąsiada w postaci zbiornika gazu przy ul. Srebrzyńskiej.

Jak nam wyjaśniono, zbiornik na Polesiu jest zbiornikiem wodnym, a nie suchym, jakim był zbiornik w Neukirchen, a w swoim czasie w Poznaniu, wobec czego niebezpieczeństwo jest minimalne.

Objętość zbiornika na Polesiu jest 4000 mtr. sz., a więc jest to zbiornik stosunkowo bardzo mały. (b)

Budżet m. Łodzi na plenum rady miejskiej

(i) Radziecka komisja finansowo-budżetowa ukończyła już swoje prace nad preliminarzem budżetowym na r. 1933-1934. W związku z tem prezydium rady miejskiej ustaliło termin rozpoczęcia sesji budżetowej rady.

Pierwsze posiedzenie budżetowe odbędzie się w czwartek, dnia 16 b. m. Wygłosi na nim expose budżetowe prez. Ziemięcki. W razie gdyby prez. Ziemięcki był w dalszym ciągu chory — expose wygłosi w jego zastępstwie wice prez. Rapalski.

Posiedzenia odbywać się będą trzy razy tygodniowo w ciągu całego miesiąca lutego.

Sześć czy dziesięć? Memorjał pracowników umysłowych

(i) Jak się dowiadujemy, unja związków zawodowych pracowników umysłowych wystosowała do komisarza zarządzającego Z.U.P.U. memorjał, w którym prosiła o przedłużenie okresu zasiłkowego dla tych bezrobotnych, którzy nabyli prawo do zapomóg przed dniem 3 lutego. Unja związków wychodziła przytem z założenia, że żadna uchwała nie powinna obowiązywać wstecz, wobec czego ci wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy nabyli prawo do zapomóg przed 3 lutego, powinni otrzymywać zasiłki przez 9, a nie przez 6 miesięcy.

Wczoraj unja otrzymała odpowiedź, w której dyrekcja Z. U. P. P. poparła tę sprawę i zwróciła się z odpowiednim wnioskiem do ministerstwa opieki społecznej. Odpowiedź ministerstwa oczekiwana jest przez reszcie bezrobotnych pracowników umysłowych z wielką niecierpliwością.

Ostrzeżenie!

Istnieje tylko jeden oryginalny i niezawodny, we wszystkich kulturalnych państwach używany preparat

DARMOL

czekoladki przeczyszczające

znany od kilkudziesięciu lat. Prosimy więc żądać wyraźnie „Darmol” gdyż preparat ten bywa często podrabiany!

Niezwykła afera asekuracyjna.

Urzędnik usiłował podjąć wielką premję ubezpieczeniową na podstawie sfałszowanych polis zmarłego gruźlika. — Proces został odroczony

W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Poznaniu toczyła się sensacyjna rozprawa o oszustwa asekuracyjne, przeciwko Marianowi Szelagowiczowi, urzędnikowi gospodarstwu.

W końcu 1931 r. i w początku 1932 roku do szeregu tow. ubezpieczeń na życie wpływały wnioski i deklaracje od Mariana Brunnera na ubezpieczenie. W dniu 19 października 1931 r. wpłynął taki wniosek za pośrednictwem Alfonsa Górzyńskiego i Stanisława Witczaka do tow. „Vita” na ubezpieczenie w wysokości 100.000 franków szw.

Przepisowe badania przeprowadzili czterej lekarze poznańscy. Ponieważ Brunner był już w tem towarzystwie ubezpieczony na sumę 3000 franków szw., bez badania lekarskiego, to nagłe podwyższenie wydało się zarządowi podejrzane i zażądał wpłacenia 7000 złotych, co też Brunner uczynił za pośrednictwem Alfonsa Górzyńskiego.

Wskutek niekorzystnego jednak wywiadu co do osoby Brunnera zarząd zgodził się ubezpieczyć go najwyżej na 20—30.000 franków szw., z tego powodu wezwał Brunnera do zjawienia się po odbiór nadpłaconej sumy 100 złotych. Bruner nie zjawił się jednak sam, natomiast przybyła w jego imieniu Leokadia Szelagowiczowa, zaopatrzona w pełnomocnictwa Brunnera.

Wkrótce wyszło na jaw, że 1 grudnia 1932 r. Brunner zmarł. Lekarze, którzy badali rzekomego Brunnera, rozpoznał w niej jakimś Marianie Szelagowiczu człowieka, który podał się za Brunnera.

W czasie dochodzeń ustalono przy pomocy rzeczoznawcy pisma, p. Grudzińskiego, że podpisy Brunnera pod wnioskami i deklaracjami sfałszował Szelagowicz, ubezpieczywszy Brunnera w 3-ch towarzystwach, aczkolwiek wiedział dobrze, że jako suchotnik, Brunner wkrótce umrze.

Na rozprawie oskarżony zeznawał bardzo wstrzemięźliwie. Zna jego, powołana w charakterze świadka, odmówiła zeznań.

Świadek dr. Górzyński składa bardzo ostrożne i przemyślane odpowiedzi. Zeznaje on, że Brunnera poznał w 1931 r. W dniu 1 grudnia 1931 r. został wezwany ze stacji pogotowia ratunkowego na której pełnił dyżur, do mieszkania Brunnera celem stwierdzenia zgonu. Ponieważ znał zmarłego osobiście, udał się do mieszkania, gdzie zastał trupa. Na specjalnym kwestionariuszu stwierdził, wobec tego zgon.

W trakcie tych zeznań sąd wyjaśnił, że dziwnym trafem zmarły zapisał d. rowi Górzyńskiemu 3000 franków.

W dalszym ciągu dr. Górzyński stwierdza, że nic nie wie o tem, iż brat jego pośredniczył w oszustwach, oraz oświadcza, że przyjaźnił się z Brunnerem.

Brunnerowa zeznaje, że z synem żyła źle, a w odpowiedziach swych operuje ogólnikami i niedomówieniami, tak iż sąd ogłosił, że w razie tak powściągliwych odpowiedzi każe ją aresztować i skonfrontować ze służącą. Na to świadek odpowiedział z uśmiechem, że służąca już umarła.

„Mamy zeznaną jej na rękę”, oświadcza sąd.

W dalszym ciągu p. Brunnerowa tłumaczy, że pieniądze na zapłacenie polisy syn jej zarobił w „Dzienniku Poznańskim”, jednakże sąd stwierdził na podstawie wywiadu, że Brunner nie pobierał żadnej zapłaty za praktykę w dzienniku.

Po przesłuchaniu dalszych świadków sąd przerwał rozprawę do dnia 21 b. m. i postanowił przesłuchać niejakiemu Szenajcha który siedział w jednej celi z Szelagowiczem. Szenajch miał otrzymać od Szelagowicza polecenie zwrócenia się do jego brata, aby ten usunął z domu kompromitujące oskarżonego dokumenty.

PRZEDSTAWICIELSTWA

Solidna i odpowiedzialna firma dobrze obeznana z branżą włókienniczą przyjmie przedstawicielstwa lub skład komisowy od firm poważnych na Warszawę.

Na żądanie służąc może 1-o rzędniemi referencjami.

Łaskawe zgłoszenia składać proszę do administracji niniejszego pisma sub „Przedstawicielstwo.” 40-1

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego Nr. 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembelskiego (Andrzeja 28), A. Szyman-skiego (Przędzalniana 75).

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

3-go dnia ciagnienia IV-ej klasy 26-ej loterii państwowej.

Table of lottery results for the 3rd draw of the 4th class of the 26th state lottery. It lists winning numbers in columns, including prize amounts like 'Po zł. 20.000' and 'Po zł. 15.000'. It also includes a 'STAWKI' section with a grid of numbers and a 'ZI. 15.000!!!' section with a list of winning numbers.

TEATR MUZYKA / SZUKA

TEATR MIEJSKI. Dziś, w niedzielę, o godzinie 4-ej po poł. blyskotliwy, karnawałowy „Plac Paryska 13”. Ceny zmniejszone. Dziś wieczorem grana stałe przy pełnej widowni, wyborna komedia Vautel'a „Pani nie chce mieć dzieci”. „SPRAWA MONIKI” w Teatrze Miejskim. W poniedziałek ujrzymy w Teatrze Miejskim największą sensację Warszawy (graną 300 razy z góra) głośną sztukę M. Morozowicz-Szczepkowskiej „Sprawa Moniki” w wykonaniu czołowych sił Instytutu Reduty: E. Łabuńskiej, Z. Małyńskiej i Z. Mysłakowskiej.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18)

Dziś, w niedzielę, po raz ostatni dwa przedstawienia: o godz. 4.15 po poł. i o 8.15 wieczorem melodyjnej pełnej humoru operetki w 3-ach aktach R. Stoltza „Peppina” w premierowej obsadzie. — Bilety ulgowe ważne. W poniedziałek o godzinie 8.15 wieczorem premiera oryginalnej i ciekawej sztuki amerykańskiej w 3-ach aktach W. Pollocka „Znak na drzwiach”.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA (Piotrkowska Nr. 295)

Dziś, w niedzielę, o godzinie 4.15 po poł. i o 8.15 wieczorem arcyciekawe widowisko p. t. „Baby rząda” w wykonaniu całego zespołu. Ceny od 30 gr. do zł. 1.50.

TEATR „SCALA”

Gościnne występy d-ra Pawła Baratowa. Dziś wieczorem wystąpi dr. Paweł Baratow w dramacie Tollera „Hinkeman”. Pisarz niemiecki Ernest Toller zobrazował w tej przepięknej sztuce tragedję robotnika-żołnierza. Hinkeman, ofiara wojny, którego wraza kula pozbawia męskości, przeżywa męki piekielne bólu rozpaczliwego, traci życiowe oparcie, wierność żony, domowe ognisko i staje się pośmiewiskiem „bliznich”, krwawiącą raną, której żadne dotrzymy i recepty uszczęśliwienia ludzkości nie ulecą. Po najszczęśliwszym wyczynów artystycznych niezrównanego artysty d-ra Pawła Baratowa. Jutro, w poniedziałek, wieczorem powtórzenie słynnego arcydzieła Ireny Niemirowskiej „Dawid Golder” z d-rem Pawłem Baratowem w roli tytułowej.

DZISIEJSZY WYSTĘP CH GROBER.

Znakomita śpiewaczka Ch. Grober powróciwszy z tournée zagranicznego, przyjeżdża dziś do Łodzi i wieczorem o godzinie 9-ej wystąpi w

W sobotę, dnia 11 lutego 33 r. zmarł Członek - Protaktor Stowarzyszenia b. p. JÓZEF HERCENBERG. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dziś w niedzielę 12 lutego r. b. o godz. 1-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Lipowej 20. O liczny udział w pogrzebie uprasza P. P. Członków ZARZĄD STOWARZYSZENIA KOMIWOJAZERÓW L. O. H. P.

Wielki sukces Savoira. Nasz znakomity rodak porwał i zaintrygował cały Paryż.

Świat artystyczny Paryża przeżywa obecnie wielką sensację. Jest nią sztuka Alfreda Savoira — jak wiadomo łodzianina — pod tytułem „La voie lactee” („Droga mleczna”) grana z niezwykłym powodzeniem w teatrze Mathurins. Sztuka została przyjęta przez krytykę z niezwykłym aplauzem. Jej autor — człowiek nie uznający półśrodków, człowiek o niezwykłej odwadze cywilnej, który nie szczędził w swych enuncjacjach dziennikarskich ostrych słów, nie tylko kolegom-pisarzom, ale i krytykom — ma licznych entuzjastycznych przyjaciół i wielu przeciwników. A jednak, „Droga Mleczna” zdobyła sobie uznanie wszystkich. Na czym polega ów pierwiastek skan daliku w nowej komedii popularnego na obu półkulach twórcy „Sonaty Kreutzerowskiej” i „Ósmej żony Sinobrodęgo”? Bohaterem sztuki jest Jimmy Till

Filharmonji z nowym bogatym programem, który zawiera pieśni ludowe, dziecięce, chasydzkie oraz obrazki i pieśni wschodnie. Koncert wywołał duże zainteresowanie. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji. DZISIEJSZY KONCERT SYMFONICZNY. Dziś o godzinie 4-ej po poł. odbędzie się w Filharmonji zapowiadany koncert symfoniczny Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej pod dyrykcją kapelmistrza Adolfa Bautze. Jako solista wystąpi sławny pianista Aleksander Borowski. W programie: Beethovena — Uwertura „Coriolan”, Schuberta Nr. 4 C-moll (tragiczna), Beethovena — Sonata patetyczna, Brahmsa — Warjacje na temat „Paganini”, Chopina — Etiudy oraz Liszta — „Consolaton” i „Polonaise”. Bilety nabywać można w kasie Filharmonji. Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZUKI. W następną niedzielę, dnia 19-go lutego o godzinie 12-ej w południe nastąpi uroczyste otwarcie przewiezionego z Warszawy Salonu Zimowego. W 14-ej wystawie Instytutu Propagandy Sztuki weźmie udział 100 współczesnych malarzy polskich. Ujrzymy cały szereg dzieł nagrodzonych przez m. stół. Warszawę, prezydium rady ministrów, min. W.R. i O.P., min. spraw zagranicznych i m. — Niewatpliwie nowa wystawa Instytutu Propagandy Sztuki będzie ewenementem artystycznym kulturalnej Łodzi.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”. NIEDZIELA, dnia 12-go lutego 1933 r. 10.05—11.45: Transmisja Nabożeństwa z Poznania. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Katowic z Krakowa. 12.05—12.10: Odczytanie progr. na dzień bieżący. 12.10—12.15: Komunikat meteorologiczny. 12.15—14.00: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra harmoniczna pod dyr. Mieczysława Milewskiego i Leon Boruński (fort.). — W programie odczyt p. t. „Kobieta a organizacje społeczne i zawodowe” — wygłosi p. L. Winiarski. 14.00—14.20: Odczyt p. t. „Znaczenie przemysłu włókienniczego w Polsce” — wygłosi p. Mieczysław Herc, radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi. 14.20—16.00: Koncert życzeń z płyt gramofonowych. 16.00—16.25: Program dla młodzieży: a) Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie”; b) Transmisja ze Lwowa: Opowiadanie Karola Głuchowskiego p. t. „Lwica Uanga”. 16.25—16.45: Płyty gramofonowe. 16.45—17.00: „Identy rycerskie średniowiecza” wygłosi prof. Marian Jędrlicki. 17.00—17.00: Koncert popołudniowy Wykonawcy: Elvira Powe-Stalińska (sopr.), Józef Kręcki (ekrz.) i L. Urstein (akomp.). 17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następnny. 18.00—18.30: Fragmenty z koncertu muzycznego wokalnego, urządnego etaraniem koła opiewa ki Gimnazjum imienia Marii Konopnickiej w Warszawie. 18.35—19.00: Muzyka lekka z kawiarni „Zemblańskiej”. Orkiestra Karasińskiego i Katarzyny. 19.00—19.20: Rozmaitości. 19.20—19.25: Wiadomości sportowe z Łodzi. 19.25—19.55: Słuchowski p. t. „Dom Kobiet” podług Nałkowskiej. 20.00—21.00: Godzina muzyki wesolej. 21.00—21.10: Wiadomości sport. z całego kraju. 21.10—22.35: Muzyka operowa. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Oziminek, L. Powe-Stalińska (sopr.), Janusz Popławski (tenor) i L. Urstein (akomp.). 22.35—22.55: Muzyka taneczna. 22.55—23.00: Urząd. Komunikat Państw. Inst. Meteor. i komun. polic. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomia”.

AUDYCJE ZAGRANICZNE. 12.00. LIPSK. Akademia ku czci Wagnera. 17.00. LANGENBERG. „Lohengrin”, opera Wagnera. 18.30. RYGA. Recital skrzypcowy Henryka Marteau. 20.05. PRAGA. Wieczór wagnerowski. Transm. z Sali Smetany. 20.30. BUDAPESZT. Wieczór wagnerowski. 20.45. RZYM. „La donna perduta”, operetka Petriego. 20.45. FRANKFURT (Sztuttgart). Koncert symfoniczny z Saalbau. 20.50. MONACHJUM. Wieczór wagnerowski z Tonhalle. 22.05. LONDYN Reg. Wieczór wagnerowski.

Najwięksi rewolucjoniści świata,

negujący naszą rzeczywistość i świadomość, żyją za żelaznymi kratami szpitala dla umysłowo-chorych. — Co się dzieje na ulicy Wesolej.

Ludzie, którzy mają drzazgę w mózgu.

W brudnej, najbardziej zaniedbanej dzielnicy Łodzi, obok starego cmentarza żydowskiego, ciągnie się wąska, krzywa uliczka, niewiadomo z jakiego powodu nazwana Wesola.

Jest ona zupełnie niewesoła. Raczej smutna, ponura, zalana bajorami, nigdy nie wysychającego błota, zamieszkała przez największych bodaj nędzarzy łódzkich. A w końcu uliczki, za wielką, okratowaną bramą mieszkają ludzie, którzy widzą świat naopak — zakład szpitalny dla psychicznie chorych.

Tam, za żelazną bramą mieszkają najwięksi rewolucjoniści świata, najwięksi wynalazcy, najszcześliwsi i zarazem najbardziej nieszczęśliwi ludzie, którzy żyją, wpatrzni we własny, odrebny świat.

Ludzie ci, według słów wielkiego psychiatry, dr. Wagner-Jauregga

MAJĄ DRZAZGĘ W MÓZGU szaleńcy melancholicy, manjacy, prześladowani przez jakąś idee fixe, albo wręcz idjoci.

Jak rodzi się obłąd? Tego jeszcze nikt z całą dokładnością nie zbadał. Liczne są przyczyny tego wstrząsu, który pozwala nagle rozsunąć zasłonięte na chorym mózgu ludzkim i kazać spojrzeć w świat zupełnie innymi oczyma. Niebadane są drogi, które prowadzą do zwyrodnienia umysłu. Wzrasta ilość obłąkanych, którzy gwoździ bezpieczeństwa publicznego muszą być odseparowani od ludzi zdrowych. Niektórzy wychodzą z za żelaznych wrót klinicznych, rzadko na zawsze, częściej na krótki okres czasu. Ale są tacy, za których brama szpitalna zamyka się na zawsze.

Dzwonie. Odźwierny otwiera bramę. Czyste, ciche podwórze. Jakis człowiek śpieszy mi naprzeciwko. To pewnie ktoś z administracji szpitalnej. Zbliża się z uśmiechniętą twarzą. Nagle staje na baczność, przykłada rękę do odłoniętej głowy i woła głośno:

— Zdrawia żelazo, wasze błagorodzie!

Tak stoj nieruchomo na miejscu, gdy już wchodzimy do kancelarii szpitalnej. Pierwsze spotkanie. Nieszkodliwy, dlatego może spacerować po ogródku i podwórzu, gdy pogoda na to pozwala.

Pierwsza sala. Ogólna sala mężczyzn. Tam prowadzi nas nasz przewodnik. Jasny, obszerne pokój. Tylko zakratowane okna świadczą, że tu jest „coś nie w porządku”. Na tej sali mieszkają sami spokojni. Nieszkodliwi — ani dla otoczenia, ani dla siebie. Przy piecu stoi kilku mężczyzn. Jakis dziwny wyraz martwości i tępoty widnieje na ich twarzach. Spoglądają mimo to dość rozumnie, ale jakimś przykrym, zagasłym wzrokiem. Obok dwaj młodzieńcy zajęci są jakąś dziwną czynnością. Stoją wprost siebie i

LICZA SWE PALCE.

Raz, dwa, trzy... Jeszcze raz od początku. Szybciej. Bardzo szybko i znów wolno, z namysłem. Raz, dwa, trzy...

Na ławie, przy ścianie siedzi trzech młodych ludzi. Takich twarzy nie zapomnia się długo. Białe jak kreda, wylupaste oczy, wielkie, niekształtne głowy kretynów. Siedzą i milczą. Od rana do wieczora. Nic ich nie zdoła ożywić ani wzruszyć. Wieczorem trzeba ich gwałtem ścigać z ławy do łóżka. Rano trzeba ich gwałtem wyciągać z łóżka. Oczy wpatrzone w jeden punkt, nie ruchomo, uparcie. Czy widzą coś? Któż się dowie? Przebywają tam od dłuższego czasu — nie wypowiedzieli przez ten czas dwóch słów.

Rzadko tylko udaje się zgłębić tajemnicę szaleństwa. Chorzy miewają niekiedy przebliski przytomności. Przypominają się im wówczas tragiczne dzieje. Krzyczą głośno, dziko.

Jeden z mężczyzn, stojących przy

piecu,

ZWARJOWAŁ NA WOJNIE.

Służył w wojsku podczas wojny światowej. Tylko jedna noc spędził w okopach. Była to straszna noc. Huk dział, odgłosy pękających granatów, jęki rannych — wszystko to zlewało się w jakąś potworną melodię. I nagle w okop wpadł granat. Wstrząs gwałtowny, wrzaski rannych. I biedny żołnierz nie wytrzymał. Nerwy pękły. Nie pamięta tego. Tylko czasem budzi się z odretwienia. Zaczyna się uśmiechać i opowiadać jak to było niegdyś w domu, wśród rodziny. Później wybuchła wojna i wzięli go. A później straszliwe konwulsje przebiegają po jego twarzy, zakrywa uszy i krzyczy. Ale szal mija po

kilku minutach. Zasłona się opuszcza. Spokojny, zmartwiał, zajmuje swe zwykle miejsce przy piecu.

Czuje, że mnie ktoś chwytą z tyłu za rękaw. Oglądam się — widzę błagalne spojrzenie, niespokojny wzrok latający po stronach. I palce na ustach. — Cicho!

— Pana też wpakowali? Czy im wolno tu trzymać zdrowych ludzi? Tu, wśród tych warjatów. Ja się tu boję, ja doprawdy zwariuję. Niech mnie pan za bierz z sobą.

Posługacz uśmiecha się i usuwa chorożę. Człowiek, który widzi warjatów, samych warjatów w swem otoczeniu, który zdaje sobie sprawę z ich niernormalnego wyglądu, niernormalnego sposobu myślenia i mówienia. Ale nie wi-

dzi, nie zdaje sobie sprawy, że sam jest nieuleczalnie chory.

Jakis stary żyd, z siwą brodą, zbliża się majestatycznym krokiem. Ma tylko jedną prośbę. Aby wysłano ten

LIST, KTÓRY NAPISAŁ DO PANA BOGA.

Niczego więcej nie pragnie. W tym świecie Bóg znajdzie pouczenie, co ma zrobić, aby na świecie wszystkim było dobrze.

— Ja już z nim rozmawiałem. Prosił, żebym mu napisał list. A oni nie chcą tego listu wysłać. Oni się mnie boją, dlatego...

Nie wiem czy człowiek normalny może obojętnie przypatrywać się tym ludziom. Czasem na ulicy zbiera się tłum. Jakis mężczyzna o dziwnym, błędzącym wzroku, złorzeczy komuś niewidzialnemu lub też przysięguje bezmyślnie. Niektórzy ludzie odwracają głowy. A niektórzy śmieją się. To potworność — taki śmiech. Ale na ulicy, pojedynczy człowiek, obłąkany, nie na wszystkich wywiera wrażenie straszne. Tam, w tym środowisku ludzi, nie żyjących w naszym świecie, uśmiech zamartwiałby na ustach największego cynika. Wypędza coś z tej sali i nie pozwala pozostawać dłużej.

Gdy przechodzimy z kolei do sali dla kobiet, wrażenie ponurego środowiska stało się jeszcze pełniejsze. Tu odczuwa się coś w rodzaju wewnętrznej wstrząsu.

OBLAKANE KOBIETY —

to najpotworniejsze zjawisko, jakie sobie można wyobrazić. Przeważnie furjatkę, obrzydliwe megery. Na widok obcego mężczyzny wpadają nieomal w szal. To rzecz dziwna i ciekawa. **Kobieta obłąkana jest erotomanką w najwyższym stopniu.** Czy uraz psychiczny działa w ten właśnie sposób na kobiety? Czy pobudza żądzę? U większości tak jest. Ich lubieżne grymasy budzą obrzydzenie. Wykonują ruchy tak wstrętne i odrażające, że trzeba niezwyklej wytrzymałości nerwów, by nie chwycić człowieka torsie.

Hałas! piekielny. Melancholijczek nie ma zdaje się wcale. Głośno zawodzi, kiwają się na ławce, lub kłuczą się przezrażliwie, uparcie. Jest coś potwornego w tej kłótni. Każda z kobiet myśli o czemś innym i mówi o czemś innym. Za cietrzewienie. Nienawiść. Skaczą sobie do oczu. Jedna chwila, a już są zcepione razem. Gryza i drapia się wzajemnie, dopóki nie pośpieszy posługacz.

Jak strasznie jenują się te kobiety, które złączyła choroba umysłowa. Tam, u mężczyzn, tego niema. Nie interesują się sobą wzajemnie. Tu — spoglądają na siebie z podębem. Drażnią się. Wsuwają języki. I bluzgają całym potokiem ordynarnych wyzwisk i wymysłów.

Pokazano nam młoda dziewczynę. Zboczenie patologiczne. Jeszcze jako dziecko zaczęła oddawać się mężczyznom. Stało się to u niej chorobliwie. Aż pewnego razu, w czasie gdy przyjmowała jakiegoś gościa, zwariowała. Ta unika mężczyzn. Gdy przechodzi koło niej posługacz — odwraca się. A gdy zbliża się do niej — nieomal wpada w szal.

Są takie, które muszą być separowane. Siedzą w oddzielnych celkach. Zajrzałem przez otwór do jednej celi. Straszne zjawisko. Biegała z kąt w kąt jak jakieś potwór. Włosy rozmięzwione. Podarte suknie ukazywały żółte, zwiędłe ciało. Wyciągnięte ręce, groziły komuś. Twarz... to nie była twarz. Potworna maska wiedźmy, pomarszczona w ohydny uśmiechu.

To ludzie, którzy żyją po tamtej stronie świadomości.

Sum.

Różnica wieku w małżeństwie

nie stanowi o szczęściu i harmonji.

(lu). — Wiek kobiety był zawsze jej achillesową piętą. Gdy zapytano pewną już nie młodą, lecz pełną temperamentu artystkę, ile ma lat, odpowiedziała:

— Tyle, na ile wyglądam...

Była to bodaj najrozsądniejsza odpowiedź kobiety, niewstydzającej się swego wieku. W tej dziedzinie nastąpiły ostatnio pewne przewartościowania pojęć. Kobieta mniej wstydzi się dziś swego wieku. Wiek przestał również odgrywać tak wielką rolę w małżeństwie. Dawniej kardynalnym warunkiem małżeństwa była pewna żelazna proporcja wieku, w myśl której mąż musiał być starszy od żony conajmniej o trzy lata. Nie wypadło, aby żona była starsza od męża, ani by zbyt starszy mężczyzna poślubił młodą kobietę.

Dzisiaj różnica wieku w małżeństwie żadnej roli nie odgrywa. Cóż to szkodzi jeśli między żoną a mężem będzie

taka sama różnica wieku, jak między dziadkiem a wnukiem. Im człowiek jest starszy, tem bardziej łąnie do młodzieży. Pozatem dziadek bywa dziś męniejszy niż wnuk.

Jak wiadomo, znany kompozytor i pianista, dziś już nieżyjący d'Albert, miał w ciągu swego życia sześć żon, a każda z nich była o wiele młodsza od niego. Obliczono, że wszystkie jego żony były ogółem młodsze od niego o... 120 lat.

Muzycy wogóle odznaczali się wielkiem zapotrzebowaniem na kobiety. A co najciekawsze — na kobiety, zawsze o wiele od nich młodsze.

Tak naprzykład — Felix Weingarten, znakomity muzyk, liczący obecnie blisko 70 lat, miał już cztery żony, a obecnie ożenił się poraz piątą z młodzianką, bo zaledwie dwudziestoletnią swą uczenicą z konserwatorium muzycznego w Bazylei, panną Carmen Studer.

Prezes niemieckiej Akademji Literackiej, Walter von Molo, ożenił się niedawno z pewną damą, która jest w jednym wieku z jego córką...

Inaczej rzecz się przedstawia ze znana komitą śpiewaczką włoską panią Tetraxini, która mimo podeszłego wieku wyszła za mąż za młodzianckiego signora Petro Vernati'ego. Małżeństwo to stawiane jest podobno za wzór wśród wszystkich ich znajomych. To samo można powiedzieć o Geza Hercegu, znanym komitą autorze dramatycznym i jego małżonce, pani Konstantin, aktorce berlińskiej. Taka sama różnica wieku zachodzi również między zwołennikiem Paneuropy, hr. Coudenhove-Kalergi, a jego małżonką, panią Ida Roland, słynną tragiczką.

Do rzędu tych „niedobrych“ pod względem wieku małżeństw należy również małżeństwo młodego artysty rosyjskiego Grzegorza Chmary ze znacznie od niego starszą artystką filmową Astą Nielsen, która wróciła niedawno na ekran.

Nietylko zresztą małżeństwa artystyczne dominują jako niedobre pod względem wieku. Wielką sensację wywołał niedawno incydent matrymonjalny w Aix-les-Bains.

Naręczonym był — maharadża Aga Khan, naręczoną — młodzianka sprzedawczyni w paryskiej perfumierji... Różnica wieku — lepiej nie pytać...

Wreszcie godzi się wspomnieć na tem miejscu o premierze greckim Venizolesie, posiadającym znacznie młodszą od siebie żonę i o 61-letniej księżniczce Wiktorji, siostrze ex-kajzera Wilhelma, która wyszła za mąż za 20-letniego fortancerza Zubkowa. To życie małżeńskie nie trwało zbyt długo. Po dwóch latach księżniczka zmarła.

„CASINO”

DZIS I DNI NASTĘPNYCH
Bezsprzecznie najweselsza komedia polska.



ROMEO i JULCJA

Biuro pośrednictwa małżeństw i kursy salonowych manier.

ROMEO i JULCJA
Sp. z Ogr. Odp.



ROMEO i JULCJA

OBSADA:
ZULA POGORZELSKA, ADOLF DYM-SZA, KONRAD TOM, ANTONI FERT-NER, STANISŁAW SIELAŃSKI i inni.
Reżyserja: Jan Nowina - Przybylski.
Muzyka: H. Wars. 160-1
Djalogi: K. Tom.
Nadprogram: Groteska rysunkowa Fleischera.

Początek seansów o godz. 12-ej w pol. Passe - partout, bilety ulgowe i wolne wejścia bezwzględnie nieważne.

Nikt nie przyjeżdża do Szwajcarii.

W hotelach panuje pustka.—Koleje przynoszą deficyty. Moratorium na długi hipoteczne.

Kryzys gospodarczy, który w swym złowieszczym pochodzie nie oszczędził ani jednego kraju na kuli ziemskiej, nie ominął również szczęśliwej Szwajcarii, ciągnącej dotychczas olbrzymie zyski z turystyki. Kryzys nie ominął również tej gałęzi, która do niedawna stanowiła jedno z najpoważniejszych źródeł dochodowych tego narodu.

Jak wiadomo, Szwajcaria od wielu lat była poważnym ośrodkiem turystycznym w Europie. Koleje żelazne z jednej strony, zaś hotele z drugiej strony, stanowiły poważną pozycję w majątku narodowym kraju. Kapitały, jakie były inwestowane w kolejach szwajcarskich, osiągnęły zawrotną sumę 3 miliardów i 800 milionów franków szwajcarskich, kapitały zaś zaangażowane w przemyśle hotelarskim oszacowane były w roku 1912 na 1 miliard 136 milionów, a według ostatnich obliczeń przekroczyły one sumę 2 miliardów franków.

Cyfry te w dobitny sposób ilustrują nam niesłychany rozwój turystyki szwajcarskiej, gdyż ostatnio turyści nie zadowalniają się jedynie piękną krajobrazu górskiego, lub historycznymi pomnikami krajów, wymagają oni łatwej i dogodnej komunikacji oraz komfortowego urządzenia swych miejsc pobytu. Wszystko to pochłonęło właśnie w ciągu wielu lat kapitały, o których wyżej mowa. Trzeba również wziąć pod uwagę, że wymogi nowoczesnego życia zmusiły Szwajcarię do niebywałego w dziejach świata ulepszenia i rozbudowy dróg żelaznych w górach, do zbudowania sieci idealnych dróg automobilowych, oraz do wzniesienia nowoczesnych pałaców-hotelei, urządzonych z niezwykłym komfortem.

Olbrzymi ten wysiłek, konieczny z punktu widzenia interesów kraju, naraz okazał się bezużytecznym, na skutek kryzysu na całym świecie i zaprzestania dopływu cudzoziemców do Szwajcarii.

Spadek frekwencji turystów dał się najbardziej we znaki hotelarzom. Dochody ich zmniejszają się stale, podczas gdy wydatki i zobowiązania, obciążające ich przedsiębiorstwa pozostały niezmiennione. Poczynając od roku 1930, ruch cudzoziemców spadł przeciętnie od 50 do 60 proc., w porównaniu z latami ubiegłymi. Proces ten jednak bynajmniej nie ustał, a w roku 1932 dał się zauważyć dalszy spadek frekwencji.

Aby zrozumieć i ocenić w całej rozciągłości zgubne skutki kryzysu w Szwajcarii, wystarczy dodać, że w roku 1929 było tam 7.772 przedsiębiorstw hotelowych, które zatrudniały 63.258 osób. W roku zaś 1930 liczba hoteli zmniejszyła się o 175, w roku 1932 o 565, zaś w roku 1932 Szwajcaria liczyła 6.238 hoteli, zatrudniających 53.827 osób.

W obliczu katastrofy, jaka zagraża całemu hotelarstwu, władze federalne

zmuszone zostały ostatnio do podjęcia poważnych kroków w celu uratowania tego przemysłu, zajmującego drugie co do kolejności miejsca w gospodarstwie narodowym kraju.

W związku z tem ogłoszono ostatnio moratorium dla wszelkich długów hipotecznych, obciążających przedsiębiorstwa hotelowe. Moratorium owe obowiązuje do końca 1936 roku. Poza-

tem wydano zakaz budowania nowych hoteli.

Wątpliwem jednak jest, czy środki te zapobiegną dalszemu pogłębianiu się kryzysu w Szwajcarii. Liczba przedsiębiorstw hotelowych z każdym dniem kurczy się a wiele z nich grozi w ciągu najbliższego czasu całkowitą likwidacją — zaś turystyka zagraniczna wciąż się zmniejsza....

Poprawimy klimat Europy. Sensacyjne projekty inżynierów sowieckich

Przed kilku dniami pisaliśmy o fantastycznym napozór projekcie inżynierów sowieckich „ocieplenia” Syberji wschodniej, przez skierowanie ku jej wybrzeżom ciepłego prądu morskiego Kuro-Siwo przez wybudowanie olbrzymiej tamy.

Projekt ten, aczkolwiek wymagający niezwykle nakładu pracy nie wydaje się być niemożliwym do zrealizowania przy obecnych postępach techniki.

Projektowi temu poświęca swe uwagi na łamach naukowego miesięcznika niemieckiego znany konstruktor — inż. Carlowitz. Przy omawianiu zaś problemu „ocieplenia” Syberji wysuwa cały szereg ciekawych projektów, dotyczących się

„zmiany klimatu” Europy.

Stwierdza on mianowicie, że ogrzewający Europę Golfstrom mógłby wyświadczyć temu kontynentowi bez porównania większe usługi, gdyby nie fakt że akcje jego paraliżują zimne prądy morskie, idące od północnego morza podbiegunowego, których brama wypadowa jest morze Karańskie.

Gdyby przeto niewielką tamą zamknąć tę bramę wypadową pomiędzy północną wyspą Nowej Ziemi a lądem, to w tym wypadku przeciętna temperatura całej Europy podniosłaby się znacznie, co najmniej o kilka stopni.

Budowa takiej tamy, ze względu na niewielką przestrzeń między Nową Ziemią a kontynentem nie byłaby ani rzeczą zbyt kosztowną, ani nie jest rzeczą niemożliwą.

Proponując tego rodzaju ocieplenie Europy sposobem naturalnym, a bardzo prostym, autor wskazuje równocześnie na możliwość

poprawienia klimatu Azji wschodniej, zwłaszcza zaś Japonii i Mandżurji przez zamknięcie morza Ochockiego tamą około 6 km. długości, na wysokości wyspy Sachalinu, co naodwrot powstrzymałoby dopływ zimnej wody z północy ku południowi Azji.

W obu wypadkach inwestycje te miałyby niesłychane znaczenie gospodarcze dla olbrzymich obszarów, a byłoby stosunkowo niekosztowne.

Co się dzieje w kasie chorych w Starogardzie? Sensacyjny proces sądowy

Starogard. 11 lutego.

Ostatnio w Sądzie Okręgowym w Starogardzie odbyła się sensacyjna rozprawa odwoławcza przeciwko niejakiemu p. Janowi Hillaremu, który zamieścił w prasie artykuł opisujący gospodarke Kas Chorych.

Na rozprawie powołano szereg świadków, z których zeznań wynikało, że Kasy Chorych w porozumieniu ze Związkiem Lekarzy ustaliły, aby nie zapisywać na ubezpieczonego miesięcznie więcej medykamentów, niż za 2.75 zł. Kto z lekarzy przekroczy tę sumę, zmuszony byłby pokryć różnicę z własnej kieszeni.

Niezwykle ciekawe było zeznanie lekarza dr. Megera z Tczewa, który nie jest lekarzem kasowym, a który ze-

znał, że pewien pacjent przyniósł mu miód koperkowy pochodzący ze składnicy Kasy Chorych. Miód ten był kompletnie zepsuty i nie do użytku.

Członkowie Kasy Chorych niejednokrotnie skarżyli mu się, że składnica wydawała stęchłe płatki owsiane, zleżałą herbatę, niedobłą masę i zepsuty puder. Poza tem składnica wydawała często co innego, niż lekarz przepisał.

Jeden z lekarzy opowiadał świadkowi, że z lekarstw żołądkowych zrobiono w składnicy lakocie, którymi wzaajemnie się częstowano.

Po ukończeniu przewodu sądowego, sąd ogłosił wyrok zatwierdzający wyrok pierwszej instancji z zastawieniem amnestji.

Skazany zanowiedział kasacie.

Białe tygodnie w „Konsumie”.

Nietylko pod względem planu rozbudowy, pod względem specyficznych warunków kulturalnych i wreszcie pod względem zainteresowania mieszkańców jest Łódź unikatem wśród miast całego świata

Mamy tylko jedną wielką ulicę, nie bacząc na to, że liczymy ponad 600 tysięcy mieszkańców, nie mamy bruków jak należy i nie mieliśmy do niedawna tego, co francuzi nazywają „garlerią”, a niemiecy „warenhausem” — nie mieliśmy domu towarowego, magazynu uniwersalnego, w którym możnaby nabyć prawie wszystkie artykuły po cenach bijących konkurencję...

Dopiero od 1930 roku przekształcony ze sklepu fabrycznego na dom towarowy — „Konsum” przy Widzewskiej: Manufakturze wypełnił tę wielką lukę, jaką odczuwali wszyscy mieszkańcy naszego miasta.

„Konsum” pracuje w warunkach szczególnie szczęśliwych i zapewniających istotnie ceny niższe. Własny lokal, własne światła, własne wytwórnie, produkujące tkaniny, własne szwalnie i t. d. Dzięki temu ceny „Konsumu” nie dźwigają balastu kosztów handlowych — balastu czelotoków niezwykle ciężkiego.

Łódź potrafiła docenić znaczenie pierwszego domu towarowego. Praktyczna łodzianie zrozumieć, że warto wydać na tramwaj 50 groszy, by zaoszczędzić wielkie częstokroć sumy. Liczba nabywców z 90 tysięcy w roku 1931 wzrosła w roku 1932 do blisko 265 tysięcy.

Ostatnio „Konsum” uruchomił dział przesyłek, który obsługuje najdalsze zakątki Polski. Ten sam dział wszedł w kontakt z przedstawiicielstwem Z.S.R.R., które powierzyło mu ekspedycje przesyłek do Rosji.

Obecnie panuje w „Konsumie” nastrój świąteczny: Białe Tygodnie plócien wszelkiego rodzaju, tygodnie wyrobów nawskroś łódzkich. Rozległy lokal „Konsumu” jest ozdobiony białymi girlandami, a sufitu zwisają festony z białymi wszystko jest pod znakiem białości — pod znakiem naszej rodzimej bawelny.

Pod sprężystym kierownictwem dyr. Geislera białe tygodnie stały się magnesem, przyciągającym jaknaśzersze rzesze łodzian.

O tem, co za tanie pieniądze można nabyć w „Konsumie” — możnaby tomy pisać. Dość powiedzieć, że wybór i ceny przechodzą najsmakoszsze oczekiwania.

Największy tryumf filmowy

Gary Cooper'a

najpiękniejsza artystka Ameryki

Helene Hayes

w wielkiej epopei miłości aż do grobu

p. t.:

Łozegnanie z bronią

Arcydzieło genialnego

Franka Borzago

Największy przebój

Grand-Kina

100-1

KOMUNIKAT.

Stowarzyszenie absolwentów państwowej szkoły włókienniczej w Łodzi urządza w dniu 18 lutego w auli państwowej szkoły włókienniczej przy ulicy Żeromskiego Nr. 115 — doroczny bal, na który uprzejmie zaprasza kolegów i sympotyków — Początek o godzinie 22-ej. Wstęp 3 zł

STANISŁAW WALAWSKI.

Dzień wiecznie żywy. (W rocznicę bitwy pod Rarańczą.)

Plonie i wiecznie plonać będzie w świadomości narodowej wspomnienie szalonego porywu Drugiej Brygady, gdy po gromie pokoju brzeskiego z bronią w ręku przelamała pozycje „sprzymierzonych” Austriaków, by, połączonywszy się z braćmi po przeciwną stronę frontu iść ramię przy ramieniu ku wolnej, lecz dalekiej Polsce.

Mnogie jeszcze rzesze są wśród nas, które ów czyn dziejowy widziały, które w owym orlim locie uczestniczyły.

Płynna otchłań czasu, która wiele wspaniałych czynów topi i gasi, owo zdarzenie na wieki ku pamięci potomnych żywym pozostawiła.

W każdej, choć zdawałoby się szalonej koncepcji Rarańczy znalazła najwspanialszy wyraz ideologia, która przyświecała świętemu żołnierzowi żelaznej wrygady pod Mołotkowem, Zieloną Rafajłową, Kirlibabą, Niżniowem, Rokitną.

Żołnierz Drugiej Brygady był najsamotniejszym żołnierzem świata, bo nie miał wodza, któryby ducha jego hartował, z sił ubywającego umacniał, dłoń w chwilach beznadziei podawał i nieomylnie wiodł ku świętemu ołtarzowi wolności.

Tkwili w nim, jednak najcenniejsze walory, które były zawsze częścią składową żołnierza polskiego: honor, miłość ojczyzny, moralna wartość i mięstwo. Ów honor żołnierski kazał mu się porwać na czyn krwawy i gwałtowny, lecz wielki i pełen najrozsądniejszej racji stanu.

O wczesnym świcie dnia 15 lutego 1918 roku wśród ciszy wielkiej, która niemem milczeniem ku niebiosom głośno krzyczała, zrodził się ów moment, gdy wszystkie części Brygady złożyły przysięgę Polsce. A no owej niemej ciszy rozpoczął się bój. Pułki legionowej piechoty przepędziły stojące na drodze

oddziały austriackie. Tylna straż, złożona z artylerji i oddziałów, nie wspólnie z frontem nie mających, osłaniała plechotę, stojącą w ogniu śmierlelniej bitwy. Ofiarności i męstwu tej straży zawdzięczać należy, że plan się udał.

Nie całej gromadzie legionowej powiodło się przelamanie pierścienia austriackiego. Część została otoczona przez cesarsko-królewską psiarnię. Austriacy zamierzali początkowo urządzić rzeź wśród żarliwych obrońców honoru polskiego. Nie mieli jednak odwagi. Ball się opinji świata, z którym się liczyć musieli, będąc sami w drgawkach przedśmiertnych.

Poczyna się gehenna Husztu, Marjarosz Szgetu i innych miejsc tortur legionowych.

I tu żołnierz Drugiej Brygady zachował ryckerską cnotę i ponad własne życie bronił honoru sztandaru narodowego, choć mógł krasić obronę argumentami, mogącemi wzbudzić litość i stworzyć bezmiar okoliczności łagodzących. Przed sądem wojskowym stanęła Druga Brygada może w najpiękniejszym blasku swych cnot, zachowując w obliczu śmierci hardą dumę żołnie-

rza polskiego.

Owe kadry legionowe, które przodarły się przez front „sprzymierzonych” rozpoczęły daleką odyseję, rosnąc i rosnąc po drodze. Szli dalekimi szlakami, krwawiąc stopy o glazy obcych, bezkresnych dróg. Otoczyła ich imię romantyczna legenda, a tęsknota rodaków towarzyszyła ich śladom.

Druga Brygada była jedyną formacją polską, która zmierzyła się w regularnym boju z trzema zaborcami, stwierdzając przed światem, że krew która obficie dawała i lzy, które bezradnie wylewała są święta ofiarą dla Polski, a nie dla większej chwały germańskich „sojuszników”.

Bohaterzy Rarańczy zajmą zaszczytne miejsce w naszej historii. Równie zaszczytne, jak żołnierze Kościuszki, Dąbrowskiego i Pierwszej Brygady. Idąc bowiem ku słońcu wracającej wolności przez rany, kule, bezmiar bitew, zimny mróz i żrącą duszę tęsknotę, zawsze był pełni dumy i honoru ofiary i poświęcenia, zawsze się „wydobywali z otchłani własnymi siłami”. To też potężni niezłomna wiarą otrzymali w nagrodę zwycięstwo.

CZY TECHNICY POWINNI RZĄDZIĆ.

Każda sfera ma swoją funkcję, rządzenie należy do polityków. — Nie chcemy być niewolnikami maszyny.

Mussolini o nowym prądzie — „technokracji”.

(y) Mussolini zamieścił w prasie europejskiej ciekawy artykuł, omawiający na bardziej aktualne dziś problemy, które wyłoniły się w związku z szalonym rozwojem techniki.

— Nie należy do rzędu przeciwników maszyn, — oświadcza na samym wstępie dyktator Włoch. — Maszyna związana jest z naszą epoką i przyczynia się do postępu i cywilizacji.

Świat nie może cofnąć się do epoki złotego wieku. Gdyby się to stało, rozwój postępu poszedłby niewątpliwie temi samymi drogami i w rezultacie przyszłe pokolenia wkroczyłyby znowu w okres maszynizacji.

Nigdy nie zapomnę jak ojciec mój, gdy byłem jeszcze małym chłopcem, udał się do Medjolanu, aby nabyć tam pierwszą parową młockarnię. Nie zapomniałem również nigdy krwawych zajęć spowodowanych przez robotników, którzy sadzili, iż zastosowanie maszyn narazi ich na głód i niedzę. Fakty dowiodły, iż nie mieli oni słuszności, przy widywaniu mego ojca sprawdzili się całkowicie. Zastosowanie maszyn przyczyniło się do podniesienia poziomu życia ludności wiejskiej.

Wspominałem o tem wydarzeniu z moich lat dziecięcych, gdy przed kilku miesiącami w okolicach założonego przezemnie miasta Litorji, na danym znak, setki mechanicznych pługów na płaskach pontyjskich zaczęły zamieniać ziemię na urodzajną glebę.

Postęp techniczny podnosi poziom życiowy. Dzięki maszynie ludzie pracy mogą korzystać z takich udogodnień, które przed stu laty były niedostępne królom. Głównym zadaniem naszej epoki jest znaleźć właściwą drogę, która pozwoliłaby nam na prawidłowy udział produktów wytwórczości materialnej.

Jako zdecydowany obrońca wszelkiego postępu technicznego, twierdząc, iż postępowanie winno być nie służą, lecz panem ludzkości. W Ameryce powstała ostatnio nowa teoria, propagująca „państwo”. Platon w swym nieśmiertelnym dziele „Państwo” stał na stanowisku, iż rządzić najlepiej potrafią filozofowie.

Na przestrzeni całej epoki średniowiecznej teolodzy i przedstawiciele duchowieństwa dowodzili, iż powołani są oni do kierowania ludzkością również w sprawach świeckich. System ten jednak okazał się również niesłuszny, jak to przewidział wielki geniusz, Dante.

Później przyszła kolej na szlachtę, autokrację, plutokrację, wojsko. Wreszcie poczęto propagować teorie higieny, eugeniki i innych abstrakcyjnych idei, poczęto twierdzić, iż władza winna przejść w ręce fizyków, ostatnio zaś pretendują do niej znów „technokraci”.

Postęp techniczny ogarnął cały świat. Do największego rozkwitu doszedł on w Stanach Zjednoczonych. Za zwykłym naciśnięciem guzika osiąga się produkcję wielu ton, jak to ma miejsce w pewnej kopalni jedwabiu w New Jersey. Proces ten odbywa się również i w innych krajach.

Słowem, technicy świetnie wywiązali się ze swego zadania, wobec tego jednak, iż politycy nie potrafili należycie ocenić znaczenia pracy techników i przeprowadzać racjonalny podział oddanych im do dyspozycji produktów, wyłania się obecnie problem oddania w ich ręce całej władzy.

Gdzież jest jednak gwarancja, — podkreśla Mussolini — iż technicy w roli działaczy państwowych spełnią pokładane w nich nadzieje. Przypusz-

czać należy, iż najprawdopodobniej spotkali ich ten sam los, co i ich poprzedników. Prawdziwy maż stanu winien liczyć się z interesami wszystkich warstw narodu. Sztuka rządu i technika są dwie zasadniczo różne funkcje, technika winna się poddać sztuce rządu.

Nie wolno nam zgodzić się na całkowitą supremację maszyny. Nie mamy prawa rezygnować z postępu naszego ducha. Musimy pozostać wierni naszym filozofom, myślicielom, artystom i uczonym. Winniśmy stać na straży naszego dorobku kulturalnego, który zawiązujemy pracy wielkich umysłów przeszłości. Nie wolno dopuścić do tego, aby ludzkość i państwo stały się niewolnikami maszyny.

Należy stworzyć równowagę między techniką a naszymi materialnymi interesami.

Tedak na czoło wszelkich problemów winniśmy wysunąć rasę uczuć i namiętności, dążenia do ideałów przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

KU UCZCZENIU IM. IGN. PADEREWSKIEGO.

Staraniem sekcji dochodów niestających przy komitecie w pierwszych dniach przyszłego miesiąca zostanie urządzona na terenie naszego miasta wystawa prac młodzieży polskiej, w połączeniu z pracami szkoły artysty-malarza p. Dobrowolskiego, z której dochód przeznaczony jest na ufundowanie sali im. Ignacego Paderewskiego w budującym się szpitalu Ojców Bonifratrów w Chojnach.

Wszelkich informacji udzieli sekretariat, Nawrot Nr. 38, m. 3, tel. 193-23.

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA OPIEKI NAD WIEŹNIAMI.

Dnia 17-go lutego b. r. o godz. 8-ej w pierwszym terminie i o 8.50 w drugim terminie, w sali sądu okręgowego w Łodzi odbędzie się roczne walne zebranie Patronatu nad więźniami z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego zebrania
- 2) Sprawozdanie kasowe i przyjęcie preliminarza na rok następnny.
- 3) Wybory zarządu i komisji rewizyjnej.
- 4) Wolne wnioski.

Wszyscy członkowie Patronatu proszeni są o przybycie na zebranie.

TEATR „SCALA” — SRÓDMIEJSKA 15.

DZIŚ! o godz. 9 wieczorem po cenach od 60 gr. do 3 zł.

z **D. rem Pawłem Barátowem**

Hinkeman

JUTRO! o godz. 9 wiecz. POPULARNE

PRZEDSTAWIENIE, od 60 gr. do 2.20 gr.

Dawid Golder

Bilety sprzedaje kasa „Scali”. 30-1

Zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, napady bólu brzucha, zastójna brzusznica, ogólne pobudzenie, nerwowość, zawroty głowy, niepokojące sny, ogólne złe samopoczucie, podlegająca szybkiemu zanikowi przez stosowanie codziennie jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej **Freiszka - Łódźka**. Zalecana przez lekarzy.

CIEKAWY ODCZYT GOSPODARCZY

P. MIECZYŚŁAWA HERTZA.

Dziś, w niedzielę, dnia 12-go lutego rozgłosiła Łódzka Polskiego Radja nadaje skolei trzeci odczyt na tematy łódzkie.

Tym razem o godz. 14.00 przed mikrofonem stanie radca Mieczysław Hertz, który wygłosi odczyt gospodarczy p. t. „Znaczenie łódzkiego przemysłu włókienniczego w Polsce”.

Czwarty skolei odczyt nadany będzie w dniu 19 lutego i poruszy niektóre zagadnienia społeczne. Odczyt ten wygłosi p. nacz. Kazimierz Jagiełło.

WYCIECZKA TURYSTYCZNA DO PALESTYNY

Wiadomość o organizującej się wycieczce do Palestyny na nadchodzącą wiosnę, wywołała zrozumiałe zainteresowanie w różnych sferach społeczeństwa. Wycieczka wyruszy dnia 21 marca. Po drodze przewidziane jest zwiedzenie w Paryżu, Aleksandrii, Kairu, Piramid i t. d. W kraju przewidziane są przyjęcia w oficjalnych instytucjach, gdzie uczestnicy wycieczki (kupcy, przemysłowcy, osoby zawodów wywołanych i t. d.) będą mogli zasięgnąć wyczerpujących informacji we wszystkich interesujących ich kwestiach gospodarczych i społecznych.

Zamieszkuje biuro organizacji sjonistycznej, Śródmiejska Nr. 29.

Z muzyki.

Imre Ungar. — Marja Rapp-Janowska

Pisaliśmy już niejednokrotnie o tym ocenialiśmy paniście. Imre Ungar nie widzi klawiszy, ale je czuje pod palcami, a jego nerwy, przewrażliwione, jego cały kompleks artystyczny, skłonny do egzaltacji, wreszta w najlepszym tego słowa znaczeniu, pozwala mu odczuwać sztukę o wiele mocniej, niż my... Bo my przecież mamy oczy, które są w muzyce niepotrzebne.

Trudno jest mówić o sztuce Ungara kategoriami, na które wzrok wywiera jednak wpływ b. poważny. Czy Ungar nie jest zbyt kraciowy w ujmowaniu dzieł muzycznych? Czy ich nie przeżywa zbyt mocno?... Ungar miałby raczej prawo uważać, że my jesteśmy zbyt okielznani w naszym ujmowaniu muzyki. To wzrok nas tak mityguje.

W Bachu Ungar nie jest w swoim żywiole. Tutaj trzeba więcej dostojeństwa, którego ten młody jeszcze człowiek nie umie z siebie wydobyć. Apassionatę grał z pasją niezwykłą, przypominając chwilami Rubinsteina. W Chopinie jest zato Ungar jedynym w swoim rodzaju: gra często z lewym pedałem — stosuje własne odchylenia i akcenty rytmiczne: Chopina gra Ungar pięknie.

Kwartet wokalny-smyczkowy, jaki zaprezentowała nam p. Rapp-Janowska jest ciekawą zdobyczą w tej dziedzinie. Małe i proste pieśni ludowe nabrały chwilami — bogato opracowane pod względem polifonicznym — charakteru poważnych dzieł poważnej muzyki.

Pani Rapp-Janowska traktuje te pieśni z punktu widzenia czystej sztuki. Śpiewa niezwykle muzykalnie, choć niejednokrotnie „instrument” — głos pokrywa zupełnie trzy pozostałe instrumenty.

Radziłobyśmy usłyszeć p. Rapp-Janowską w innym jeszcze repertuarze. Mimo wszystko, momenty folklorystyczne zabijać czysta muzyka. 7

OSOBISTE.

Prezes sądu apelacyjnego w Warszawie ustanowił p. Stefana Glika za przysiężonym biegłym sądowym z zakresu księgowości przy sądzie okręgowym w Łodzi.

Tylko
ORYGINALNY
THE
CHAMBERD
jest najlepszym środkiem
przeciw
OBSTRUKCJI

ELLIS STAL.

Koniec kariery.

Wielki kłown X. postanowił wybrać się na bal maskowy. Kłown X. nie był zwykłym błaznem cyrkowym. Od wielu lat stanowił on największą atrakcję wszystkich międzynarodowych teatrów rewijowych. Jego nazwisko fascynowało tłumy. Wiele lat sławy miał jeszcze przed sobą i dlatego delikatnie odrzucił prośbę swej ukochanej, aby zerwał ze sceną i by mogli się wreszcie poobrać.

Dziś wybierze się na bal maskowy. Tam będzie również Ewa. Ucieszy się niewątpliwie, gdy go zobaczy. Po wzorajszym rozmowie, gdy tak stanowczo odrzucił myśl zlikwidowania swej kariery scenicznej, Ewa rozstała się z nim bardzo przygnębiona.

Długo myślał, jak ubrać się na ten bal i wreszcie postanowił. Pójdzie jako kłown X. W tym stroju, w którym czarował widzów ze sceny. Nikt nie domyśli się, że pod maską ukrywa się prawdziwy X. Pojawienie się sobowłota wywoła z pewnością sensację. Stanie się on osobą, około której skupi się cały tłum na balu maskowym. A gdy po godzinie 12-iej w nocy zerwie maskę z twarzy, gdy tłum go pozna, będzie to

jeszcze jeden szczebel do jego sławy, wspaniały trick reklamowy.

Ubrał się staranniej niż zwykle.

W ostatniej chwili jeszcze włożył do kieszeni mały flet, na którym grał zawsze tak pięknie i którego dźwięki wywoływały największy aplauz na widowniach całego świata.

Wielka sala balowa była pełna, gdy kłown X. wszedł na salę. Bawiono się wyśmienicie. Nikt nie zwrócił nań uwagi.

Stał pod centralną kolumną, wydobyl z kieszeni flet i zaczął wygrywać piękne melodie. W tej chwili zbliżył się do niego jakiś mężczyzna w dominie.

— Rzuć pan to — powiedział — orkiestra na estradzie potrafi lepiej od pana.

Ale X. grał dalej. Wówczas nieznanomy wyrwał mu z rąk flet.

— Co za obrzydliwe tony — zawołał przytem.

Sprzeczką zwróciła uwagę bawiącej się publiczności.

— Spójrzcie, ten jegomość chce nas śladować kłowna X.

Homeryczny śmiech rozległ się dookoła.

— Taka nędzna kreatura blażeńska chce dorównać wielkiemu X.

Kłown X. czuł, że grunt mu ucieka pod nogami. Ale postanowił za wszelką cenę zwyciężyć. Wykonał kilka swych podskoków, które tak podobały się publiczności na scenie i zaprezentował swą genialną mimikę twarzy. Wszystkie skale radości, zdziwienia, podziwu, smutku, przebiegły przez jego twarz, pokrytą grubą warstwą szminki.

Chodzi już tylko o jedno. O to, by publiczność go podziwiała. By wyraziła mu swe uznanie. A wówczas będzie mógł się przyznać, że jest właśnie autentyczny X. i porwać tłum.

Ale jego wysiłki wywoływały tylko śmiech politowania. Ludzie wzruszali ramionami.

— Nie rób z siebie blaźna — zawołał jakiś głos. — Gdyby wielki X. umiał tylko tak wszystko robić, jak ty, wygwizdanoby go na pierwszym przedstawieniu.

Człowo X. pokryło się zimnym potem. Teraz zrozumiał, że już mu nie wolno się przyznać kim jest. Teraz, gdy kpią z niego wszyscy i wyśmiewają, gdy odsłonił swe prawdziwe oblicze, kariery jego byłaby skończona. Zrozumiał jedno z największych praw scenicznych — nie wolno zejść ze sceny w tłum. To, co jest piękne na estradzie, jest płytkie, brzydkie i niezachęcające w życiu.

W tym momencie ujrzał Ewę. Szyb-

ko odwrócił się i wybiegł z sali. Ucieka jaknajprędzej. Zbliżała się godzina 12. Nastąpi demaskowanie. Nie wolno, by ktoś ujrzał, że jest on prawdziwym kłownem X. Po takiej sromotnej porażce.

Całą noc przesiedział w ogrodzie miejskim na ławce. Całą noc rozmyślał.

Czy jest on doprawdy nadal wielkim kłownem X.? Czy będzie mógł wyjść teraz na scenę? Tak, nikt wprawdzie nie wiedział, ale strach, czuł to, przemożny strach będzie go ogarniał za każdym razem, gdy kurtyna się podniesie. Nie będzie już mógł być sobą.

Następnego dnia telefonowano do niego ze wszystkich stron:

— Wie pan, wczoraj na balu w „Tivoli” jakiś jegomość chciał pana nasładować. Gdyby pan wiedział, jak to wyglądało nędznie. Gdybyż ten człowiek miał choć odrobinę poczucia komizmu...

Kłown X. zamknął się w swym gabinecie. Przez cały dzień nie przyjmował nikogo. A wieczorem zadzwonił do Ewy.

— Najdroższa, rozmyślałem się. Likwiduję swą działalność sceniczną.

— Doprawdy? Czynisz to dla mnie?

— Tak, tylko dla ciebie najdroższa...

Odłożył szybko słuchawkę. Tak szybko, że Ewa już nie słyszała jak wybuchło mu z piersi łkanie.

Tłum. Les.

Polski Biały Krzyż.

Armia polska nie tylko uczy rzemiosła wojennego — armia nasza jest także wielką szkołą obywatelską o olbrzymim znaczeniu wychowawczym. Jest ona terenem wytrwałej pracy nad wychowaniem żołnierza, jak również nad rozszerzeniem jego światopoglądu kulturalnego. Dlatego też w wojsku polskim odbywa się przymusowe nauczanie analfabetów i douczanie półanalfabetów, dlatego też w wojsku polskim prowadzi się stałą akcję w kierunku douczania ogólnokształcącego podoficerów.

Organizacja powołana do współpracy z wojskiem w kierunku prowadzenia akcji oświatowej w oddziałach jest Polski Biały Krzyż, powstanie jego datuje się od czasu wojny polsko-bolszewickiej w roku 1920 i na polu oświaty w wojsku położył on już olbrzymie zasługi. Ażeby jednak efekty jego pracy były zawsze widoczne i konkretne — społeczeństwo winno stale czuwać nad zasileniem zarówno szeregów Białego Krzyża ofiarnymi jednostkami do pracy oświatowej, jak również czuwać nad zróżnicowaniem funduszy B. K., aby umożliwić akcji jego należyty rozmach i powodzenie.

Polski Biały Krzyż jako ten odłam społeczeństwa, za pośrednictwem którego społeczeństwo wykazuje swą troskę o kulturę żołnierza — musi stale ugruntowywać sobie w masach podstawy finansowe i musi pogłębiać popularyzacyjne zadania.

Na terenie naszego miasta musi być przeprowadzona jaknajenergiczniejsza kampanja na rzecz poparcia, jakie winno dać społeczeństwo łódzkiemu Białemu Krzyżowi. Organizacji tej musimy dać należyty rozmach, aby zdołała ona nakreślone sobie cele realizować w rekordowym tempie i przy najlepszych wynikach. Szeregi członków Polskiego Białego Krzyża muszą wzrosnąć conajmniej w trójnasób. Członkiem rzeczywistym Polskiego Białego Krzyża może zostać każdy pełnoletni obywatel polski bez różnicy płci, który złoży odpowiednią deklarację.

ZARÓWKA „HELIOS” W WALCE Z „DROGA” ZARÓWKA.

Fabryka żarówek „Helios” w Katowicach wprowadziła na rynek żarówkę pierwszorzędnej jakości pod nazwą „Helios”, tańsza o 25—30 proc. od „drogich” żarówek. Dzięki tej właśnie niższej cenie i jakości całkowicie dorównującej żarówkom „drogim”, żarówka „Helios” pomimo różnych przeszkód zdobyła sobie zaufanie szerokiego rzesz konsumentów. O jakości i wydajności żarówek „Helios” świadczą chlubnie szereg notarialnie uwierzytelnionych naukowych analiz uniwersytetów wiedeńskiego, warszawskiego, lwowskiego i opinie przodujących placówek przemysłowych w kraju. Miara powodzenia tej taniej, a doskonałej żarówki jest fakt, że fabryka „Helios” założona w listopadzie 1931 r. przeszła z początkowej produkcji dziennej 300 żarówek obecnie na zgóra 4000 żarówek dziennie, a liczba ta stale wzrasta. Fabryka „Helios” stara się wyeliminować z procesu fabrykacji obce surowce, produkując pełnowartościową tania polską żarówkę. W okresie walki z nadmiernymi cenami produktów przemysłowych ta zwycięska walka „Helios” zasługuje na specjalną uwagę i poparcie szerokiego mas konsumentów. Fabryka „Helios” zatrudnia w zakładach swych zgóra 100 ludzi, pracując na dwie zmiany, posiada sztab pierwszorzędnych fachowców, doskonałych stale jakości wyrobów, a dzięki gwarancji za wymienialność każdej żarówki, wyklucza wszelkie ryzyko dla kupującego. Żarówka „Helios” odpowiada ceną swą słabej sile nabywczej konsumenta, znajduje w najszerszych warstwach społeczeństwa zasłużone uznanie i zbyt jako popularna polska żarówka.

TEGO JESZCZE NIE BYŁO.

„Łódzka Rodzina Radiowa” która opiekuje się dziećmi ociemniałymi, w dniu 18 lutego b.r. urządziła „Wieczór Towarzystwa” w salach teatru „Scena”. W tem, że „L.R.R.” urządziła „Wieczór Towarzystwa” nęma jeszcze nie sensacyjnego, nie niezwykłego, w karnawale bowiem wiele organizacji i stowarzyszeń takie imprezy urządziła ale jeśli dodamy, że ów „Wieczór Towarzystwa”, który rozpocznie się o godz. 10-ej wieczorem, a trwać będzie do białego rana) odbędzie się z udziałem Fogga, Luczaja, Znicza i Mrozowskiego, że przewidziany jest szereg atrakcyjnych, jakich dotąd Łódź nie widziała (np. poczta francuska przez mikrofon), koncert życzeń na salę, prowadzony przez speakera rozgłośni łódzkiej, że zaangażowane zostały dwa zespoły jazzbandowe — to z całym spokojem można twierdzić, że tego w Łodzi jeszcze nie było.

Zresztą „Łódzka Rodzina Radiowa” dała się już poznać publiczności łódzkiej, jako organizacja, która jeśli już coś robi, to robi pierwszorzędnie. Trzeba zaznaczyć, że pragnąc uprzyjemnić miłą zabawę z ulubieńcami publiczności łódzkiej wszystkim mieszkańcom Łodzi, ceny bile- tów wykalkulowano jaknajtaniej. Wejście tylko za zaproszeniami, które wydaje sekretariat „L.R.R.” (ul. Nawrot 8) w cenie 3 zł. Dla członków zaś, wojskowych i akademików — 2 zł.

Zarząd Spółki Akcyjnej pod firmą: „Towarzystwo Przedzadni Czesankowych” Sp. Akc.

nielniejszym podaje do wiadomości wierzycieli powyższej Spółki Akcyjnej, że
WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARZUSZÓW z dnia 29 grudnia 1932 r. uchwaliło zmniejszenie kapitału zakładowego Spółki, wynoszącego Zł. 2.000.000.— o sumę Zł. 600.000.—, czyli do wysokości Zł. 1.400.000.—
W myśl art. 1 punkt 5 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1930 roku (Dz. Ustaw Nr. 86, poz. 664), zarząd zawiadamia o powyższym wierzycieli „Towarzystwa Przedzadni Czesankowych”. Spółki Akcyjnej w celu ewentualnego zgłoszenia sprzeciwu najdalej do dnia 1 czerwca 1933 r.

Gdy pijak wytrzeźwieje musi ponieść konsekwencje dzikich wybryków.

(g) Ludzie odpowiadający przed sądem za pijackie awantury — to obiekty zawsze niezwykle ciekawe do obserwacji. Przeważnie są potulni jak baranki. Nie chce się wierzyć, by ten sam człowiek potrafił komuś żebra połamać, by potrafił bić, demolować, szaleć... Nic nie wie, nic nie pamięta, był pijany... Żeby był wtedy taki trzeźwy i taki wyleknioty jak teraz...

Marjan Furmański i Jan Zendeł, dwaj goście w piwiarni przy ul. Hrabowskiej zachowywali się w tej piwiarni zwłaszcza w dniu 6 listopada niezwykle awanturniczno.

„Sprzątnęli” naczynia z bufetu, zdemolowali dokładnie pozostałe urządzenia piwiarni, wybili szyby, a jednemu z gości, który ośmielił się zwrócić im uwagę, połamali żebra.

Policja nadeszła w momencie, kiedy pijani goście szaleli w najlepsze.

Jeden z awanturników został rychło obezwładniony. Był to 21-letni Jan Zendeł. Drugi natomiast, rzeźnik z zawodu, 27-letni Marjan Furmański, był znacznie trudniejszy do uspokojenia.

Przedewszystkiem próbował wobec

policjantów wystąpić tak, jak wobec gościa któremu połamał żebra. Policjanci okazali się jednak odporniejsi. Po dłuższym szamotaniu zdołano Furmańskiego nałożyć kajdany.

Policjanci przypuszczali, iż obezwładniony w ten sposób uspokoi się, pomylili się jednak, bowiem awanturnik okutymi w kajdany rękoma usiłował w dalszym ciągu bić posterunkowych.

W dniu wczorajszym Furmański i Zendeł stanęli przed sądem okręgowym.

Oskarżeni do winy nie przyznali się. Nie pamiętają nic. Byli pijani.

Na rozprawie okazało się, iż Furmański jest **nałogowym i niezwykle groźnym awanturnikiem**, i że był już przed aresztowaniem poszukiwany przez policję za ciężkie uszkodzenie ciała.

Sąd skazał Jana Zendeła na 1 miesiąc aresztu, zaś Marjana Furmańskiego na 5 miesięcy aresztu z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Zendeł został wypuszczony na wolność, zaś Furmańskiego skierowano z powrotem do aresztu, dla odbycia kary i do ew. nowej rozprawy.

Tomaszów - Mazowiecki

UJECIE SPRAWCY NAPADU NA POLICJANTA.

Donosiliśmy onegdaj o bójce, jaka rozegrała się na ul. Karpaty, w czasie której posterunkowy Szymbalski, który wziął w obronę napadniętego, został uderzony łomem żelaznym w łowę. Napastnik korzystając z chwili, w której posterunkowy padł nieprzytomny na ziemię, zbiegł w niewiadomym kierunku.

W wyniku energicznych dochodzeń tutejsza policja ustaliła, że awanturnikiem był niejaki Antoni Nowicki, z zawodu kowal, mieszkaniec Siedlec, który zdołał zmylić czujność policji i zbiegł do rodzinnego miasta.

Naskutek telefonogramu komisarjatu p. p. w Tomaszowie, Nowicki został aresztowany w Siedlcach i oddany do dyspozycji władz sądowych w Piotrkowie. Będzie on odpowiadał za napad na funkcjonariusza policji państwowej w czasie pełnienia przez niego obowiązku służbowych z art. 133 K. K., który przewiduje karę więzienia do 5-ciu lat.

WŁAMANIE.

Onegdaj w nocy włamali się do sklepu spożywczo-kolonjalnego Czesława Wolaka (Piaskowa 89) nieujęci dotychczas złodzieje i skradli większą ilość towarów na sumę zł. 500. Dochodzenie w toku.

ZE SPORTU.

W związku z przeprowadzoną rewizją ksiąg kasowych w klubie sportowym „Lechia”, zarząd tego towarzystwa podał się do dymisji. Wybrano tymczasowe kolegium trzech w składzie pp.: Jaśkowskiego, Puchalskiego i Kamińskiego, które reprezentować będzie „Lechię” na dzisiejszym walnym zebraniu Ł.O.Z.P.N.

NOTOWANIA BAWELNY.

Nowy Jork, 10 lutego. Loco 6.15, luty 6.02, marzec 6.08, kwiecień 6.14, maj 6.21, czerwiec 6.27, lipiec 6.34, sierpień 6.39, wrzesień 6.45, październik 6.51, listopad 6.55, grudzień 6.64, styczeń 6.70

Nowy Orlean, 10 lutego. Loco 6.03 marzec 6.04, maj 6.18, lipiec 6.31, październik 6.49, grudzień 6.61 styczeń 6.77.

Liverpool, 10 lutego. Loco 4.82, marzec 4.84, kwiecień 4.85, maj 4.86, czerwiec 4.87, lipiec 4.89, sierpień 4.90, wrzesień 4.92, październik 4.94, listopad 4.95, grudzień 4.97, styczeń 4.99, luty 5.00 marzec 5.02.

Bawelna egipska. Marzec 6.95, maj 7.04, lipiec 7.12, październik 7.19, listopad 7.24, styczeń 7.32, luty 7.32.

Upper, 10 lutego. Marzec 6.42, maj 6.38, lipiec 6.34, październik 6.30, listopad 6.26, styczeń 6.27, luty 6.27.

Brema, 10 lutego. Loco 7.25 marzec 6.80, maj 6.29, lipiec 7.04, październik 7.25, grudzień 7.32.

Aleksandra, 10 lutego. Bawelna Sakkełaridis; marzec 13.22, maj 13.43, lipiec 13.62, listopad 13.98, styczeń 14.20. Aehmouani; luty 11.43, kwiecień 11.37, czerwiec 11.30, październik 11.12.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej, którego porządek dzienny obejmował tylko cztery sprawy, dotyczące głównie pożyczki: 1) z Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w wysokości zł. 100.000.— oraz 2) z Polskiego Banku Komunalnego (Fundusz Pożyczkowy - Zapomogowy) zł. 75.000.—

Do obrad nad temi pożyczkami nie doszło ze względu na brak ustawowej ilości radnych (nie zgłosiła się żydowska frakcja rzemieślnicza).

W wolnych wnioskach prezes Landsberg odczytał pismo robotników sezonowych, podpisaną przez trzech radnych frakcji P. P. S., a dotyczące ostatniej obniżki zarobków na robotach publicznych o 25 proc. W związku z tem zabrał głos r. Zakrzewski, który przedstawił ciężkie położenie materialne tej kategorii robotników, wskazując na fakt, że pomimo, iż nie przysługuje sezonowcom prawo korzystania z jakiegokolwiek zapomogi, to już poraż drugi obniża się i tak niskie zarobki. Do 13 listopada zarobek tygodniowy wynosił zł. 11.60, następnie zredukowano prace do 2 i pół dni w tygodniu (zarobek — zł. 9.68) obecnie obniżka wynosi 25 procent.

Dlatego też zwraca się do magistratu, by ten wszczął energiczne kroki w kierunku utrzymania dotychczasowej stawki dziennej z 4.— oraz znacznego rozszerzenia tych robót.

Prezydent Smulski, odpowiadając r. Zakrzewskiemu, zaznaczył, że zmniejszenie stawek nastąpiło wskutek rozporządzenia ministerstwa i właśnie w tej sprawie magistrat Tomaszowa, łącznie z Piotrkowem interwenjował w województwie, które przyrzekło poprzeć gorąco w ministerstwie słuszne żądania tych samorządów.

Magistrat Tomaszowa wszelkimi możliwymi środkami dąży do uniknięcia obniżki jeszcze z tego względu, że odbije się ona ujemnie również na interesach robotników przemysłu włókienniczego, który na tej podstawie zredukowałby i u siebie stawki zarobkowe.

Jednakże zważywszy to, że wynik prac na robotach publicznych jest więcej niż zadawalający, co zresztą stwierdziła ostatnio komisja ministerjalna, że prace te przynoszą wielką korzyść dla rozwoju miasta, prezydent Smulski wyraził nadzieję, że ministerstwo będzie uważać roboty te jako pożądane inwestycje, a nie jako zaśliki dorazne.

Przemówienie prezydenta było oklaskiwane przez bezrobotnych, zebranych dość licznie na galerii.

W. I. Z. O.

W tych dniach nastąpi otwarcie drugiego kursu kuchni jarskiej oraz kurs zakasek. Zapisy do 15 b. m. włącznie przyjmuje kancelaria W. I. Z. O., Sienkiewicza 26, codziennie od 5—9. 20-1

Sprzedaj i zakup dewiz i walut krajowych papierów procentowych

Kantor wymiany **LEON LEBSON**,
Piotrkowska 69, tel. 236-86.



Polak na 3-ciem miejscu Wyniki mistrzostw narciarskich

Insbruck, 11 lutego. W sobotę odbyły się w ramach narciarskich mistrzostw świata na skoczni Isel skoki do kombinacji. Pierwsze miejsce zajął Erickson (Szwecja) 635 i 67 metrów; 2) Hoell (Austria) 58 i 72,5 m.; 3) Luszczyk Izidor (Polska) 52,5 i 67,5; 4) Stoll (Niemcy) 61 i 68,5; 5) Maruszak Stanisław — zajął 13 miejsce, skacząc 50 i 64,5.

Insbruck, 11 lutego. W sobotę przybył do Insbrucku specjalnie na zawody narciarskie o mistrzostwo świata prezydent republiki szwajcarskiej, Michas. Wieczorem prezydent wydał przyjęcie dla uczestników zawodów.

Skoda — Zjednoczone 10:4 Wysokocyfrowe zwycięstwo pięściarzy stołecznych

W dniu wczorajszym rozegrany został w Łodzi mecz bokserski między drużynami Skoda (Warszawa) i Zjednoczone (Łódź).

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem zespołu stołecznych w stosunku 10:4.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

Waga musza: Miller (Sk) zwyciężyła w pierwszej rundzie przez k. o. Kasnie.

Waga kogucia: Michalak (Zjedn.) wygrywa w trzeciej rundzie przez techniczne k. o. z Kukieła.

Waga piórkowa: Matuszewski (Sk.) remisuje ze Stanikowskim.

Waga lekka: Cyran (Sk.) remisuje z Marczewskim.

Waga półśrednia: Bakowski (Sk) wygrywa w drugiej rundzie przez techniczne k. o. z Kaszyńskim.

Waga średnia: Seweryniak (Sk) remisuje ze Stahlm II (Walka towarzyska).

Waga półciężka: Antczak (Sk.) wygrywa w drugiej rundzie przez k. o. z Bystrym.

Sędziował w ringu p. Sztern. W dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych walczą goście warszawscy z drużyną Gejera. Początek zawodów o godz. 11.30.

Echa raidu motocyklowego do Monte-Carlo

W największym belgijskim piśmie sportowym „Les Sports” uczestnicy raidu do Monte-Carlo opisują swe wrażenia z drogi, poświęcając wiele miejsca drodze przez Polskę.

Podkreślają oni niezwyłą pomoc i uczynność polskich klubów automobilowych, władz i społeczeństwa polskiego. Uczynność ta i pomoc wywarła na uczestnikach raidu doskonałe wrażenie.

Raidowcy chwalać ponadto polską gościnność i stan dróg, które mimo olbrzymich opadów śnieżnych, były zupełnie możliwe do jazdy.

Reprezentacja piłkarska Austrii w Paryżu

Przybyła do Paryża piłkarska reprezentacja Austrii, która dziś, w niedzielę, rozegra na stadionie olimpijskim w Colombes sensacyjny mecz z reprezentacją Francji.

BAL MŁODYCH PRAWNIKÓW.
Dnia 25-go b. m. organizuje stowarzyszenie aplikantów sądowych i adwokackich „Bal młodych prawników”. Jest rzeczą niewątpliwą, że w salach towarzystwa śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 243 zbierze się, wzorem lat ubiegłych, elita towarzystwa łódzkiego i że bal ten będzie ciału tegorocznego karnawału.
Zaproszenia, uprawniające do wstępu już wysła stowarzyszenie.

NAJWIĘCEJ ZANIĘBANE I ZNISZCZONE RECE

udelikatnia natychmiastowo, wybiela, chroni od łuszczenia i odziebienia

Krem Płatów Perfection
Do nabycia w pierwszorzędnych perfumeryach i składach aptecznych

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Bank Polski. Warszawskie kupiectwo włókiennicze

Z przemówienia prezesa Władysława Wróblewskiego, wygłoszonego we czwartek na walnym zgromadzeniu akcjonariuszów naszego banku biuletowego cytujemy dosłownie:

„Warto też pamiętać i to, że ciężki ten rok 1932 przetrwaliśmy bez żadnej pomocy. Złoty pozostał prawdziwym złotym w złocie i jest uznany — nie wsiadł się raz wreszcie tego głośno powiedzieć — za jedną z najzdrowszych walut świata. Nie pójźmy na inflację. Rząd jest tak samo przeciwny inflacji jak Bank — niema więc prawdopodobieństwa, żeby pokusy inflacyjne w jakiegokolwiek formie mogły się urzeczywistnić“.

W naszych warunkach istnieje ustalone kolidacja pomiędzy ministrem skarbu a prezesem Banku. Wolno więc przypuszczać, że słowa te są wypowiedziane po porozumieniu się obu tych narodajnych czynników polskiej polityki pieniężnej, z czego płyną te dwie konsekwencje:

że pieniąż nie będzie nadużyty dla celów pokrywania deficytu; przyjąć należy, że parlamentarna debata budżetowa i uchwały izb będą miały jedynie znaczenie ogólne - orietujące, a rząd weźmie na siebie ciężar gospodarowania skarbem, w sposób redukujący deficyt do rozmiarów znajdujących pokrycie w środkach, nadających się do wyzyskania, z włączeniem próby dobrowolnych operacji kredytowych. o których wspominał minister niedawno, że także dla celów gospodarczych nie będzie nadmiernie wykorzystane rozluźnienie rygorów statutowych w zakresie pokrycia.

Jak wiadomo, z dwóch współrzędnie dotychczas przewidzianych w statucie minimumów, t. j. minimum łącznego pokrycia kruszcowo - dewizowego i minimum pokrycia wyłącznie złotem, to ostatnie — praktycznie biorąc — było bardziej krępujące. Po porzuceniu więc waluty pozłacanej i przejściu do pokrycia wyłącznie kruszcem, nawet przy zachowaniu jego dotychczasowej normy minimalnej, otwierają się przed bankiem znacznie większe możliwości emisyjne, tembardziej, że wedle uchwały czwartkowej pierwsze 100 milj. zł. natychmiast płatnych zobowiązań (a więc nie obecnie, mniej więcej ich połowa) nie będą uwzględniane przy obliczaniu pokrycia.

Praktycznie rzecz biorąc — obieg mógłby więc, nie przekraczając nowego minimum statutowego, doznać poważnego rozszerzenia, w granicach ponad pół miljarða złotych.

Jak już nieraz mieliśmy jednak okazję podkreślać, miarodajne są nie szranki formalne, a faktyczne tendencje polityki emisyjnej.

Konsekwencja i stanowczość dotychczasowych dróg tej polityki pozwala wierzyć, że i na przyszłość nie pójździe ona po linii eksperymentów.

Prezes Wróblewski z całkiem usprawiedliwioną dumą mówił o skutecznej opiece nad złotem. Także jako szef instytucji ma tytuł do uznania zasług Banku. Bank, jak dowiedzieliśmy się z jego sprawozdania, pokrył już całkowicie straty na dewizie szterlingowej. Bank zweryfikował swój portfel, spisując parę milionów na straty. Dywidenda tegoroczna, nie tak wielka jak w latach poprzednich, osiąga przeciętnie wysokość zupełnie, jak na instytucję biuletową, wystarczającą (raczej poprzednie dywidendy były nadmierne), podtrzymuje to kurs akcji Banku na poziomie koniecznym ze względów prestiżowych.

Dr. A. Z.

ZE STOW. TECHNIKÓW

Związek ziemianek — koło łódzko-brzezińskie oraz łódzkie stowarzyszenie techników zawiadamiają, że w poniedziałek, dnia 13 lutego b. r. o godzinie 4-3j po poł. w lokalu stowarzyszenia techników przy ul. Piotrkowskiej Nr. 102 odbędzie się odczyt p. Kazimierza Cybulskiego, inżyniera - chemika na temat: „Chemiczne zwalczanie szkodliwych owadów“. Odczyt będzie ilustrowany przezroczami.

skarży się na konkurencję nowopowstałych firm, które kupują za gotówkę.

Ze strony centralnego związku kupców komunikują nam, że zarząd główny tej centrali podjął pewne kroki w kwestji uzgodnienia współpracy handlu włókienniczego z przemysłem. Centrala związku kupców oświadcza, że od dłuższego czasu w branży włókienniczej dały się zaobserwować pewne objawy ujemne. Mianowicie, na tle pauperyzacji handlu włókienniczego, powstały nowe firmy, które nie mają żadnych obciążeń z lat dawnych, nie posiadają zdeprecjonowanych składów — nawiązały kontakt z poszczególnymi firmami i operując gotówką wyszły na rynek, dostosowane do obecnych kon-

dyktur, uzbrojone ponadto w Przychylność fabrykanta.

Jako klienci gotówkowi, firmy te rzuciły na rynek towary, ściągając do siebie całą klientelę, która zamiast płacić dawne zobowiązania, płaci gotówką za nowe towary, kupując je po znacznie niższych cenach.

Wytworzyła się taka sytuacja, że przemysł zaczął pracować coraz więcej dla tych paru firm i oczywiście coraz bardziej zaczął się od nich uzależniać. Pozostałe zaś kupiectwo włókiennicze przygląda się temu monopolowi bezradnie, gdyż przemysł, zamiast zachować kilkadziesiąt odbiorców, poszedł na rękę tylko kilku firmom. Firmy włókiennicze, zagrożone w swej egzystencji, szukają wyjścia z sytuacji w porozumieniu z monopolami, oraz w uzgodnieniu współpracy z przemysłem.

Gdyby mediatorskie kroki centrali związku kupców nie przyniosły pożądaných skutków, wówczas centrala poczyni zabiegi, aby sprawą tą zajął się samorząd gospodarczy.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza przy obrotach nadal ograniczonych. Notowano: Belgja 124,20, Gdańsk 173,30 (-13), Holandia 358,65 (+5), Londyn 30,62 -30,63, Nowy Jork 8,922, Nowy Jork-kabel 8,926, Paryż 34,86,50, Szwajcaria 172,30, Włochy 45,70 (+2). Transakcje nienotowane: Sztokholm 163,90 (-50), dolar gotówkowy 8,9175; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212,10. — W obrotach prywatnych: marka niemiecka 212 funt angielski w gotówce 30,74, dolar złoty 8,9750, rubel srebrny 1,34, bilon 0,62.

AKCJE. Na rynku akcyjnym sytuacja bez zmiany. Bank Polski 73,50-73,25 (-25), Lipoty 10,75 (-25), Starachowice 9,10 (-15). Transakcje nienotowane: Ostrówiec 22,25, za Modrzewo żądano 3,50.

PAPIERY PROCENTOWE. Tendencja dla papierów procentowych była naogół utrzymana; jedynie mooniej kształtowały się kursy 5 proc. konwersyjnej. Większych transakcyj dokonano pożyczką konwersyjną, stabilizacyjną i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano, 4 proc. dolarowa 58,75-58,50 (-25), 5 proc. konwersyjna 43,75-44,25 (-75), 6 proc. dolarowa 59 (-75), 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 57,25-57,88 -57,38 (-25), 4 i pół proc. ziemskie 37 (+25) 8 proc. Warszawy 43,75. Transakcje dokonane a nienotowane: 3 proc. budowlana 43,50 (-25), 4 proc. inwestycyjna zwykła 104,50, 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 61,50-61,75 -61,75 (-25), 4 i pół proc. ziemskie 37 (+25) 8 proc. dillonowska 66,50-66,75, 7 proc. ślaska 44,25 (-50), 7 proc. Warszawska 40,12-40,36, za 5 pr. kolejową chciano płacić 38, za 10 proc. kolejową — 101,75.

Upadłości i układy.

Sąd okręgowy w Łodzi, wydział handlowy, na posiedzeniu dzisiejszym rozpoznawał sprawę z podania firmy „H. Dietel“, sp. akc. przemysł. włókien. w Sosnowcu, o ogłoszenie upadłości Moszkowi Cederbaumowi, kupcowi, zamieszkałemu w Łodzi przy ul. Marsz. Piłsudskiego 65.

Jak wynika z załączonego tytułu wykonawczego sądu okręgowego w Łodzi, Moszek Cederbaum winien jest sp. akc. przemysł. włókien. „H. Dietel“ 2.278,37 dol. am. i 13.201,63 zł.

W kwietniu komornik wreczył Cederbaumowi nakaz wykonawczy oraz zarządził licytację zajętych u niego ruchomości. Termin licytacji był wyznaczony dwukrotnie, jednakże obydwie licytacje nie dały żadnych wyników.

Cederbaum handluje przędzą i jest winien większe sumy całemu szeregu firm, a między innymi firmie „Allart, Rousseau et Co.“, firmie „Union Textile“ i firmie „Blum i Monitz“ i nikomu nie płaci.

Sąd ogłosił upadłość handlującemu Moszkowi Cederbaumowi.

W tym samym dniu sąd rozpatrywał sprawę z podania Pinkusa Jakoba Bahariera o ogłoszenie upadłości firmie „Tow. Akc. Bawen. i Gumowej Manufaktury, Ferdynand Goldner“ w Łodzi.

Jak widać z 3-ch załączonych w-ksiąg protestowanych firma „Tow. Akc. Bawen. i Gumowej Manuf. Ferdynanda Goldnera“ w Łodzi zawiesiła wypłaty. Również egzekucje nie odniosły skutku, gdyż firma ta znajduje się w likwidacji i żadnych ruchomości nie posiada.

Sąd przychylił się do próby petenta i ogłosił upadłość firmie „Tow. Akc. Baw. i Gumowej Manufaktury, Ferdynand Goldner“ w Łodzi.

„Ferdynand Goldner“ i zamianował sędzią komisarzem sędziego handlowego Kroeninga, zaś kuratorem adwokata Władysława Roszkowskiego.

W sprawie upadłości firmy „Betono“ Zakład Betonowo - Brukarski, wł. Wilhelm Matz, został zawarty w dniu 22 grudnia 1932 r. między upadłym a jego wierzycielami układ na warunkach następujących: za całkowite pokrycie swych zobowiązań Wilhelm Matz zapłaci 15 procent nominalnej wartości tych zobowiązań w trzech równych ratach, a mianowicie: 5 proc. — w ciągu 8 miesięcy od daty uprawomocnienia się układu, 5 proc. — w ciągu 11 miesięcy od tejże daty oraz 5 proc. w ciągu 24 miesięcy od tejże daty.

Za układem wypowiedziało się 18-u wierzycieli, reprezentujących ogółem 116.287,33 zł., przeciwko układowi 9-u wierzycieli, reprezentujących ogólną sumę 31.660,04 zł.

Z uwagi na to, że do głosowania nad układem uprawnionych było 23 wierzycieli, reprezentujących ogółem 147.947,37 zł., że 75 proc. sumy wynosi 110.960,53 zł., sędzia komisarz M. Olszewski stwierdził, że układ doszedł do skutku.

Sąd powyższy układ zatwierdził.

W sprawie upadł. firmy „Handlowo-Przemysłowe Tow. Stanisław Rajchman i S-ka“, w której decyzja z dnia 30 grudnia 1932 r. przyjęty został przez sąd do wiadomości związek wierzycieli odbyło się w dniu 31 stycznia r. b. zebranie, na którym adwokat, w imieniu 2-ch wierzycieli, mając na uwadze że dalsze przeciąganie postępowania upadłościowego nie doprowadzi do powiększenia aktywów masy, lecz

wrecz przeciwnie — przyczyni się do powstania kosztów i że niema widoków realizacji wierzytelności, wniósł o uznanie wierzytelności tych za nieściągalne i o zakończenie postępowania upadłościowego oraz udzielenie absolutorium syndykowi ostatecznemu — Ludwikowi Feilchenfeldowi i zwolnienie go z obowiązków.

Wniosek ten został jednogłośnie przez zebranych wierzycieli przyjęty i przedstawiony z wnioskiem przychylnym sędziemu komisarzowi, sędziemu handlowemu Grolmana do sądu.

Sąd uznał postępowanie powyższej upadłości za zakończone.

Z kartelu gumowego.

W ostatnich dniach odbywają się intensywne pertraktacje w sprawie kartelu przemysłu gumowego, którego termin istnienia upływa z dniem 1 marca. Pertraktacje te mają już pozytywny charakter i najprawdopodobniej doprowadzą do porozumienia między fabrykami. Obecnie przedmiotem obrad jest sprawa określenia wysokości kontyngentów produkcyjnych.

Nie ulega wątpliwości, iż struktura nowego kartelu będzie się zasadniczo różniła od dotychczasowej. Jednakże kartel w dalszym ciągu będzie regulował produkcję i będzie prowadził centralne biuro sprzedaży.

W pertraktacjach bierze również udział przedstawiciel Tow. Akc. Schweikert, które to przedsiębiorstwo, jak wiadomo, do kartelu nie należy, lecz mimo to prowadzi z własnej woli lojalną w stosunku do kartelu politykę produkcyjno - sprzedażną. (c)

RYNEK WALUTOWY W ŁODZI

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym wymieniano następujące kursy: dolar w placeniu 8,90 za odcinki mniejsze i 8,91 za większe, w żądaniu 8,91 mniejsze i 8,92 większe, funt w placeniu 30,60 i w żądaniu 30,70, frank francuski stale bez zmiany, 34,85 w placeniu i 35 w żądaniu, marka niemiecka zleńka słabiej, 212 w placeniu i 212,25 w żądaniu, frank szwajcarski słabiej, w placeniu 172 i w żądaniu 172 i pół, szyling austriacki 105 w placeniu i 105 i pół w żądaniu, gulden gdański 173 w placeniu i 173 i pół w żądaniu.

Rubel złoty, z powodu braku materiału, zwiększył do 4,75 w placeniu i 4,78 w żądaniu, zaś dolar złoty bez zmiany 8,98 w placeniu i 9,00 w żądaniu.

Łódzkie listy zastawne 8-procentowe zleńka słabiej w placeniu 42 i pół i 43 w żądaniu, 4 i pół procentowe 45 w placeniu i 47 w żądaniu i 5-procentowe 49 i pół w placeniu i 50 w żądaniu.

Popyt zarówno na waluty, jak złoto i papiery wartościowe minimalny. (c)

Paszporty zagraniczne dla kupców.

O przywrócenie opłat do poprzedniej normy

Jak się dowiadujemy, centralne organizacje gospodarcze czynią usilne zabiegi w ministerstwie skarbu i spraw wewnętrznych o obniżenie opłat za paszporty handlowe zagraniczne na jednorazowy wyjazd do poprzedniej normy, t. j. do 25 zł.

Postulat ten sfery gospodarcze motywują tem, że w obecnym okresie nieustępujących trudności w międzynarodowym obrocie towarowym, doprowadzenie do skutku transakcji z zagranicą wy-

maga znacznych zabiegów, a między innymi częstych wyjazdów zagranicę. — Znaczne przeszkody pod tym względem stanowią nasze opłaty paszportowe, które są za wysokie, wskutek czego dużo przemysłowców i kupców rezygnuje z wyjazdu i tem samym nie zawiera transakcyj. Ci natomiast kupcy, którzy godzą się na poniesienie wysokich opłat paszportowych, tem samym zwiększają koszty handlowe, co oczywiście musi odbić się na kalkulacji oferowanego towaru.



Piękne panie w obliczu wiosny.

Modę wiosenną cechuje wybitna prostota i bezpretensjonalność. —
W jaki sposób zdobyć modną garderobę bez... pieniędzy?

(i) Moda zmierza ku wiosnie, coraz bardziej i coraz szybciej. Jeszcze w ubiegłym tygodniu mówiło się o tem nieśmiało, a dziś wszystkie pracownie krajeckie i modniarskie zajęte są przygotowaniem do nadchodzącego sezonu. Charakter modeli tegorocznego sezonu wiosennego jest naprawdę „wiosenny” i odmładzający. Cechuje je wybitna bezpretensjonalność i prostolinij-

kość. Długość pozostała niezmieniona, stan na normalnej wysokości, poszerzona linia ramion zapomocą rozmaitych pelerynek i fiszutek, rękawy przeważnie raglanowe lub kimonowe.

Wszystkie suknie mają z tyłu dyskretne wycięcia, a z przodu dość głębokie, które uzupełniają się kolorowymi wstawieniami. Bufiaste rękawy są passe. Zamiast nich mamy w sezonie wio-

ku i uzupełniona półstojącym kołnierzem i krawatem.

A jakie kolory płaszcza przepisuje moda wogóle? Tu panuje wielka różnorodność, podobnie jak w materiałach. Zasadniczymi kolorami płaszcza będą: jasno-szary, beige, neige-banana, brązowy, czerwony i zielonkawy. Jeśli chodzi o materiały, wymienić należy w pierwszym rzędzie shetland, homespun, duvetine, diagonal oraz imitacje trykotowe.

Na płaszcze podróżne i sportowe najodpowiedniejsze są tkaniny deseniowe.

Suknie wieczorowe i wizytowe są wybitnie dystygowane w swej bezpretensjonalności, odznaczając się przy tem niezwykłą wprost skromnością. Robi się je z crepe roman, fleur de soie, crepe satin, haftowanej georgetty, flamsolu, kwiecistej lub prażkowanej krepki i musseliny. Stosujemy do nich bardzo mało przybrań. Czasami tylko szeroką kokardę lub szarfę z jedwabnej, ciemnej wstążki.

A gdy mowa jest o nowej modzie, znów wylania się jak zwykle pytanie, czy da się coś ze starej garderoby przerobić na nowy sezon. Niezawsze się to udaje, ale w tym roku, ponieważ, jak zaznaczyliśmy, mamy modę bardzo prostą i bezpretensjonalną, z łatwością uda się przerobić nasze stare stroje.

wych strojach. Od sposobu wszywania karczka zależy wytworność stroju. Stąd prosty wniosek, że przy wszywaniu karczka trzeba się trzymać pewnych wskazówek.

Karczek zwykły. Wszywa go się wierzchem zapomocą stebnówki po stronie prawej. Karczek ze sznureczkiem jest strojnniejszy i dlatego nadaje się do materiałów jedwabnych. Karczek i ew. podszewkę trzeba skraćć o pół centymetra większy w obwodzie



ność. Bezpretensjonalność ta przejawia się przede wszystkim w materiałach, które barwnymi plamami zdobia półki magazynów. Materiały są delikatne, nieco przezroczyste, elastyczne, poprzecznie i ukośnie prażkowane, kratkowane i deseniowane. A poza tem linja fasonu.

W grupie kostiumów na pierwszy plan wysuwają się modele angielskie. Gładka spódnica, wąska a przytem poszerzona nieznacznie dyskretnymi fałdami. Żakiety krótkie, długie albo trzycwiertciowe.



Dużem powodzeniem cieszyć się będą komplety, składające się z gładkiej spódnicy, i prażkowanego lub kratkowanego żakietka. Może być też odwrotnie — gładki żakietek i prażkowana lub kratkowana spódnica. U wielu żakietów zamiast dotychczasowych kołnierzy spotykamy szarfy, ładnie związane u szyi.

Ta sama tendencja dyskretnego umiaru przejawia się we wszystkich strojach wiosennych. Wystarczy tylko rzucić okiem na modele, aby się o tem prze-

sennym gładkie i przylegające rękawy.

Bardzo efektownie wyglądają połączenia dwu i trzycolorowe. Zdawało się, że ta moda nie utrzyma się długo. A tymczasem znów tryumfuje na całej linii w sezonie wiosennym. Górna część sukni, paski, kołnierzyki, mankiety, kokardy, szarfy, a nawet guziki dobiera się w kolorze kontrastowym do całości.

Do najmódnějších połączeń dwubarwnych należą: czarny z czerwonym, czarny z różowym, szary z liliowym, ciemno-zielony z szaro-srebrnym, beige z orange. Jeśli chodzi o połączenia trójbarwne, najmódnějšíe są: czarny-biały-zielony, brązowy-beige-czerwony, czerwony-biały-czarny. Zresztą pod tym względem panuje dowolność, należy tylko przy doborze zestawień mieć dużo dobrego gustu.

Sylwetka płaszców wiosennych jest smukła i wcięta. Niekóre z nich są bardzo skrzyżowane, inne zapinane pośrodku na guzik i pozbawione zarówno kołnierzy jak i klap. Na ich miejscu jest



Stary kostium, którego nie można już nosić, można przerobić na ładną sukienkę. Materiał przede wszystkim popruć na kawałki i odświeżyć. Bolerko z kimonowem rękawem trzeba wykrawać z żakietka. Oczywiście kłozowe rękawki muszą być przyszyte wierzchem ładną stebnówką. Spódniczka zrobiona z kostiumu jest za krótka, to też trzeba ją przyszykować zapomocą karczka, który się wykrawa z dolnej części żakietu.

Karczek z tyłu daje się bez szwu, z przodu zeszywa go się fantazyjnie, podkładając pod zacięcie mały trójkącik materiału. Z pozostałego materiału można zrobić pasek. Bluzkę, oczywiście, trzeba zrobić z innego materiału. Do sukni ciemnej można dać jasną bluzkę, gładką lub deseniową. Przybrać ją kołnierzykiem jedwabnym, zakończonym kokardą. Bluzka może być jedwabna lub welniana.

Moda karczów nie wypowiedziała swego ostatniego słowa. Widzimy je zarówno przy zwykłych bluzkach koszulowych, przy sukniach popołudniowych, a równocześnie i przy wieczoro-

od potrzebnego rozmiaru. Zszyć karczek z materiałem i włożyć pomiędzy nie obszyty sznureczek. Zafstrygować wszystko razem i potem zastebnować po lewej stronie na maszynie, dosyć blisko sznureczka, aby się nie krecił.

Karczek z wypustką. Ten sposób wszywania podobny jest do poprzedniego z tą różnicą, że nie daje się sznureczka. Wypustka odgrywa rolę przybrania. Można dać wypustkę w kolorze odmiennym od materiału. Ażeby scharmonizować wypustkę z całością można dać kokardę, ażury lub wyszcza w kolorze wypustki.

Z kolei zajmijmy się modelami, które dziś prezentujemy. Na pierwszym planie widzimy kostiumy wiosenne. Na modelu pierwszym widzimy ładny kostium z krótkim żakietkiem bez kołnierza. Szal przeciagnięty jest pod kłaniamy. Z prawej widzimy bluzkę do kostiumu kratkowaną. Zwróćcie przytem należy uwagę na pasek. Ten sam pasek nosi się do żakietu, a po jego zdjęciu, zakłada się go na spódnice.

Na rysunku z lewej u dołu widzimy również bluzeczkę, bardzo oryginalnie skrojoną, z welny i czarno-biało kratkowanego, sztucznego jedwabiu. Rękawy trzycwiertciowe. Do tego czerwony skórzany pasek.

Z prawej widzimy sukienę welnianą na okres przejściowy. Najbardziej nadaje się do tego męski materiał welniany. Przybranie z białej krepki jedwabnej. Zwróćcie należy uwagę na praktyczne kieszenie u boków.

U góry z prawej mamy wreszcie ładny toczek t. zw. toczek faszystowski, zrobiony z materiału angora.

Irene.



Do akt Nr. 1659-32. OGI OSZCZENIE. Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 101 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Teofilii Kusłowej i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 510. Łódź, dnia 8 lutego 1933 r. Komornik: T. Lokuclewski.

Do akt Nr. E 974-32. OGI OSZCZENIE. Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kopernika 56-58, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrahama Szeffera i składających się z 15-tu warsztatów tkackich, oszacowanych na sumę zł. 1.500. Łódź, dnia 6 lutego 1933 r. Komornik: T. Lokuclewski.

Do akt Nr. Km 216-33. OBWIESZCZENIE. Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lutego 1933 r. od godz. 10-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Reinholda Hanke w jego lokalu w Łodzi, ul. Wólczańska 72, składających się z urządzenia sklepowego, oszacowanego na łączną sumę 550 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 7 lutego 1933 r. Komornik: T. Lokuclewski.

Do akt Nr. Km 255-33. OBWIESZCZENIE. Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lutego 1933 r. od godz. 12-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy „Bracia J. i B. Gorman” w jego lokalu w Łodzi, Gdańska 118, składających się z przedmiotów bawelnianych, oszacowanych na łączną sumę 900 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 6 lutego 1933 r. Komornik: T. Lokuclewski.

Do akt Nr. Km 184-33. OBWIESZCZENIE. Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 96-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lutego 1933 r. od godz. 12-14 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Oskara i Hildegardy małż. w jego lokalu w Łodzi, ul. Południowa 52, składających się z 1) fortepiano, 2) stołu dębowego, 3) biurka dębowego, 4) fotela, 5) kredensu dębowego, 6) zegara regulatora, 7) szafy do bielizny, oszacowanych na łączną sumę 2150 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 3 lutego 1933 r. Komornik: St. Górski.

Do akt Nr. Km 55-33. OBWIESZCZENIE. Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Orla Nr. 22, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lutego 1933 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy Rudzka Przedsiębiorstwa Bawelny Sp. Akc. w jej lokalu w Rudzie-Pabjanickiej, ul. Piłsudskiego 35, składających się z kawy, ogniotrwałej i maszyn do pisania „Underwood”, oszacowanych na łączną sumę 1500 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 11 lutego 1933 r. Komornik: Rafał Sakkiłari.

UWAGA! Posiadacze losów (PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH) DOLARÓWEK, BUDOWLANYCH I INWESTYCYJNYCH (PREMIÓWEK) Za minimalną roczną opłatą kontrolujemy podane nam niżej bezpośrednio przy każdym ciągnięciu w Warszawie, dnia 15 lutego 1933 r. o wygranej zawiadamiamy jeszcze w dniu ciągnięcia telegraficznie. Upraszamy o podanie nam we własnym interesie niezwłocznie dokładnego adresu celem otrzymania bezpłatnego prospektu wyjaśniającego. **GŁÓWNA CENTRALNA KONTROLA losów i papierów wartościowych sp. z o. o. Warszawa, Prózna 14. Tel. 24412.**

Biurowisko i poradnia podatkowa **MICHAŁ REITBERGER** Piotrkowska 78 (dawn. Andrzejka 7) Tel. 157-92. Zajął do 15 lutego r. b. ustawowo zeznania o obrocie za rok 1932. Podaje patenty, również dla przedsiębiorstw nowozałożonych i t. d. 20-2

Biurowisko tłumacza przysięgłego **D-ra Praw J. MIECHOWSKIEJ** przeniesione zostało **na ul. Andrzeja 7 (Al. Kościuszki 36) m. 9, parter** tel. 206-41. 30x2

Dr. MED. **Mikołaj Bornstein** AKUSZERKA I CHOROBY KOBIEC UL. RZGOWSKA 5 (wejście z Sieradzkiej 1). Tel. 191-08. Przyjmuje od 15-19-ej

Dr. **Dorota LEWY** CHOROBY PŁUC (Roentgen) **Piotrkowska 124** przyjmuje od 5-7.

DOKTOR **W. Łagunowski** **Piotrkowska 70, tel. 181-83.** CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE. Gabinet Roentgen - leczniczy. Przyjmuje od 8.30-10 r. i do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10-1.

DOKTOR **H. Wołkowski** **Cegielniana № 4** telefon 216-90. **Specjalista chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych** PRZYJMUJE OD GODZ. 8-2, 5-9 W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9-1.

PORADNIA WENEROLOGICZNA LECZENIE CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH **ZAWADZKA 1.** Czynna od 8-ej rano do 9-ej wieczór W niedziele i święta od 9-ej do 2-ej **Porada 3 zł.** Od 11-2 i od 2-3 przyjmuje kobieta lekarz.

Dr. med. **SOMMER** Ul. 6-go Sierpnia 1, telefon 221-26. **choroby skórne, weneryczne i kobiece.** Od 9-1 i 5-9. Niedz. od 10-1.

DOKTOR **H. Szumacher** **choroby skórne i weneryczne** **Piotrkowska 56, tel. 148-62** Przyjmuje od 1 i pół-4; od 6-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1-ej.

LEKARZ - DENTYSTA **B. NUSBAUMOWA** przyjmie od 3-7 po poł. **Piotrkowska 51** telef. 121-23

Dr. med. **H. Lubicz** **Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych** **Cegielniana № 7** telefon 141-32 Przyjmuje od 8-10 12-2, 5-8 w niedziele i święta od 9-11

Dr. **W. BALICKA** **ul. Piotrkowska 200** róg Pustej Nr. tel. 194-03. **Choroby skórne i weneryczne** przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

Każdą chorobę wyleczysz jeżeli regularnie używać będziesz **ZIOŁA D-ra BREYERA** najskuteczniejsze w nast. chorobach:
Nr. 1 - kaszlu, astmie, rozemdnie płuc
Nr. 2 - reumatyzmu, artretyzmu, zlej przemianie materji
Nr. 3 - żołądkowo - kiszkiowych, wtrobowych, żółtacze
Nr. 4 - nerwowych, bólu głowy, bezsenności, apatii do życia
Nr. 6 - blednicy, długotrwałej niedokrwistości
Nr. 7 - nerkowych i pęcherzowvch
Nr. 9 - ogólnego zatrucia - przeczyszczające
Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni - POLHERBA, Kraków - Podgórze Skrzyka Nr 48.
Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie”.

Prywatne Pogotowie Lekarskie ZIELONA 6, TEL. 12-333 **uruchomiło dział doraźnej pomocy LEKARSKO - DENTYSTYCZNEJ,** czynny od godz. 14-16 i od 20-22 (usuwanie zębów i usmierzenie bólów).

MASZYNY do pisania używane po wyjątkowo niskich cenach poleca **Józef Leżon** PRZEJAZD 4, tel. 10-223. Własny warsztat reperyjny maszyn do pisania, rachowania, kas National.

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86. **CENTRALNA LECZNICA ZĘBÓW** i gabinet dentystyczny 30-4 **LEKARZA DENTYSTY** **A. ŻADZIEWICZA** przeniesione do własnego domu przy ulicy PIOTRKOWSKIEJ № 164, parter, Telefon № 127-83.

Dr. MED. **Al. Kopciowski** CHOROBY WEWNĘTRZNE mieszka obecnie **Gdańska 37** tel. 232-55. przyjmuje 7-8 wieczór **Lecznica okulistyczna z stałymi łózkami** Dr. med. **G. Krausza** **Piotrkowska 86, tel. 204-74** godz. prz. 9.30-7 w.

LEK.-DENT. **E. Lewenton - Wołyńska** przyjmuje **AL. KOŚCIUSZKI nr. 36 (Andrzeja 7)** tel. 224-43 od godz. 4-7 wiecz. 30-2

Dr. **S. Kantor** **SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH** przeprowadził się na ul. **PIOTRKOWSKA 90** Telefon 129-45. przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 8-2.

Dr. HELLER **choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe** przeprowadził się na ul. **Traugutta 8** Telefon 179-89 przyjmuje od 8-11 rano i od 4-8 ppółniedz. i święta od 11 do 2 po poł.

DR. MED. **L. NITECKI** **SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH** **NAWROT 32** Tel. 213-18 przyjmuje do 9 rano i od 4-8 wieczór, w niedz. i święta od 9-12 30-2

LECZNICA chorób oczu ze stałymi łózkami **D-ra Donchina** ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72. Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących od 9-1 i od 4-7 1/2 50-2

Lekarz-Dentysta **L. Lewinson-Karmazyn** **5-go Sierpnia 2** tel. 232-59 przyjmuje od 9-1 i 4-7 p. p 30-2

LEKARZ - DENTYSTA **F. Kopciowska** przyjmuje codziennie od 11-2 i pół **Gdańska 37** tel. 232-55.

Dr. S. Halborn CHOROBY DZIECI PRZEPROWADZIŁ SIĘ I MIE-SZKA OBECNIE PRZY **ul. Gdańskiej 65a.** Nr. tel. 228-82. 50-2

Pielęgniarka rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie Ceny przystępne. Telefon 230-79 20-2

Doktor **Ludwik FALK** **Choroby skórne i weneryczne** **NAWROT 7, tel. 128-07.** Od 10-ej do 12-ej i od 5-ej do 7-ej

LEKARZ - DENTYSTA **Juliusz OLSZANIECKI** chor. chirurgiczne, jamy ustnej, przeprowadził się **PIOTRKOWSKA 72, tel. 228-64** (Grand-Hotel) przyjmuje od 11-1 i od 4-7 w. 30-2

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ Choroby skóry i włosów **SZKOŁA KOSMETYCZNA** przez władze Państwowe zatw. **Dr. med. Lewinsonowej** przeniesione na PIOTRKOWSKA 86, tel. 143-63, od 10 r. do 8 wiecz. **Chirurgja kosmetyczna żył k., odmrożenia.** 30-2 **USUWA OWŁOSIENIA.**

DR. MED. **R. Augenfiszowa** CHOR. KOŃCE I AKUSZERKA przyjm. od 5-8. **SRÓDMIEJSKA 12, tel. 126-87.** 30-2

Dr. MED. **Z. Datyner** UROLOG przeprowadził się na **ZACHODNIA 59a** tel. 148-95. przyjmuje od 2-3 i od 6-8 wiecz.

ODMROŻENIE. Oryginalna maść (z kogutkiem), „MROZOL” **leczy i goi rąki powstałe od odmrożenia. Sprzedaja apteki i składy apteczne.** 30-2

Kancelaria Tow. „ORT” **Wólczańska 2** Tel. 111-23 **przyjmuje zapisy na następujące wdziały**

- DO NAUKI RÓŻNYCH ZAWODÓW:**
1. Mechaniczny wyrób trykotaży.
 2. Pończosznictwo mechaniczne.
 3. Kettlowanie mechaniczne.
 4. Tkactwo mechaniczne.
 5. Praca na różnych nawijarkach mechanicznych.
 6. Wyrób swetrów.
 7. Wyrób rekawiczek.
 8. Kursy radia. (Teoria i budowa).
 9. Górszarstwo i króje.
 10. Krawiectwo damskie i króje.
 11. Haft maszynowy.
 12. Haft ręczny.
 13. Bielizniarstwo i króje.
 14. Modnarstwo.
 15. Ondulacja i farb. włosów.
 16. Manicure.
 17. Kursy kroju dla krawców.

Biuro Inkasa Wierzytelności „JUST” **REPREZENTACJA VERBAND der VEREINE „CREDITREFORM“ e. V. w LIPSKU** czynne nadal w poprzednim lokalu przy ul. ZAWADZKIEJ 18, tel. 208-99, pod kier. b. długoletniego współpracownika M. GINSBURGA, przyjmuje do windykcacji wierzytelności zaległe i wątpliwe na obszar całej Rzeczypospolitej Polskiej.

NAJMODNIEJSZE I NAJTAŃSZE kwiaty egzotyczne do nabycia tylko w pracowni artystycznej **ZEROMSKIEGO 17, m. 15** parter, tel. 181-47. Obejrzanie nie obowiązuje do kupna. 50-2

WIELKA REDUKCJA CEN RADJOAPARATÓW!!!

Komunikujemy, że od dnia 15 lutego r. b. REDUKUJEMY CENY na prąd.-aparaty a mianowicie: 2 Lampowy aparat (3 prost.) 120-220 v. z głośnikiem Zł. 180.— 3 " " (4 prost.) " " " 280.—

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!! "ELEKTROS-RADJO" Śródmiejska Nr. 5. Tel. 156-59.



PIĘKNĄ OPRAWĘ OCZU

osiągnąć można tylko przez użycie słynnego tuszu Tonicyle „MADELYS” trwały i nieszczyplący. Generalne zastępstwo Perfumerja „MASCOTTE” Piotrkowska 79.

OZORKÓW

W kioskach gazetowych A. Czurapskiej w Rynku oraz przy ul. Łęczyskiej można zamówić prenumeratę pism oraz przyjmowane są ogłoszenia do pism krajowych i zagranicznych.

PIERWSZORZEDNY PENSJONAT NA WISNIOWEJ GÓRZE

"SANATO" pani Fallowej otwarty cały rok. Pensjonat jest położony tuż przy sosnowym lesie, urządzony z nowoczesnym komfortem, skanalizowany, woda bieżąca w każdym pokoju, łazienki i ubikacje w gmachu, światło elektryczne, telefon, radio, fortepian, pianino, Salony, korytarze, pokoje i ubikacje dobrze ogrzane. Usługa staranna, kuchnia wykwintna, rytualna na żądanie dyetetyczna. Specjalna troskliwa opieka dla rekonwalescentów. Pomoc lekarska na miejscu. Telefon Nr. 10, Wisniowa Góra. Konie na dworcu. 50-2

Advertisement for KOWALSKINA eye treatment, featuring an illustration of a man's face and text: 'Konieczność z tym zudkiem! KOWALSKINA USUWA NAJOPORCZYWSZE BOLE GŁOWY'.

GABINET FIZYKALNEJ TERAPII Pogotowia Nocnego przy Jaw. Linas Hacedek w Łodzi, ul. Cegielniana 17. Naświetlania po cenach ulgowych: Lampa kwarcowa 2l. 1.— Diatermia " 2.50 Sollux " 2.— Minimax " 2.— Gabinet jest czynny codziennie prócz sobót od godz. 11-1 i od 4-6 wiecz. i jest pod stałym nadzorem ordynującego lekarza. 30-2

Gabinet kosmetyki i toaletowej Z. SZWALBE dyplom uniwersytecki MONIUSZKI I. Tel. 127-99. Usuwanie wszelkich defektów cery. Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów. Przyjmuje 10-12 i 4-8 wiecz. 30-2

Szukam do wydzierżawienia 100 krosien mech. z oddziałem przygotowawczym Zgłoszenia „B. U.” do „Republiki” 20-2

LECZNICA ZĘBÓW Lek. Dent. H. PRUSS Piotrkowska 145 Ceny znacznie niższe. BEZPŁATNE PORADY.



Tysiące naszych uczenic mają już zapewniony byt!

Znana w Polsce nauczycielka kroju i szycia Grynblatowa, naucza już od 1902 r., sprowadziła nowe sily z Paryża. Teraz nauka odhwa sie według systemu najwyższej Akademii Paryskiej „Daydon”, największej szkoły w Paryżu „Ecole Moderne de coupe de Paris”, szkoły subwencjonowanej przez magistrat Paryża.

Oprócz nauki kroju odbywa się nauka modelowania na materiałach według patronów, sprowadzonych z najświetniejszych domów modelowych w Paryżu. Jak: Patou, Potin.

Nauka trwa 3 miesiące i kosztuje TYLKO 75 ZŁ. Każda uczennica ma prawo uszyć kilka sukni. Za gruntowne nauczanie gwarancja. Kończącym świadectwa.

Nauczam również bielizniarstwa.

F. GRYNBLAT,

Żeromskiego 9 m. 35, fr. ofic. i piętro, tel. 231-03.



Renomowany Zakład Fryzjerski

H. BRAUERA

Cegielniana 8, tel. 139-58.

zawładania Sz. Klientki, że z powodu kryzysu ceny na salonie damskim również zostały obniżone. Uwaga. Na salonie damskim czynne są znane sily fachowe pp. Abram i Mieczysław.

Advertisement for STAWA beauty salon, featuring the name in a stylized font and text: 'INSTYTUT KOSMETYCZNY STAWA PIOTRKOWSKA 175, tel. 138-76'.

INSTYTUT KOSMETYKI LEKARSKIEJ I FIZYKALNEJ TERAPII MIMAR ŁÓDŹ, ul. Prez. NARUTOWICZA 9, Tel. 122-09 pod fach. kierow. lekarsk. przyjmuje od 11-2 i od 4-8 od 1-2 przyjmuje lek specj. 30-2

UWAGA!!! Ceny konkurencyjne. Maquillage 150. Instytut Piękności „KRYSTJANA” JANINY WOLCZYŃSKIEJ i K. MILGRONÓWNY, dyplomowane kursistki Instytutu w Paryżu otwarty z dniem 20 grudnia r. b. przy ul. Gdańskiej 43, tel. 159-06, lewa oficyna i piętro. Godz. przyjęć 10-14 i 15-20.

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA urządzenie jadalnego oraz gabinetu. Tamże do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią. Wiadomość: M. Langer, w miejscu Orła 11, pr. front, II piętro na lewo, codzień od 8-10 wieczorem.

6 pokojowe mieszkanie z wszystkimi wygodami przy Al. Kościuszki od zaraz DO WYNAJĘCIA Wiadomość w administracji. 30-2

Tanio do wynajęcia GARAZE, biuro, magazyny po ekspedycji, nadające się do wszelkich celów, Kilińskiego 85. 30-2 Wproś od gospodarza 4 pokoje z kuchnią wszelkie wygody i p. of. natychmiast do wynajęcia, Al. Kościuszki 32, dozorca wskaże. 25-2

Advertisement for HILSZER 100, featuring a large stylized logo and text: 'HILSZER 100 do reklam gazetowych Cennikowy Prospektów Zdjęcia fotograficzne dla celów reklamowych Rysunki, projekty reklamowe i wydawnicze wykonania'.

Kotoniarze potrzebni na maszynach systemu Hilszer. Zgłosić się Zielona 29. 3 0-2

Kupię małe biurko w dobrym stanie, nie większe 1.30 mtr., raczej mniejsze. Oferty sub „Małe biurko” do redakcji „Republiki” 20-2 2 MAŁE pokoje z centralnym ogrzewaniem wprost od gospodarza do wynajęcia. Andrzeja 6. 11.11.33

Zarząd Towarzystwa Krzewienia Zagadnień Opieki Społecznej w Łodzi, ul. Ogrodowa 15, poszukuje odpowiedniego terenu, nadającego się pod ogrody działkowe. Wymagana wielkość terenu 10-15 morgów, położonego w odległości najdalej 10-20 minut drogi pieszo od przystanku tramwajowego w Łodzi. Dzierżawa na okres najmniej 10-15 lat. Uprzejme zgłoszenia z żadaną tenutą dzierżawną uprasza się kierować pod wskazanym adresem. 30-3

Advertisement for ODCISKI KLAWIOL, featuring an illustration of a hand typing and text: 'ODCISKI zgrubiała skóra i brodawki usuwa bez bólu i bezpowrotnie znany od 1/2 wieku KLAWIOL FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI”, WARSZAWA'.

BLEDNICĘ niedokrwistość nawet długo trwała, która odhiera choremu siłę i radość życia — leczy nadzwyczaj skutecznie ZIOŁA D-ra BREYERA Nr. 6, rozpowszechnione w kraju i zagranicą, polecane przez niezliczone rzesze wyeczonych.

NERKI I PĘCHERZ moczowy schorzał z powodu przeziębienia, nadużył mięsa, alkoholu, ostrych środków, zatrzymywania moczu i t. p. — leczy z nadzwyczajnym skutkiem ZIOŁA D-ra BREYERA, Nr. 7, usuwając dreszcze, gorączkę, bóle krzyżów i t. p. Zadać w oryginalnym opakowaniu w aptekach i — składowiach aptecznych, lub w wtywni „POLHERBA”, Kraków — Podgórze, Skr. 48. Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wtywni broszurki „Jak odzyskać zdrowie”.

Zagubione dokumenty

ZAGINAŁ kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na zł. 25 z roku 1929 firmy Moryc i Szulim Mendelson, Pl. Wolności 7. ZGUBIŁEM w Sądzie Grodzkim protest na 100 złotych, platny 25-go października 1932, wystawca Josk wicz w Głownie, żyro „Jasień” Upraszam zwrócić za wynagrodzeniem. Piotrkowska 26, Sapor.

Rozmaite

50 PROC. DROŻEJ PŁACE za brylanty, złoto, srebro, perły, złote zęby i lombardowe kwity. M. H. LISSAK, Piotrkowska 5. UROBNE ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najszybszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki” STAŁY pobyt chrońnicie choremu tani. Sanatorium „Salus”, Kraków, Przyrodolecznictwo. SALON Higieniczny - Kosmetyczny Szwajcerovej został przeniesiony na Piotrkowska 106, tel. 115-08. WYPOŻYCZALNIA toalet balowych, wieczorowych oraz ślubnych. Ceny konkurencyjne. R. Pastawska, ul. Cegielniana 23. OBIADY domowe smaczne, rytualne po 75 gr. Ul. Narutowicza 7, lewa oficyna, III piętro, m. 21. PŁAC do wynajęcia z murywanym budynkiem i ropy przy Wrześnińskiej. Wiadomość Lutomska 41, I piętro. STARSZY Felczer N. Najman, 6 Sierpnia (Benedykta) 43. Świeże piławki. POWAŻNA firma ratałnej sprzedaży domokrajnej, posiadająca dobrze zorganizowane biuro w śródmieściu poszukuje fabrykanta bielizny celem współpracy. Oferty sub „Bielizna” do adm. „Republiki”. PRZYJMUJE nadzór, reperację motorów elektrycznych, nisko - wysokonapięciowych (kontrola inżynierska) Ceny niskie. Piotrkowska 134, Telefon 233-22. 26 OBYWATELE!!! litości! Kto zechce mnie ratować od śmierci głodowej, jestem sierota, izraelita, lat 18. Oferty do administracji „Republiki” sub „Sierota”. KUPIE magiel ręczną lub mechaniczną Zgłaszać się, ul. 6-go Sierpnia Nr. 12, 11.11.33.

Matrymonialne

SWATKA skuteczna w lepszych warunkach, ul. Dowborczyków 33 m. 5 II piętro dworzec parter. A. Bartzakowa (dawna Juliusza). SWATKA inteligentna (chrześcijańska) pośredniczy w sferach inteligentnych i zrealizacji. Pomorska 23 m. 11, lewa oficyna. Od 1-8. PANNA samotna (30) przystojna, sympatyczna na stanowisku, pragnie poznać inteligentnego pana izr. w celu matrymonialnym. Of. sub „Sympatyczna”.

Nauka i wychowanie

PROFESOR matematyki udziela lekcji matematyki w zakresie kursu gimnazjalnego po b. niskich cenach. Srokowski, Narutowicza 31, m. 7. 50 GROSZY — lekcja: francuskiego angielskiego, hiszpańskiego, włoskiego udziela specjalist. Narutowicza 28, m. 17 (poprzednio 6-go Sierpnia 28). BUCHALTERKA — całonocny kurs z ł. Nauka pisania na maszynie 10 „Korespondencja handlowa. Biuro „Kokospol”, Cegielniana 25. POTRZEBNA panna do cukierni z kucją. Wiadomość Pomorska 14 w oficynie. NIEMIECKIEGO udziela dr. fil. absoluwentka niemieckiego uniwersytetu. Kurs gimnazjalny. Literatura, gramatyka, konwersacja. Tłumaczenia streszczenia dzieł fachowych. Andrzeja 29, m. 1 — 232-42. NIEMIECKI gruntowny: konwersacja, gramatyka, literatura, korepetycja, handlowa korespondencja, ceny zniżkowe. Pomorska 22, front, I p. mieszkanie od 3-4 po poł. i od 8-9 wiecz. FRANCUSKIEGO, niemieckiego, udziela za obiad. Konwersacja. Gramatyka. Literatura. Matura. Oferty sub „Literaryka”. BERLITZA metoda 8 rok szkolny. Kursy języków obcych, uznane przez państwo. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładała w gimnazjum, specjalnie wyszkolona pedagogicznie. Najszybsze postępy. Informacje codziennie 12 do 1 i pół i 5-8. Piotrkowska 86, front. ANGIELSKIEGO udziela. Godzina w dzień. Tłumaczenia. Ul. Próżna Nr. 69, m. 10. UDZIELAM lekcji robót na drutach sztydekami oraz przyjmuję zamówienia na pulwery. Ceny przystępne. Zielona 16, m. 14. GRUNTOWNEJ nauki artystycznej haftów ręcznych i maszynowych od kroju, szycia i modelowania udziela wieloletnia i doświadczona nauczycielka szkół zawodowych, p. Mistrzynie Chłowa. Warunki bardzo przystępne. także przyjmuję zamówienia na bieliznę, hafty, rysunki i modele na sukienki i bieliznę. ul. Nawrot 9, m. 1. J'APPRENDS le francais. Methode facile. Prix bas. Tel. 209-17. KTÓRA z młodych Pań udziela bytów niemieckiej konwersacji. Of. sub „A. K. „Republiki”. STUDENTKA udziela lekcji i korepetycji. Ceny niskie. Zawadzka 52, m. 1. Tamże dyplomowana nauczycielka udziela b. tanio francuskiego, niemieckiego (konwersacja, gramatyka, literatura). PARISENE diplomée donne des leçons de Français. Prix modérés. Piotrkowska 67, app. 10, telephone 174-70. BUCHALTERKI podwójnej nauce gruntownie w ciągu miesiąca metoda praktyczna z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg szrurowanych miarodajnych dla Władz, również korespondencji i arytmetyki handlowej. Cena niska. Nauka pisania na maszynie zł. 6. Wólczańska 41, m. 32. STUDENT chemji udziela lekcji w 22 kresie 8-miu klas. Abiturjentem (kom) pomoc w matematyce. Dzwonić codziennie w godz. 15-16 i 19-20. Telefon 175-98. NAUCZYCIELKA szkoły specjalnej może przyjąć lekcje z dzieckiem w śledzonym umysłowo. Zgłoszenia pod „Metoda Decroly”. LEKCYJ i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów (matury). Referaty, wypracowania. Specjalność: matematyka, polski. Wólczańska 29, m. 1, front, parter. LEKCYJ konwersacji francuskiej nową skróconą metodą, w szybkim czasie udziela rutynowana nauczycielka w leni de Lazari. Obecna od 2-5. Ogrodowa, róg Gdańskiej, 28, m. 12.



Przypominamy ze **NAJTANIEJ** dostarcza Hurtownia

OPONY oraz **CZĘŚCI ZAMIENNE** **BERSON** NARUTOWICZA 16



Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Ostatnie dwa dni!

Pierwszorzędna komedjo-operetka p. t.

„ZWYCIEŻCA”

W rolach głównych: **JEAN MURAT** i **KATE NAGY**.

Początek seansów o godz. 4 pp., w niedzielę o godz. 2 pp. — Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr, III m. 45 gr
Następny program: **Blond Venus** z Marleną Dietrich, reż. Józefa von Sternberga. Kupony ulgowe po 75 gr.
W sobotę 11 lutego i w niedzielę 12 lutego r. b. wyświetlany będzie **PORANEK DLA MŁODZIEŻY**.

Lokale

“OMEGA” Piotrkowska 70 tel. 237-56, poleca:
Zł. 195 Kw. 2 pokoje z kuchnią z balkonem, fr. 1 p. — Zamenhofa.
3 POKOJE Z KUCHNIA luksus, fr. 1 p. Andrzejka centrum od gospodarza. 4, 5, 6-CIO pokojowe ul. Piotrkowska, Gdańska, Wólczajska, Narutowicza, Kom. kw. 380, 450, 600 i 665 zł. i wiele innych.

2 POKOJE frontowe na I piętrze zdane na biuro lub temu podobne pomieszczenie do wynajęcia. Wiadomość: ul. Gdańska 19 m. 3-a.

ŁADNY frontowy pokój umebł. niekrepującym wejściem z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Andrzejka 32 m. 7.

ODDAM 2 pokoje umebłowane z używalnością kuchni, front, wygodny, telefon. Śródmiejska 49, mieszkanie 5.

ODDAM ładnie umebłowany pokój za 30 zł. miesięcznie, wejście z przedpokoju. Śródmiejska 58 m. 29.

SKLEP z wystawą oraz pokojem i kuchnią do wynajęcia zaraz od gospodarza. Wólczajska 139 — I m. 5.



TELEFUNKEN-SUPER

W czolowy odbiornik sezonu. Nowoczesna superheterodyna 5 lampowa z wiodącym głośnikiem elektrodynamicznym o niezwykłej piękności tonów. Rozdzielanie stacji, regulacja siły brzmienia, usuwanie ładunków (zmniejszenie fal) i przeszkód — wszystko działa automatycznie. Telefunken-Super — jest prawdziwą ozdobą każdego mieszkania.

POKAZY I SPRZEDAŻ 70-2

RADJO AUDJON

TRAUGUTTA 1, TEL. 153-71.

2 POKOJE lub pokój z kuchnią nie wyżej II piętra bez odstepnego w centrum od zaraz poszukiwane. Telef. 237-54.

POKÓJ umebłowany do wynajęcia. Główna 46 m. 29.

2 POKOJE razem lub oddzielnie z używalnością kuchni, usługą do wynajęcia. Mielczarskiego 22, front, m. 7.

DO ODDANIA 2 pokoje słoneczne na biuro lub gabinet lekarza. 11-go Listopada 9, u gospodarza.

2 DUŻE eleganckie pokoje z wszelkimi wygodami z używalnością kuchni do wynajęcia. Piłsudskiego 34 m. 11.

3 POKOJE z kuchnią, wszelkie wygodny, natychmiast do oddania. Moniuszki Nr. 5, w podwórzu.

2 KLATKI schodowej pokój ładnie umebłowany do wynajęcia. Kilińskiego 114 m. 2.

3 POKOJE, kuchnia, łazienka, wygodnie na gabinet i poczekalnię, otwarty sklep z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Al. Kościuszki 41, dozorca.

POKÓJ frontowy, dwuokienne, słoneczne, zaraz do wynajęcia. Gdańska 37, m. 2-5.

ODNAJME pokój umebłowany z wszelkimi wygodami używalność kuchni i łazienka, poedyńczej osobie. Zarządca można do 6-tej pp. Zeromskiego 17 m. 7.

POSZUKIWANE mieszkanie 4-pokojowe z hallem lub 5-pokojowe w czystym domu nie wyżej 2-go piętra, najchętniej z centralnym ogrzewaniem od 1-go lipca. Oferty proszę składać do administracji sub: „H. A.”.

“UNIVERSATOR” Moniuszki 3, telefon 190-09, poleca bez odstepnego:
138 ZŁOTYCH kwartalnie 1 pokój z kuchnią i piętro z balkonem, Piotrkowska okolica Główna.

199 ZŁOTYCH kwartalnie 2 pokoje z kuchnią wszelkie wygodny, Gdańska okolica Andrzejka.

530 ZŁOTYCH kwartalnie 4 pokoje z kuchnią wszelkie wygodny słoneczne z balkonem, Zakatna okolica Zielona.

POKÓJ słoneczny, wszelkie wygodny, wejście niekrepujące do wynajęcia. Zeromskiego 29 m. 8.

1-2 POKOJE elegancko umebłowane z telefonem solidnemu Panu lub na biuro przy inteligentnej rosznie do wynajęcia. Pomorska 10, fr. II p. m. 18 od 1-3-ej.

CENTRUM — dobry punkt — 2 pokoje z kuchnią na parterze. Piotrkowska 197 m. 6. lewa oficyna.

POKÓJ frontowy dwuokienne ston. umebłowany, świeżo wyremontowany do wynajęcia. Zeromskiego 25 m. 6 lp.

POKÓJ umebłowany wszelkie wygodny, oddzielne wejście, od zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 120 m. 36.

ZAMIENIE trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje” do administracji.

DUŻY słoneczny pokój przy inteligentnej rodzinie dla poedyńczej osoby lub małżeństwa z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Zeromskiego 18 m. 27.

3 POKOJE z kuchnią, z wszelkimi wygodami do oddania natychmiast. Telef. 102-12, od 12-2.

3 POKOJE kuchnia, II piętro, front, nowoczesne wygodny, natychmiast do odstąpienia. Śródmiejska 58, m. 22.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

BRYLANTY, złoto, srebro, różna biżuterja oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 31

ZŁOTO, SREBRO, biżuterja, sztuczne złote zęby, kwity lombardowe. Kupuje i płaci najwyższe ceny. L. Korzeń, Pomorska 26.

KINO czynne w dobrym punkcie do sprzedania. Oferty do Adm. pod „Kino”.

STOŁOWY i sypialnia mało używana ew. z mieszkaniem z powodu wyjazdu okazynie natychmiast do sprzedania. Telef. 115-08, od 9-11 r.

HANDEL win i wódek (ok. 10.000 mies. obrotu) z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Łagiewnicka 19, biuro „Obrona”.

ZALUŻE drewniane do wystaw i okien nowoczesnych wyroby Mechaniczna Stolarnia, Bazarowa 6, tel. 24216.

A MEBLE, sypialnie, brzoza, róża, jesion, orzech, dąb, stolowe, kredensy, garderoby, łóżka, stoły, krzesła, sprzedaje tanio na raty, zamienia Stolarnia K. Galara, Warszawska 16, tel. 23180.

Coś dla męża Pani!

Dwumiesięczne golenie za 30 gr. Wystarczy raz spróbować Mydła do golenia w proszku **RAZ — DWA — TRZY** Cena tylko 30 gr. do nabycia w każdym sklepie. Uwaga: Pełne zadowolenie daje tylko z napisem **WL. PRZYBYCIN**.

UWAGA! Sypialkę mahoniową modną i kredensy orzechowe sprzedam tanio. Stolarz, Brzezińska 65.

SKLEP spożywczy tanio do sprzedania byle zaraz. Wiadomość w budce z węgłem, Grabowa 22.

SKŁAD apteczny niedaleko Łodzi, do sprzedania. Wiadomość u L. Glika, telef. 121-38.

OKAZJA! Kasa ogniotrwała, 2 biurka, 1 stół biurowy z fotelem sprzedam wyjątkowo tanio. Telef. 22654.

BUDKA z sprzedażą art. spożyw. i opału sprzedam Wiadomość: Kątna 5.

PLAC 1 lub 2, nadające się pod budowę przy ulicy w Julianowie, bez żadnych długów, sprzedam tanio byle zaraz. S. Sakwa, Kolonia Skarbowców, ulica Orzeszkowej Nr. 8.

SYPIALNIA jasna do sprzedania od Stolarza. Wiadomość: ul. Andrzejka 9, m. 7, od 12-2 i 6-8.

GABINET dentystyczny dobrze prosperujący z powodu wyjazdu do odstąpienia. Zgłoszenia „Wprowadzony gabinet”.

DO SPRZEDANIA dom o 6 mieszkańach, z ogrodem, podwórzem i budynkami gospodarczymi. Pomorska 156.

DO SPRZEDANIA w dobrym stanie umebłowanie stołowe. Obejrzeć można Al. Kościuszki 53, m. 2, od 10-12.

HANDEL win i wódek z koncesją, towarem i urządzeniem tanio sprzedam. Oferty „Dobra lokata”.

MASZYNA do szycia okazynie do sprzedania w firmie „Cyklon”, Łódź, Zielona 1.

Posady

STARSZA PANNA wykwalifikowana do salonu mód potrzebna. Oferty do Republiki sub: „Modystka M.”

PANIENKI potrzebne. Kafe - Restaurant Narutowicza 38. Wejście przez Hotel.

INTELIWENTNA wychowawczyni z kilkuletnią praktyką poszukuje posady umię szyc. Warunki skromne. Oferty pod „Nadzieja”.

INTELIWENTNYCH, energicznych agentów (tek) poszukuje filantropijna Instytucja Ubezpieczeniowa. Oferty do „Republiki” — „Wplywowe”.

WYKWALIFIKOWANA modystka — pierwszorzędna do salonu poszukuje posady. Oferty „Długoletnia praktyka”.

LEKARZ - dentystka, rutynowana siła z dużą praktyką poszukuje posady lub zastępstwa. Oferty sub „Dyplom”.

DO DZIECI wychowawczyni młoda inteligentna, dobre referencje, skromne wymagania, poszukuje posady. — Telefon 135-41.

INTELIWENTNA panienka poszukuje kondycji do dzieci. Długoletnia praktyka, dobre świadectwa. Oferty „Kondycja” do „Republiki”.

WOŻNY wykwalifikowany na przychodnie potrzebny. Pomorska 18. Gimnazjum. 10-1.

POTRZEBNA zdolna prasowaczka na koszule i drobniaki na stałe. Wiad. ul. Drewnowska 34, w pralni.

MODYSTKA samodzielna, siła pierwszorzędna do salonu potrzebna. Oferty Republika — „Kapelusze”.

KIEROWNIK tkalni, majster tkacki, mający rozległe stosunki i klientelę, poszukuje stałego zajęcia. Of. sub „F. K. 505”.

POTRZEBNA natychmiast mamka z świeżym pokarmem. Piotrkowska 117, m. 55.

AGENTA zaprowadzonego w składach aptecznych i farbiarniach poszukujemy Oferty „A. Z. 1899” —

POWAŻNE wydawnictwo poszukuje inteligentnych agentów dla akwizycji abonentów na dzieła naukowe i powieściowe. Zgłoszenia pod „Wydawnictwo” do Biura ogłoszeń „Stattra, Kraków, Rynek 8.

POSZUKUJE wykwalifikowanej sprzedawczyni do młeczarni. Gdańska 65, Rybowska.

ZDOLNYCH agentów na Łódź i Województwo łódzkie poszukuje warszawska fabryka żarówek regenerowanych. Oferty: M. Liberman, Łódź, Północna 10.

MŁODY ekspedjent z kaucją 200 zł. poszukuje pracy w sklepie lub w jakikolwiek firmie. Oferty do „Republiki” pod „Młody”.

POWAŻNE przedsiębiorstwo przyjmie kilku inteligentnych panów, pań, do pracy zewnętrznej. Zarobek sowity, praca poważna. Osobiste zgłoszenia poniedziałek godzina 12-2 i 3-5 pop. biuro: Przelazd 20, m. 17 (lewa oficyna, I p.).

Polisy rosyjskie i amerykańskie!

Z Nowego Jorku mi komunikują:
1. w sprawie polis „1-go Rosyjskiego Tow.” praca „Kommissioner of Insurance” nad rozpatrzeniem polis i podziałem należności dobiega końca i wkrótce będzie przedłożona Sądowi dla potwierdzenia. Narazie jednak nie można jeszcze ustalić terminu faktycznej realizacji i jej warunków.
2. w sprawie polis „Equitable” spodziewają się tam, iż skarga apelacyjna będzie rozpatrzona w maju lub czerwcu r. b. Jednak nie jest wykluczone, że Towarzystwo zacznie pertraktować z adwokatami polubownie jeszcze przed tym terminem. Wszystkie polisy wymienionego Tow. zostały przez adwokatów zaskarżone do Sądu.
Wobec powyższego przyjmuję w dalszym ciągu na dogodnych warunkach polisy: Tow. „New - Jork” do załatwienia polubownie. „Equitable” do niezwłocznego zaskarżenia do Sądu w celu uniknięcia przedawnienia.
Sz. GOLDMAN, ul. Piłsudskiego 36, od 4-6 g.

W CENTRUM ładny pokój umebłowany z oddzielnym wejściem, wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość Wólczajska 62, m. 5 (róg Andrzejka) w godz. 3-5 pop. i 8-9 wiecz.

POKÓJ umebłowany z wszelkimi wygodami telefonem i utrzymaniem lub bez do wynajęcia, Radwańska 19, m. 21.

2, 3, 4 POKOJOWE mieszkania z kuchnią, z wszelkimi wygodami, bez odstepnego, po cenach przystępnych do wynajęcia. Łódź, Pomorska 41-a, telefon 226-44.

3 POKOJE z kuchnią, łazienka i wygodami, słoneczne, świeżo odremontowane do wynajęcia, ul. Tkacka 2 (przy Zagajnikowej) Kolonia Oficerska.

POSZUKUJE ładnego pokoju przy lepszej izraelskiej rodzinie z wygodami dla małżeństwa nie wyżej drugiego piętra. Oferty Administracja pod K. J.

POKÓJ przy rodzinie, wszelkie wygodny, woda, zlew, kuchnia, Cegielniana 42, m. 8.

DWA POKOJE z kuchnią, wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wólczajska 253. Wiadomość u dozorczy.

JEDEN lub dwa kompletnie umebłowane pokoje z niekrepującym wejściem z wszelkimi wygodami na I p. dla jednego lub 2 panów do wynajęcia od zaraz. Południowa 20, m. 51.

POKÓJ umebłowany dla jednej osoby do wynajęcia. Telefon. Narutowicza 35 m. 15.

ELEGANCKIE mieszkanie 5 pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami, II piętro, front od 1 lipca b. r. do wynajęcia. Cegielniana 42. Wiadomość w kawiatorze, tel. 131-20.

KASE OGNIOTRWAŁA, szafka żaluzjowa pokojowa tanio sprzedam. Wólberska 4, u gospodarza.

KOCIOLEK parowy do 6 Atmosfer z książką kotłowa kupię. Oferty do administracji pod „Kocioł”.

RADJO 4-lmpowe do sieci do sprzedania. Śródmiejska 52, m. 8 od 8-ej wieczorem.

FORTEPIAN króciutki zagranicznej marki kupię za gotówkę. Pośrednicy wykluczeni. Oferty sub: „Koncertowy”.

NOWA magiel do sprzedania. Nawrot Nr. 24 m. 1.

FABRYKA sodowej wody z wprowadzoną klientelą, istniejąca wyjazd do sprzedania. Oferty sub: „Fabryka” do „Republiki”.

SPRZEDAM pałto karakulowe. Od 9-ej do 11-ej i od 2 i pół do 4 i pół. Narutowicza 50 m. 8.

Z POWODU wyjazdu 4-pokojowe umebłowanie, też czesłowo, do sprzedania. Wiadomość administracja.

MASZYNE gabinetową Singera sprzedam. Bałucka Nr. 9, m. 1.

ODKURZACZE i froterki używane wszelkich marek i modeli — kupuje. — Zgłoszenia tel. 193-48 g. 11-14 lub zgl. piśm. sub: „D. B. T.”.

OKAZJA, 2 pokoje, kuchnia, centralne ogrz, wszelkie wygodny, pięknie umebłowane, meble nowoczesne, położone w ogrodzie, 2 m od tramwaju, okazynie do sprzedania. Łask, oferty sub: „Za gotówkę” do adm. nin. pisma.

PIES szorstkowłosy Foksterrier czystej rasy do sprzedania. Ul. Grodzińska 34 (Karolew).

SKLEP z urządzeniem i towaram, pokój z kuchnią zaraz do sprzedania. Główna 12 (Kozłiny).

SPRZEDAM Handel win i wódek z powodu zmiany interesu tanio byle zaraz. Wiadomość: Przelazd Nr. 40, mleczarnia „Nadświeżańska”.

SPRZEDAM dom murowany z ogrodkiem. Wiadomość: ulica Zgierska Nr. 79, A. Jokiet.

OKAZYNIE do sprzedania kasa ogniotrwała i maszyna Singera w dobrym stanie. Aleje 1 Maja 11 m. 13. Telefon 1-54-11.

DOMEK sprzedam, pokój z kuchnią. Wiadomość na miejscu: Włodzimierska 61, Łódź Kozłiny.

PLACE przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości, do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47, telefon 14845. 26-11

RESTAURACJA w pobliżu Placu Wolności do sprzedania lub wydzierżawienia na dogodnych warunkach. Wiadomość: Bar. Rzgowska 39.

SYPIALNIE jasną kompletną w dobrym stanie sprzedam tanio. Cegielniana 58 m. 4, od 2-3 i 7 i pół do 9.

DO SPRZEDANIA wilk i wilczyca czystej rasy. E. Szarnik, Główna Nr. 31.

FUTRO żrebakowe okazynie tanio sprzedam. Piotrkowska 91, prawa oficyna, IV piętro.

7 MÓRG ziemi bez budynków okolica Lutomiarska sprzedam tanio. Zamenhofa 17 m. 32.

SKLEP spożywczy z pokojem do sprzedania. Zeromskiego 99.

POKÓJ stółowy nowoczesny i wózek dzielecy do sprzedania. Śródmiejska 16 III p. fr.

SYPIALNIA w dobrym stanie z powodu wyjazdu do sprzedania. Piłsudskiego 34 m. 11.

Z powodu wielkiego zainteresowania szanownej klienteli naszym

BIAŁYM TYGODNIEM

przedłużamy tę okazję do 28 lutego b. r.

Sprzedaż detaliczna tkanin Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych

SCHEIBLERA i GROHMANA Sp. Akc. ul. Piotrkowska 48.

Lokale

„GEGUZ”

Telefony: 171-11, 132-40.
PIOTRKOWSKA 82, fr. I piętro
Szybko i sprawnie realizuje wszelkie zlecenia mieszkaniowe, lokale bez odstepnego oraz sklepy i pokoje umeblowane.
Zgłoszenia bezpłatnie, 30-3

„LOKUMPOL”, Piotrkowska 55, poleca między innymi:

ZŁ. 30 KWARTALNIE pokój pojedyn czy w śródmieściu.

ZŁ. 35 KWARTALNIE pokój z kuchnią, ulica Ogrodowa.

ZŁ. 60 KWARTALNIE pokój z kuchnią Żeromskiego.

ZŁ. 133 KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią, wygody, Andrzejka.

ZŁ. 266 KW. 3 pokoje z kuchnią, łazienka, ogród, ul. Południowa.

4-5-6 i 7-POKOJOWE mieszkania komfortowe, front I i II piętro, centrum.

SKLEPY, lokale handlowe, biurowe i fabryczne.

POKOJE UMEBLOWANE z klatki schodowej od zł. 25 poleca:

„LOKUMPOL”, Piotrkowska 55.

DUŻY lokal fabryczny z elektrycznością oraz sklep i mieszkania do wynajęcia. Wiadomość: Wólczajska 95, u dozorczy.

POSZUKUJE pokoju z kuchnią w czystym domu. Oferty A. M. do administr. pisma.

POKOJU umeblowanego niekrepującego wejście z klatki schodowej poszukuje starszy pan do częstotowego użytku. Oferty sub. M. M. do admin. pisma.

POKÓJ frontowy słoneczny dwuokienny dla bezdzietnego małżeństwa i pokój mały niedrogi dla panny od zaraz do wynajęcia. Zawadzka 25, III p. fr.

POSZUKIWANE 4-ro pokojowe mieszkanie w centrum miasta w lepszym domu nie wyżej drugiego piętra. Telefon 231-06.

DUŻY SŁONECZNY frontowy pokój o trzech oknach z balkonem do wynajęcia. Wejście i wszelkie wygody absolutnie nie krepujące. Pomorska nr. 20, front II p. drzwi na lewo.

7 i 2 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Żeromskiego 39 (przy Zielonym Rynku).

BEZ odstepnego oddam 3-pokojowe mieszkanie z kuchnią wszelkimi wygodami, od 3-5, Gdańska 67 m. 13.

1-2 FRONTOWE elegancko umeblowane pokoje wszelkimi wygodami nie krepującym wejściem do wynajęcia. Piramowicza 9, m. 8.

ODDAJE elegancki pokój (ewentualnie 2), I piętro front, wygody, telefon, oddzielne wejście. Piłsudskiego 57, m. 5.

POKÓJ frontowy umebl. z oddzielnym wejściem i korytarzykiem, ewent. z obiadem od I-III oddam. 6-go Sierpnia 21-23, II p. m. 4, od I-ej-5-ej po poł. 8-9.

LADNY umeblowany pokój z wszelkimi wygodami frontowy na I-em piętrze Kopernika 10, m. 3, tel. 246-59 do wynajęcia. Dzwonić od 2-4.

3 POKOJE z kuchnią wszelkimi wygodami do wynajęcia. Piotrkowska 43. Wiadomość u dozorczy.

POKÓJ z niekrepującym wejściem, oddam solidnemu panu. Skwerowa 15, front, I piętro, mieszkanie Nr. 3.

DUŻY frontowy pokój, wszystkie wygody, telefon od/zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 108 m. 8, 11-6.

POSZUKUJE pokoju nieumeblowanego z używalnością kuchni dla małżeństwa. Oferty pod „A. K.”

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH na BIAŁY TYDZIEŃ

Koszule męskie od 2.95

Kolorowe z 2-ma kołnierzykami

Kołnierzyki „ 0.40

potrójne, sztywne, nowe Fasony

Koszule damskie „ 1.50

Koszulki dzieciinne „ 1.10

Fartuchy „ 0.50

damskie i dzieciinne

Poszewki haftowane 3.10

Kapy haftowane „ 8.50

Prześcieradła „ 3.20

Płótna od 0.70

bielizniane, pościelowe i stołowe

Obrusy białe, za sztukę 3.95

roz. 200x140 cm.

Obrusy kolorowe, za sztukę 4.55

roz. 200x140 cm.

Serwetki deserowe 0.28

za sztukę

Ręczniki zakardowe 0.90

za sztukę

Ręczniki Frotte-kapielowe 0.80

za sztukę

Prześcieradła kapielowe 11.60

za sztukę

Firanki za metr od 0.90

Skład zaopatrzony obficie w płótna i wyroby **Widzewskie**

OK zwłaszcza marki **OK** o nieznaną dotąd najwyższej jakości

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ RESZTEK.

KONSUM
PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.
ROKICINSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

3 POKOJE z kuchnią słoneczne natychmiast do oddania. Kilińskiego 126 m. 6.

POKÓJ z niekrepującym wejściem dla jednej lub dwóch osób. Piotrkowska 69 druga brama m. 42.

ODDAM pokój umeblowany, ograny, za 35 złotych miesięcznie, lub dwa pokoje z używalnością kuchni. Andrzejka 31, m. 9.

DUŻY pokój frontowy, słoneczny, niekrepujący, komfortowo urządzony, z telefonem natychmiast oddam. Zgłoszenia Andrzejka 29 m. 6.

POTRZEBNE 3 pokoje słoneczne z kuchnią, łazienką i wygodami, pierwsze lub drugie piętro — bez odstepnego do 90 złotych miesięcznie. Zgłoszenia do „Republiki” pod „Pewny płatnik”.

POKÓJ śliczny w lepszym domu bez mebli oddaję bezdzietnemu małżeństwu. Zawadzka 36 m. 5, II p. fr.

LOKAL biurowy 3-4 pokoi, centralne ogrzewanie, w nowoczesnym domu, centrum Piotrkowskiej, wolny od 1-go marca. Telefon 19107 i 19127. 14-11

POSZUKUJE się mieszkania pokoju z kuchnią i wygodką, okolica obojetna. Oferty administracja pod M. K. 15-111

GARAŻE nadające się także na składy 50 kw. mtr. natychmiast do wynajęcia. Wiadomość: ul. Przejazd Nr. 29, telef. 159-01.

STARZY pan poszukuje dla swego 3-pokojowego mieszkania inteligentnej towarzyskiej gospodyni (chrześcijanki). Oferty pod A. B. do administracji.

POKÓJ słoneczny umeblowany do wynajęcia. Żeromskiego 41 m. 5, front, telefon.

ODNAJME pokój umeblowany. Zawadzka 15, tel. 137-33.

UMEBLOWANY pokój, słoneczny, telefon, łazienka, do wynajęcia ul. 6-go Sierpnia 30 m. 18.

POSZUKIWANY lokal dla związku na 4-5 dni tygodniowo w godz. 19-23. Szczegółowe oferty „Wychowawcy”.

DO WYNAJĘCIA 1-2 duże pokoje frontowe, z umeblowaniem lub bez, w centrum. Kopernika 4 m. 14.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany. Zielona 48, front, II piętro, m. 5.

SAMOTNA odnajmie pokój umeblowany pani lub panu, Sienkiewicza 67, m. 28, parter.

DWUOKIENNY pokój umebl. odpowiedni dla lekarza, adwokata, biura, prywatnie, wygody. Piotrkowska 82 II p., telef. 109-09.

SKLEP z pokojem i kuchnią, 2 pokoje z kuchnią i warsztat wprost od gospodarza natychmiast do wynajęcia. Władysława 151.

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój frontowy z telefonem i wygodami. Zawadzka 46 m. 7.

POKÓJ z klatki schodowej z wszelkimi wygodami oddam solidnej osobie. Cegielińska 22 m. 7, front.

2 POKOJE kuchnia wygody do oddania. 11-go Listopada 38 m. 13.

ODNAJME umeblowany ładny pokój z oddzielnym wejściem. Żeromskiego 46 I piętro m. 34.

DO WYNAJĘCIA pokój z niekrepującym wejściem z telefonem przy intel. rodzinie. Zakatna 17 m. 18.

1 LUB 2 POKOJE umeblowane ewent. bez mebli z wszelkimi wygodami, wejście niekrepujące do wynajęcia. Ul. N. Targowa 9 m. 5, front II p.

DO WYNAJĘCIA 5-pokoi. winda, wszystkie wygody, nowoczesny, czysty dom bez odstepnego, może być garaż, mieszkanie szofera. Nowo-Targowa 9, tel. 225-06.



NIE PREZERWATYWY! —
lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA”**
winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo tak samo dobre **NAŚLADOWNICTWA** jak najenergiczniej odrzucać

Tylko prawdziwe z nazwą „OLLA” i marką GLOBUSA



Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

SALA FILHARMONJI.
Tel. 213-84.

NIEDZIELA, dnia 12-go lutego 1933 roku o godz. 9-ej wiecz.

WIECZÓR ŻYDOWSKICH PIEŚNI LUDOWYCH

Chajete
GROBER

Artystka Teatru „Habima”
Nowy program:
Nowe pieśni dziecięce
Nowe scenki ludowe
Nowe pieśni uliczne
Nowe melodie chasydzkie
Przy fortepianie: Dyr. Teodor Ryder

Bilety od 85 gr. do zł. 4 już nabywać można w Kasie Filharmoniji. 89-3

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Emanuel i Mendel Hamburgscy” oraz jej współwłaścicieli, masy spadkowej po zmarłym Emanuelu Hamburgskim i Mendli Hamburgskiego, adwokata Leon Poznański, zawiadamia niniejszym wierzycieli tejże masy, iż w sobotę, 18 lutego 1933 roku o godz. 12-ej w południe odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Łodzi (Plac Dąbrowskiego 4) Wydziale Handlowym, zebranie wierzycieli celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego i zawarcia układu wzgl. związku wierzycieli i wyboru syndyków ostatecznych.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat redakcji 127-24, referaty: 127-24, referat gospodarczy i sekretariat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika” 68-148.

Prenumerata „Republiki”

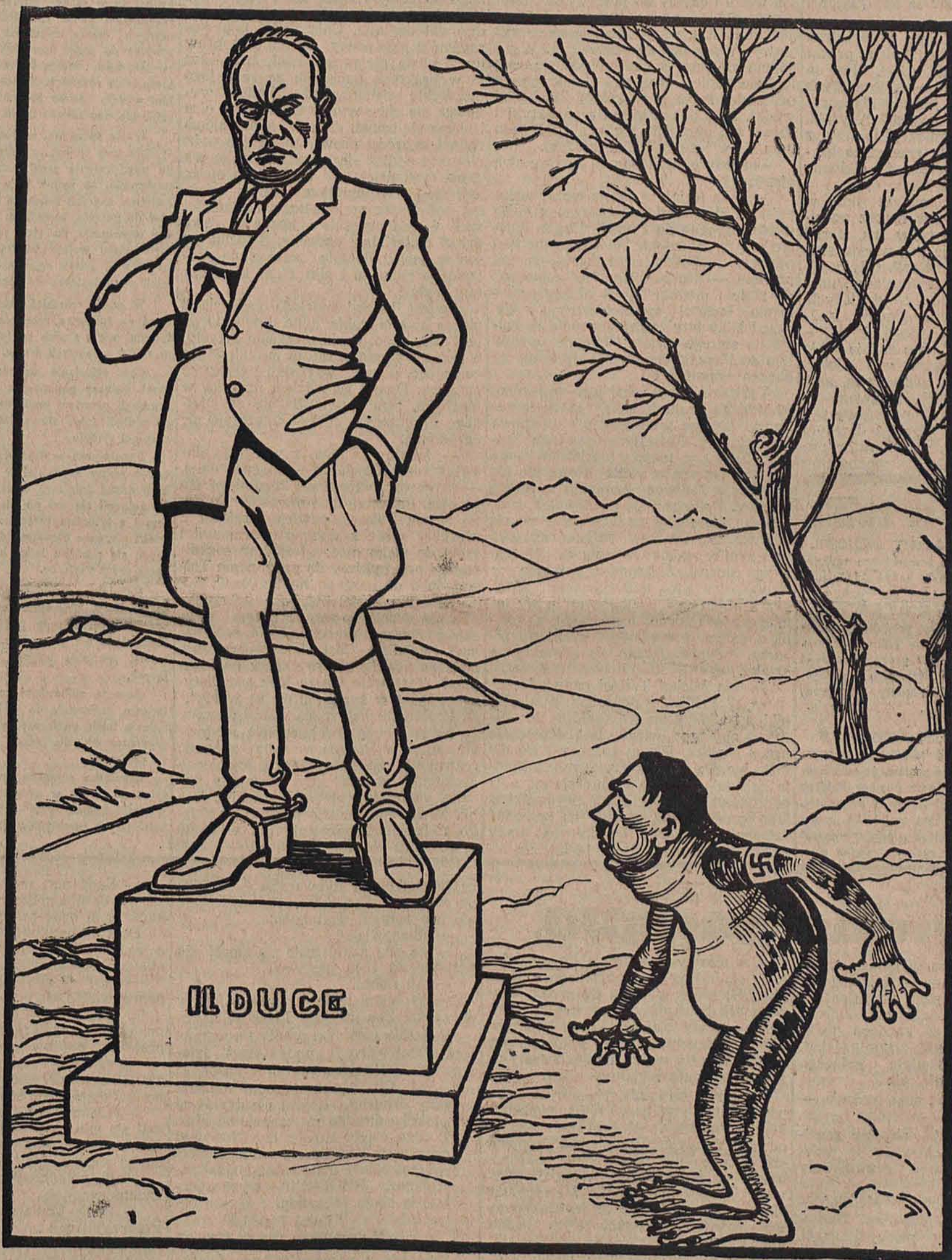
w Łodzi zł. 4.— za odosłanie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika” i „Express” w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mmx280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubne ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.

Marzenia ściętej głowy



Kiedy żaba się nadyma,
Innym sprostać chcąc zazdrośnie,
— Najmniejszego sensu niema,
Bo choć bardzo się nadyma
— Raczej... pęknie, niż — urośnie.

Więc i Hitler, choć chce butnie
Mussolinim być i — kwita
— Nic nie wskóra absolutnie!
Bo, choć puszy się okrutnie
— Nie dorosnie do Benita!

W. Drozdowski.

Synowie Tolstoja o swym ojcu

Zaden z nich nie odziedziczyl wielkiego talentu znakomitego filozofa i pisarza. — Rozsiani sa po swiecie, zyjac wspomnieniami swietnej przeszlosci.

Najmlodszy syn jest posrednikiem handlowym

(lu). — Leo Tolstoj mlodszy syn wielkiego pisarza rosyjskiego, tworca „Wojny i pokoju“, mieszka w skromnym hoteliku w Paryżu, na lewym brzegu Sekwany. Byl on rzeźbiarzem o wszechswiatowej slawie, jego pomniki, stworzone w Ameryce, przyniosly mu slawe, ale ostatnio porzucil on mlotek oraz dluto, zamieniajac je na papier i pióro.

Zostal pisarzem. Mimo wszechstronnego talentu hrabia Leon Tolstoj prowadzil musi ciezka walke o byt. Jest on juz 60-letnim starcem o srebrzystych wlosach, lecz ciagle jeszcze blyszczacych, pelnych zycia oczach. Wysoki, szczuply, o gladko golonej twarzy, z artystycznie i niedbale zawiązaną krawatką mówi żywo i ciekawie. Glównie o czywiscie o swym wielkim ojcu.

— Jakże głęboki tragizm tkwi w fakcie, iż ojciec mój, ów rycerz ewangelizmu, przez swój wpływ na naród rosyjski przyczynił się w pewnym stopniu do upadku dawnej Rosji. Gdyby ojciec mój, stojąc u szczytu slawy, miał odwagę zrezygnować z niektórych swych fantastycznych poglądów, możliwe jest, iż przyszłość Rosji ukształtowałaby się inaczej. Często zadaje sobie pytanie, czy powiedział mój ojciec, gdyby przeżył wojnę europejską, albo rewolucję rosyjską? Może otworzyłyby mu się oczy na realne sprawy życia, ale wtedy nie byłby już dawnym Tolstojem. Z pewnością popierałby propagandę antyreligijną, ale oponowałby

przeciwko traceniu niewinnych ludzi. Czy i wtedy utrzymałby się jego teoria „biernego oporu“?

Najmilsze moje wspomnienia — ciągnie dalej hrabia Leo Tolstoj — dotyczą tego okresu, gdy ojciec mój pisał „Wojnę i pokój“. Może był to najszczęśliwszy okres mego życia. Pelen sił i energii, wesół i chętny do pracy, czuły małżonek, dobry ojciec, był on wówczas znakomitością, wspinając się na szczyt slawy. Wszystko go obchodziło. Wszędzie się interesował. Podobnie jak inni ziemianie jeździł na polowanie i nie odmawiał sobie przy kolacji kieliszka wódki. Nas, dzieci, uczył matematyki i dziwił się ogromnie, gdy nie udawało nam się w lot pojąć jego intencji.

— Kiedy opuścił pan na zawsze swą ojczyznę?

— Było to już w czasie wojny europejskiej. Wyjechałem wówczas z misją dyplomatyczną do Francji. Potem pojechałem do Ameryki. Wygłaszałem tam odczyty, rzeźbiłem, szczęście — że tak powiem — uśmiechnęto się wówczas do mnie i miałem nawet okazję poślubienia bogatej spadkobierczyni. Ale przed kilku laty ogarnęła mnie nostalgia do starego świata i chętnie wróciłem do Paryża, choć czuję się tu nieraz bardzo samotnie.

Taki sam los spotkał jego starszego, 63-letniego brata Eljasza, który przebywa jeszcze w Ameryce i wygłasza tam odczyty. Najstarszy syn Lwa Tolstoja, Sergiusz, mający już blisko 70-tkę mieszka jeszcze w stolicy Rosji, ale nie utrzymuje żadnego kontaktu z resztą rodziny. Poświęcił się on również działalności literackiej, pozatem zajmuje się muzyką. Siostra jego, Tatjana, mieszka w Rzymie, gdzie wyszła za włocha. Druga siostra, Aleksandra, pracuje w New-Yorku, jako dziennikarka. Młodszy brat, Michał Tolstoj, od wielu lat mieszka w Paryżu. Jest on jedyną osobą z całego rodzeństwa wielkiego pisarza, wyrzekającego się kontaktu ze sztuką.

Hrabia Michał Tolstoj opowiada:

— W 1918 roku opuściłem armię Denikina i udałem się na Kaukaz po rodzinie, aby przewieźć ją bezpiecznie przez granicę. Potem rozpoczął się dla mnie burzliwy okres życia: rodzina moja zainstalowała się w Jugostawii, a ja podróżowałem po krajach europejskich, jako komiwojażer, mający na sprzedaż szlachetne kamienie. Dzięki tej pracy utrzymywałem się przez 14 lat, ale te-

raz trudno mi związać koniec z końcem. Przez kilka lat zajmowałem się również sprzedażą domów i placów, ale dziś wprawdzie każdy chce sprzedać swój nieruchomy majątek, lecz mało jest chętnych nabywców. Ze całego rodzeństwa naszymu źle się powodzi, to w pierwszym rzędzie wina oryginalnego testamentu mego ojca. Ojciec mój, jak wiadomo, wszystko co napisał podarował ogółowi. Cały świat miał korzystać z jego pracy, ale ten niepoprawny idealista nie przewidział, jakie skutki w praktyce pociągnie za sobą jego niezwykle postanowienie. Zaden wydawca nie chce wydać dzieł mego ojca i niema się czemu dziwić: skoro niema żadnej ochrony praw autorskich, nikt nie chce podjąć się na własną rękę wydania tych dzieł. W ten sposób ojciec mój swym wspaniałym gestem osiągnął coś wręcz przeciwnego, niż zamierzał i jednocześnie pozbawił swe dzieła materialnej podpory. Siedziba nasza w Jasnej Polanie zamieniona została na muzeum i nikt z nas nie może tam wrócić.

Michał Tolstoj spogląda melancholijnie na swe szerokie, silne dłonie. O ile brat jego, Leo, czyni wrażenie artysty, o tyle on wygląda raczej na człowieka ceniącego ponad wszystko praktykę życia. Dwoje jego dzieci mieszka w Marokko. Syn zapowiada się na zdolnego architekta, córka interesuje się agronomią.

— Mógłbym panu z własnego doświadczenia dowieść, — ciągnął dalej, — że nawet w Rosji nie rozumiano mego ojca. Pewnego dnia przyszedł do nas do Jasnej Polany pewien profesor z Moskwy wraz z dwunastu uczniami i rzekł do mego ojca: „Jesteśmy socjalistami i przybyliśmy do pana, panie Tolstoj, jako do naszego towarzysza“.

Ojciec mój skoczył, jak oparzony: „To nie wcale nawet, że byłem zawsze zaciekłym przeciwnikiem socjalizmu? Socjalizm jest materialistyczny, podczas gdy ja głoszę czysty ewangelizm! Zostawcie wasze idee socjalistyczne, które w życiu nic nie są warte“.

Hrabia Michał zaznacza en passant, że jedna z jego córek wyszła niedawno za mąż w Paryżu za syna znanego teatrologa Stanisławskiego, zdolnego architekta, podczas gdy najstarszy syn Jean, został krytykiem literackim. Hrabia Michał ma siedmiu dzieci i z całego rodzeństwa pozostała mu w domu tylko jedna niezamężna córka.

Stulecie papierosa.

Aczkolwiek żadne dane nie zdradzają wynalazcy, ani też nie wskazują dokładnie daty i miejsca narodzin papierosa, pomimo to wiadomo jest, że w roku bieżącym mija 100 lat od chwili, gdy został zapalony pierwszy papieros.

Z pewnych źródeł wynika, że w roku 1833 jakiś nieznaną człowiek sporządził sobie pierwszego papierosa i wypalił go. Obecnie po stu latach egzystencji, wynalazek ten jest tak rozpowszechniony, że w ciągu jednego dnia na świecie wypala się jeden biljon papierosów.

Jak powstał papieros? Przed stu laty w czasie wojny, prowadzonej wówczas między Egiptem a Turcją, pewien dzielny wojak egipski zgubił, czy też stracił swoją fajkę. Ponieważ zachciało mu się palić, wziął on szczyptę tytoniu, owinał ją w cienki papier i zapalił. Za jego przykładem poszli inni żołnierze egipscy i po pewnym czasie wynalazek ten przedostał się również do armji tureckiej, gdzie znalazł wielu zwolenników. Manja kręcenia papierosów przybrała takie rozmiary, że dowództwo armji tureckiej wydało zakaz kręcenia papierosów, gdyż zabierało ono za dużo czasu.

Wojna światowa, zarówno jak wszystkie dotychczasowe wojny, przyczyniła się do znacznego powiększenia armji palaczy. Istnieje przypuszczenie, że wojny zazwyczaj wygrywają te państwa, których żołnierze mają więcej papierosów do palenia, zaważa tu również jakość tytoniu używanego do tych papierosów. W owej historycznej wojnie między Egiptem a Turcją zwyciężyła armja egipska, ponieważ żołnierze mieli pono dostatecznie papierosów.

W czasie ostatniej wojny światowej — głosi fama — żołnierze niemieccy nie mieli dobrego tytoniu, wielu z nich paliło papierosy, wyrabiane z liści wiśnowych drzew.

Choć egipcjanie uchodzą ogólnie za pierwszych palaczy papierosów i pierwszych, którzy stworzyli przemysł papierosowy, pomimo to Turcy zdobyli sobie sławę, jako najlepsi znawcy i eksperci tytoniu.

Popularność w Europie zdobył papieros w czasie wojny krymskiej w roku 1853, w której brali udział żołnierze angielscy i francuscy. Tutaj zetknęli się oni po raz pierwszy z papierosem i z tytoniem tureckim. Żołnierze ci przywieźli pierwsze papierosy do Europy i odtąd zaczyna się porażka fajki, która zostaje wyrugowana przez papieros.

Największą popularność zdobył sobie papieros w Rosji. Wszędzie bez wyjątku słery ilości odrazu zaczęły palić tureckie papierosy. Rosja była też pierwszym krajem, który wprowadził specjalne wagony kolejowe dla niepalących.

Japonja, najbardziej konserwatywny kraj na świecie, zachowała do wybuchu wojny tradycję palenia fajek, papierosy zaś były rzadko i mało używane. Obecnie jednak cała Japonja pali tytonio-papierosy.

Cieniułka rurczka papierowa, napełniona tytoniem, która w ustach palacza zamienia się w wąski kłębek dymu — tworzy jeden z najpotężniejszych przemysłów świata.

Rozmaitości ze świata.

AMERYKAŃSKIE PROGRAMY RADJOWE.

Wielkie amerykańskie towarzystwo radiofoniczne, N.B.C., ogłasza wyniki badań składu programów amerykańskich stacji radiofonicznych. Wedle tych danych, przypada 66,3 proc. programów na produkcje muzyczne, produkcje literackie, wykłady, odczyty zajmują tylko 16,7 proc. programu, wiadomości — 4,7 proc., wskazówki z dziedziny gospodarstwa domowego i pedagogiki — 4,5 proc., gimnastyka i sporty — 2,3 proc., wykłady religijne — 1,8 proc.

GŁOSNIKI W MUZEACH.

W niektórych muzeach angielskich wprowadzono inowację, polegającą na tem, że zainstalowano w salach głośniki, przy pomocy których publiczność otrzymuje wyjaśnienia i informacje, dotyczące eksponatów. Tekst wyjaśnień „nagadany“ został na płyty, które specjalny aparat puszcza automatycznie w ruch co pewien czas.

MAURICE DEKOBRA.

Cudowne pastylki.

— Wierzę głęboko w potęgę reklamy! — zawołał Durand — Reklama jest duszą handlu. Dam panu przykład: — Dlaczego gołę się codziennie żyletką „Moon“? Albowiem z każdego muru wyzłera ku mnie wielki, zielony plakat, przedstawiający krokodyla gołącego tą żyletką twarz księżycy!.

— Jestem przeciwnego zdania — protestował Lagabel.

Deregalle dał znak, abyśmy zamilkli. Ponieważ był fachowcem w dziedzinie reklamowej, więc pozwoliliśmy mu dojść do głosu.

— Pozwólcie sobie powiedzieć — zaczął — że gadacie głupstwa. Szczególnie pan, kochany panie Lagabel. Wyrażając się lekceważąco o reklamie dowodzi pan tem samym, że nie zna pan absolutnie psychologii współczesnego, cywilizowanego człowieka. Obserwowałem te rzeczy zbliska i doszedłem do wniosku, że o każdym narodzie można powiedzieć: „Pokaż mi twą reklamę, a powiem ci kim jesteś“.

— Pan chyba żartuje..

— Nie, proszę pana... Przebywałem przez dłuższy czas w Ameryce i przyglądałem się pomysłom reklamowym amerykańskich kupców. A propos, opowiedz mi na ten temat pewną historijkę, której bohaterem był wielki aptekarz newjorski.

Ów niezwykle przedsiębiorczy człowiek sfabrykował szczególnego rodzaju pastylki, które w ciągu 24 godzin usuwają bezapelacyjnie katar, kaszel i wogóle wszelkie schorzenia dróg oddechowych. Będąc niezłomnie przekonany o skuteczności swych nowych pastylek zawiązał szefa reklamy i rzekł:

— Panie Edwards, chciałbym, aby pan zrobił wyjątkową reklamę pastylkom „Phoenix“. Możebyśmy zaczęli od tego, że wystarałby się pan — mniejsza o cenę — o odpowiednie zaświadczenie od Piazzini, tej włoskiej śpiewaczki, występującej w Metropolitan House. Zaświadczenie to wydrukujemy we wszystkich gazetach i to będzie chyba najlepsza reklama!

Pani Piazzini była największą śpiewaczka na świecie, wobec czego nazywano ją poprostu „Patti XX wieku“. Co wieczór śpiewała w „Fauście“ lub „Rigoletto“ ku wielkiemu zachwytowi amerykańskich milionerów z 5 Avenue. Edwards złożył jej wizytę i wysłuszczył powody przybycia. Piazzini przyjęła go bardzo serdecznie. Wczoraj prosiła o przychylną opinię w sprawie elektrycznego odkurzacza, a przed kilku dniami prosiła ją, by udzieliła łaskawie swego imienia dla nowego gatunku mydła toaletowego.

— A więc, proszę pana — oświad-

czyła znakomita śpiewaczka — zgodzę się wypisać panu żądane zaświadczenie ale pod jednym warunkiem...

— Mianowicie?..

— Że nikt nigdy mnie nie zmusi do przelknięcia tych pastylek..

— All right...

— W takim razie wszystko jest w porządku. Pan mi płaci 10.000 dolarów.

Pan Edwards skrzywił się nieco, lecz wyjął pióro i podyktował śpiewaczce następujące zaświadczenie:

— „Od trzech tygodni miałam silny bronchit. Kaszel nie dawał mi spokoju. Groziło mi zapalenie płuc. Z oczu ciągle kapaly łzy. Nos był czerwony, jak burak. Miałam gorączkę, bolały mnie zęby. Dzięki pastylkom „PHOENIX“ wyzdrowiałam w ciągu 24 godzin.“

Lu'isa Piazzini
Metropolitan Opera House“.

Edwards z rozpromienioną twarzą pobiegł do aptekarza, pokazując mu autograf śpiewaczki.

— Brawo! — zawołał aptekarz.

— Ale żądała 10.000 dolarów!

— Nie szkodzi. To zaświadczenie warte jest więcej. Kliszę tego autografu zechce pan wysłać do wszystkich pism amerykańskich z żądaniem zamieszczenia w rubryce teatralnej. Proszę zamówić pół strony z fotografią artystki w roli Margoraty z „Fausta“. Rozpocznij pan reklamę od 1-go lutego, gdy na składzie będzie już przygotowany odpowiedni zapas pastylek „Phoenix“.

— Bądź pan spokojny.. Jeżeli pan się nie dorobi milionów na tych pastylkach, to ja będę osłem!..

Dnia 1-go lutego Edwards przybył o godzinie dziewiątej zrana do apteki, obladowany gazetami.

— No? — zapytał aptekarz — Co pan powie? Dobry pomysł, co?..

— Bajeczny!.. Człowiek poprostu przelknął pańskie pastylki..

Aptekarz był rozpromieniony. Fotografija i oświadczenie artystki umieszczono na najpoczytniejszym miejscu.

— Co za ogłoszenie!.. — deklamował się aptekarz — Tylko dziwię się, że nie otrzymałem dotąd jeszcze ani jednego zamówienia.

Nagle zbladł. Pochylając się nad gazetą, szepnął:

— Panie Edwards... Spójrz pan, tu..

Przeczytał pan... Zaniepokojony Edwards nachylił się również nad gazetą i ujrzał obok ogłoszenia w rubryce teatralnej następującą wzmiankę dyrekcji Metropolitan House:

— Niniejszem komunikujemy wszystkim wielbicielom i wielbicielkom naszej znakomitej artystki, pani Lu'isy Piazzini, iż zachorowała ona ostatnio na zapalenie dróg oddechowych, połączone z bronchitem, katarą i kaszlem. Mimo usilnych zabiegów lekarskich pani Lu'isa Piazzini nie powróciła jeszcze do zdrowia i w dniu dzisiejszym nie wystąpi..

Tłum. — Lu'.

Nowy projekt zbawienia świata.

„Złoto jest wartością fikcyjną i każda waluta, oparta nawet w 100 proc. na złocie — może się załamać”. — Jedynym właściwym miernikiem wartości jest — energia. — Ameryka posiada miliard kilowat-godzin, czyli 50 proc. energii całego świata.

Wprowadźmy nową walutę, opartą na jednostce energii.

(y) Wśród powodów projektów, zmierzających do zwalczania kryzysu światowego, w Ameryce coraz więcej zwolenników zyskuje ostatnio t. zw. doktryna „technokratyczna”. — Reprezentantem tego kierunku twierdzą, iż główną przyczyną obecnego przesilenia jest nasz system walutowy. Należy wobec tego, ich zdaniem, zerwać z tym przestarzałym systemem i wprowadzić na jego miejsce stałą, nie podlegającą żadnym wahaniom walutę, opierającą się na jednostce energii, czyli erg. — Jeden z przedstawicieli tej teorii, znany ekonomista amerykański, Howard Scott, zamieszcza w prasie nowojorskiej niezmiernie ciekawy artykuł, omawiający genezę i przyczynę kryzysu światowego pod kątem widzenia „technokratów”.

„Ameryka — pisze p. Scott — znajduje się obecnie w stanie agonjalnym. Dzieje się to dlatego, iż w ciągu długich lat wyrażaliśmy nasze dochody i pracę w dolarach, wówczas, gdy jedynym właściwym miernikiem jest energia, występująca w najróżniejszych postaciach.

W epoce, poprzedzającej historyczny dzień 1776 roku, gdy ogłosiliśmy światu naszą niepodległość, nie było maszyn. Praca wykonywana była wyłącznie przez człowieka i zwierzęta domowe. — Ludzkość posługiwała się wówczas jedynie energią, niezbędną do utrzymania egzystencji, którą czerpała z artykułów żywnościowych lub środków opałow.

W każdej pracy ludzkiej tkwi zapas energii. Za pomocą tej energii, przetwarzamy surowy produkt w gotowe wytwory, przeznaczone dla konsumpcji. Życie ludzkie jest jedną nieustanną walką o zdobycie energii. Stopniowo odkryto energię w węglu, odkryto oceany natty; współczesne generacje walczą o energię tkwiącą w atomach.

Jakieby jednak nie były przeróżne źródła energii, określić je zawsze można w jednostkach pracy (erg) lub ciepła (kalorie). Fakt ten posiada znaczenie pierwszorzędnej wagi i pozwala nam rozwiązać najbardziej doniosłe zagadnienia społeczne naszej epoki. Siła kupna dolara wahać się może z dnia na dzień, zaś jednostka pracy lub ciepła nie ulega żadnym zmianom.

Energii zawdzięczamy nasze życie, dzięki niej możemy produkować wszystkiego, co jest niezbędne dla naszej egzystencji. Energia pozwala tworzyć nam dobrą materjalną, które są podstawą bogactwa i dobrobytu. Kryzys obecny bynajmniej nie został spowodowany trudnościami, wynikłymi w związku ze spadkiem naszych możliwości produkcyjnych. Zdolność produktywna naszego kraju jest tak wielka, iż moglibyśmy zabezpieczyć byt przyszłych generacji na okres tysiąclecia, gdybyśmy zdecydowali się zrezygnować z wadliwego systemu cen.

Dawniej nie mieliśmy maszyn, jedynym źródłem energii była praca ludzka. Obecnie posiadamy maszyny, których wydajność jest wprost niewspółmierna do rezultatów pracy rąk ludzkich. Energetyka, wytwarzana przez wszystkie maszyny Stanów Zjednoczonych, jest 50 razy wyższa od wydajności pracy wszystkich dorosłych pracowników całej kuli ziemskiej.

Na podstawie tych danych, dochodzimy do dwóch wniosków: z jednej strony zmniejsza się coraz bardziej wartość pracy ludzkiej, z drugiej zaś strony nieograniczone możliwości wytwarzania za pomocą energii osiągnęły tak gigantyczne formy, iż powrót do pracy ręcznej stał się u nas nie do pomyślenia... Rolnictwo, które wśród gałęzi naszego przemysłu odgrywa jedną z głównych ról, pochłania jedynie 7 procent całej energii kraju.

Niebywały ten rozwój wywarł decydujący wpływ na rynek pracy. Zostało stwierdzone, iż we wszystkich dziedzinach przemysłu liczba pracowników stale zwiększała się do momentu, gdy dzięki udoskonaleniom technicznym

maszyna zastępuje pracę ludzką.

Liczba pracowników, zatrudnionych w przemyśle amerykańskim, osiągnęła swe maksimum w 1918 roku i od tej chwili poczęła spadać w coraz szybszym tempie. Produkcja zaś osiągnęła swój punkt kulminacyjny dopiero w roku 1929.

Dla przykładu wystarczy powołać się na przemysł stalowy.

Wówczas, gdy w roku 1900 produkowano 11 milionów ton, na które składało się 600 milionów godzin pracy ludzkiej, w roku 1929 na produkcję 58 milionów ton złożyło się 770 milionów godzin pracy. 70 godzin na tonnę w roku 1900, wówczas, gdy w roku 1929 na jedną tonnę przypadło 13 godzin...

W nowoczesnych gałęziach przemysłu proces ten odbywał się jeszcze znacznie szybciej, mimo potężnego rozwoju produkcji.

Doszło już nawet do tego, iż w wielu wypadkach, maszyna zastępuje personel przeznaczony jedynie do obsługi maszyn.

Kryzys bynajmniej nie zahamował dalszego rozwoju mechanizacji. Wprost przeciwnie. Przemysłowcy w obecnej dobie przesilenia, aby utrzymać w ruchu swe warsztaty i móc spłacać odsetki od zaciągniętych długów, stosują coraz to nowsze udoskonalenia techniczne, które przyczyniają się do zmniejszenia kosztów produkcji.

Za dawnych lat przemysł nasz znajdował się w zupełnie innych warunkach. Produkcja maszyn mogła się wówczas odbywać jedynie przy pomocy rąk ludzkich. Wschód znajdował się jeszcze w stanie dziewiczym. Przemysł posiadał olbrzymie pole ekspansji, w tych warunkach, mimo stałego wzrostu ludności,

bezrobocie było zjawiskiem zupełne nieznanem

Dzięki temu, w ciągu wielu lat mogliśmy uniknąć przykrych konsekwencji naszych błędów...

Jednak wkrótce już uświadomiono sobie, iż na skutek szalonego rozwoju techniki, musiano ciągle zastępować stare maszyny coraz to nowymi, bardziej udoskonalonymi, jeszcze przed amortyzacją kosztów tych maszyn. Pierwsza turbina Curtisa, skonstruowana w roku 1903 przez „General Electric” dla Towarzystwa „Insull” w Chicago, już w 1909 roku została w pełnym ruchu wycofana z obiegu i przeszła do depozytu starych maszyn. Towarzystwo po dziś dzień płaci odsetki z obligacji, które uplasowało na rynku, celem nabycia tej maszyny.

Przemysłowcy zmuszeni byli zaciągać coraz to nowe kredyty na zakup nowych maszyn, które wypierały maszyny starszych systemów jeszcze przed pokryciem ich kosztów. W ten sposób długi przemysłu rosły stale, przyjmując wprost horendalne rozmiary. Jak wynika z danych cyfrowych,

długi przemysłu wzrastają w tempie znacznie szybszym, niż produkcja.

Ogólna suma długu przemysłu naszego kraju, sięga kwoty 218 miliardów dola-

rów, obsługa tych długów przekracza połowę dochodów całego kraju.

Smutny ten stan rzeczy mamy do zawdzięczenia głównie panującemu systemowi cen. System ten datuje się jeszcze od tego okresu, gdy całą pracę wykonywał człowiek, zastąpił on wówczas uciążliwy system obrotu wymiennego. Nowoczesny przemysł posługuje się dziś tym samym systemem, aby uzyskać dochody z inwestowanych kapitałów. Wysokość dochodu zależna jest od ilości sprzedanych towarów. Z tych to względów przemysł dąży do jaknajwiększej ekspansji. Z drugiej strony producent pragnie zwiększyć swe dochody, redukując koszty produkcji, cel ten stara się osiągnąć, stosując jaknajdalej posuniętą automatyzację swych warsztatów przy pomocy najnowszych środków technicznych.

Aby osiągnąć dochody z inwestowanych kapitałów, dokonano istnych cudów w dziedzinie techniki i organizacji. Nauczono się produkować z coraz to mniejszym aparatem ludzkim. W rezultacie mamy obecnie

trzy grupy o wręcz odmiennych interesach:

przemysłowców, uginających się pod ciężarem towarów, których nie są w stanie sprzedać i coraz bardziej narastających długów, finansistów, którzy nie mają co począć ze swymi kapitałami oraz liczną armię skazanych na nędzę i głód robotników...

Należy zerwać raz na zawsze z przestarzałym systemem cen, który mimo olbrzymich zapasów energii naszego kraju doprowadził do tak oplakanych rezultatów. Główny błąd tego systemu polega na tem, iż opiera się on na pracy ludzkiej. Praca zaś ludzka, jak to już zdolałiśmy skonstatować, ustępuje coraz bardziej miejsca kilowat-godzinie...

Ameryka ma obecnie do swej dyspozycji miliard kilowat-godzin. Jest to maksimum, którego nie jesteśmy w stanie już przekroczyć. Gdybyśmy zrezygnowali z energii, której nam dostarcza węgiel, nafta i elektryczność,

zginęlibyśmy wszyscy w ciągu 20 dni.

Ameryka przedstawia sobą dziś aparat niezwykle skomplikowany. Ludzie, mający decydujący wpływ, opierają się na zasadach, pochodzących jeszcze z tej epoki, gdy jedyną maszyną był człowiek. Są to bankierzy, kupcy i przemysłowcy. Przy systemie cen, decydującą rolę odgrywa kwestja długów, które są zależne od bankierów. Aby osiągnąć dochody, doprowadzili oni sumę tych długów do horendalnych wysokości. Wadliwa polityka bankierów nie jest w stanie podtrzymać cyrkulacji olbrzymiego potoku energii, który jest jedyną podstawą naszego bogactwa i dobrobytu. Wina ich polega nie na chciwości i dążeniu do przysporzenia zysków, lecz na ich ignorancji i nieaktualności. Złoto i system cen są dla nich jedynym miernikiem.

Jeśli polityka ta będzie kontynuowana w ciągu dwóch lat będziemy mieli 20 milionów bezrobotnych...

Ameryka znajduje się w wyjątkowo uprzywilejowanych warunkach. Posiada 50 procent zapasów węgla i 40 proc. rudy żelaznej całego globu ziemskiego. Obszar Ameryki stanowi 1/12 część powierzchni naszej planety, wówczas gdy wytwarzana przez nas energia wynosi 50 procent energii całego świata. Posiadamy więc wszelkie dane, aby móc oprzeć gospodarkę naszego kontynentu na podstawie jednostki energii. Jedyna przeszkoda, na którą napotykamy w zrealizowaniu tego planu, jest to nasz ślepy kult dla bożyszczka cen...

Lekarz dusz ludzkich.

Jak usunąć smutek z naszego życia.

Dr. Vachet, profesor paryskiej szkoły psychologii, pogodnie uśmiechnięty grubasek, podjął akcję, wedle swojej oryginalnie pomyslowej metody, by ludziom w tych ciężkich czasach przywrócić trochę radości życia. Niechęć do życia, neurastenję, ofiary zawodów miłośnych, finansistów, których zagryza psychoczoza kryzysowa, smutnych starców stojących nad grobem, leczu swoim własnym sposobem. Dobry przykład i auto-sugestia — oto podstawy jego medycznej działalności.

Nader licznych pacjentów nie przyjmuje, jak większość psychiatrów, w zacisznych gabinetach, lecz w obszernej sali, w której pomieścić się może kilkaset osób. Wziętość p. Vacheta jest tem większa, że za samarytańskie swe usługi nie każe sobie słońca płacić, a nadto na jego seansach, znanych już dziś w Paryżu

można się serdecznie i zdrowo uśmieć. Świat lekarski, ludzie na bardzo poważnych nawet stanowiskach, uczeni, literaci, no i... pospolity szary tłum, łaknący zabawy i sensacji, tłumnie wypełnia zazwyczaj „gabinet” przyjęć p. Vacheta.

Jak odbywa się to zbiorowe leczenie przeróżnych psychoz? Pan Vachet sadowi się na malej estradzie za kałedrą. Liczni przedstawiciele medycyny, rozsiedlony się gęsto, obserwują wyniki metody p. Vacheta.

Tuż przed „lekarzem dusz ludzkich” znajdują się dwa mikrofony, a nieco dalej megafon. P. Vachet zaleca najpierw pacjentom

rozsiąść się jaknajwygodniej, co okazuje się mało wykonalne. Na niewielkich krzesłach, przeznaczonych raczej dla uczniów niesposób otyłym damom i grubasom, których tu sporo,

zmieścić się wygodnie. Wywołuje to śmiechy, docinki, żarty i w ten sposób udaje się p. Vachetowi od razu dobrze usposobić salę.

Następnie p. Vachet rozpoczyna zbirowe leczenie. Mówi głośno, wyraźnie, a megafon zwiększa siłę jego głosu.

— Proszę zaniknąć oczy — nakazuje. — Nie wolno państwu o niczem innym myśleć, jak tylko o tem, co szanownym panom i paniom zasugeruję... Jesteście spokojni!

— Jesteście spokojni — dobitnie powtarza lekarz. — Każdego ranka musicie mówić sobie: Jestem silny, jestem panem samego siebie. Chcę, aby dzisiejszy dzień upłynął mi w spokoju. Muszę dopiąć tego, co sobie postanowiłem.

— A teraz — p. Vachet zdaje się być w lekkiej ekstazie — otworcie oczy i od razu poczujecie w sobie wzmoczoną chęć życia.

W istocie zebrani robią wrażenie odmlodzonych. Panuje wrzawa i zewsząd wybuchają śmiechy.

Jakiś wesolek głośno woła: „Jestem wesoly, jestem wesoly”. Ktoś inny znów: „Jestem szczęśliwy, bo żyję”.

P. Vachet uśmiecha się również do brodusznie. Tłum ogarnia

zbirowa psychoza śmiechu. Wielu głośno powtarza rady, które co dopiero usłyszeli. Słychać i takie okrzyki: „Fatszem jest, że jestem aerowy, przeciwie zdrowie moje jest janajlepsze”. Ktoś inny rzuca uwagę: „Śmiać się to żyć”.

Zdarza się i sceptyk. Osobaik taki zwierza się znajomemu: „Tak jak dziś, nie ubawiłem się jeszcze nigdy”.

Terapia śmiechu, jak nazywa dr. Vachet swoją metodę, interesuje w dużej mierze paryski świat lekarski.

Nie chciej być uniwersalnym.

Człowiek inteligentny i myślący może mieć tylko jedno, główne zainteresowanie. Kto umie wszystko, nie umie nic.

W pracy umysłowej musi istnieć metoda.

(r) Niektórzy ludzie uważają, że obowiązkiem pisarza jest pouczać czytelników, jak powinni postępować w tej czy innej sytuacji życiowej. Chodzi oczywiście nie o bezpośrednie rady, lecz o to, by pisarz w swych utworach ujawniał zawsze pewną myśl, która mogłaby być przez czytelników w odpowiednim momencie zużytkowana praktycznie.

Ja oczywiście nie uważam, aby pisarz musiał być koniecznym nauczycielem społeczeństwa. Miałoby to bowiem oznaczać, że jest on lepszym, bardziej wartościowym członkiem tego społeczeństwa, skoro ma prawo pouczać. A tymczasem pisarze są tak samo ułomnymi, posiadającymi słabości, narowy i brzydki niekiedy zwyczaj. Człowiek, który będzie pisał najbardziej umoralniające powieści w gruncie rzeczy w swym życiu prywatnym będzie zachowywał się wręcz przeciwnie, aniżeli poucza.

Gdy się jednak o tem mówi, opowieć co wiem z własnego doświadczenia. Są to doświadczenia pisarza, ale nadają się one i do wielu innych zawodów, wymagających wysiłku mózgowego w różnych kierunkach.

Pierwszym, sędze, warunkiem powodzenia w dziedzinie intelektu, jest trwałość wszelkiego wysiłku. Nie jest to bynajmniej łatwe, ale może być łatwe. Zbyteczne jest oczywiście kierować ów wysiłek na rzeczy, które wymagają czegoś innego jeszcze, nietylko pilności i wytrwałości. Nie wystarcza pracować od rana do wieczora, by zostać wielkim poetą.

Tajemnicą wydajnej pracy jest jej regularne wypełnianie. „Nulla dies sine linea” (Codziennie choć jeden wiersz) — takie zdanie wyrwał wielki Emil Zola na ścianie w swym gabinecie. Było to życzenie zaiste skromne w stosunku do jego wielkiej płodności i pisania co najmniej 1000 wierszy dziennie.

Bywają oczywiście dni, kiedy człowiek niechętnie oddaje się pracy umysłowej. Poddanie się tym nastrojom jest fatalne. Jeśli w takich chwilach człowiek nie umie się przemóc i zmusić do pracy, odbija się to najfatalniej na jego psychice. Ta niechęć do pracy bowiem zjawiać się będzie coraz częściej, zupełnie podświadomie.

Gdy zabieram się do jakiegokolwiek pracy, choćby to była najtrudniejsza, wstawiam w siebie, że wykonanie jej jest drobnostką. I stwierdziłem, że daje to doskonale efekty. Zasada ta powinna być szczególnie korzystna w pracy umysłowej. Wielu jest uczniów którzy nawet nie usiłują zrozumieć znaczenia wersetu łacińskiego, w tem przekonaniu, że **łacina to chiń-**

szczyzna i że próżne będą ich wysiłki. Dla innych matematyka stanowi nieprzebytą zaporę, przed którą umysł cofa się lekko.

Jest jeszcze jedno ważne prawidło: **zaczynać wszystko od podstaw**, nie od wierzchołków. Mamy dziś istną chorobę nagminną — pasję interesowania się zagadnieniami wysoce fachowymi przez osoby, które nigdy nie umiały algebry ani początkowej geometrii i nie mają o tem najmniejszego pojęcia. Czy można sobie wyobrazić coś bardziej śmiesznego, jak rozprawianie o Einsteinie, nie znając zupełnie Euklidesa, ani nie wiedząc, kim był Euklides.

Następnym prawem i zasadą jest **dobór**. Niechaj każdy ustali co z posród przedmiotów jego zainteresowań odpowiada jego skłonnościom i zdolnościom. A gdy to się ustali, gdy obrzeże się jeden przedmiot, należy przypiąć się do niego jaknajmocniej i **bezwzględnie zaniechać wszystkiego, co do niego nie należy**. Należy ześrodkować i oszczędzać siły. Nie należy chcieć pozyskać opinii człowieka o uniwersalnej wiedzy. Człowiek, który za wiele umie, **nie w gruncie rzeczy nie umie**. Człowiek, który może wygłaszać zdanie o każdej sprawie, daje ten dowód, że właściwie kiepsko orientuje się we wszystkich sprawach.

Warunkiem powodzenia w pracy intelektualnej jest nieprzerwane myśle-

nie o jej przedmiocie, a wszak można myśleć, doprawdy myśleć tylko o niewielkiej ilości zjawisk. Jeden człowiek może być wielkim pisarzem lub wielkim przemysłowcem lub wielkim politykiem, ale jest rzeczą niemożliwą, by był wielkim we wszystkich tych dziedzinach równocześnie, ba, by był nawet średnim we wszystkich tych dziedzinach równocześnie.

Oczywiście nie należy tego ujmować zbyt jednostronnie. Jeśli ktoś poświęca lwią część swego czasu i sił jakiemuś przedmiotowi, to wolno mu, tytułem odpoczynku, zainteresować się inną dziedziną. Mała zresztą ilość ludzi potrafi bez zmęczenia utrzymywać uwagę, stale wyłożoną w jednym kierunku. Wielki Ignacy Loyola radził niegdys pierwszym jezuitom nie trwać nigdy ponad 2 godziny przy tej samej pracy. I tak jest istotnie, choć oczywiście nie może się ta praca sprowadzać w naszych warunkach tylko do dwóch godzin. **Trzeba zawsze mieć jeden centralny punkt zainteresowania i kilka drugorzędnych**. Umysł żąda od czasu do czasu kąpieli zapomnienia. Powraca z niej odświeżony do swych głównych zadań.

Czy te rady uczynią każdego człowieka inteligentnym? Nie. Ale przecież nie inteligencji brak ludziom — o czem już mówił niegdys mistrz Kartezjusz — **lecz metody**. Andre Maurois.

Nazwiska bohaterów powieści muszą być wymyślone lubbrane z... nagrobków.

Zdarza się dość często, że jakaś jednostka identyfikuje siebie z którąś z postaci utworu powieściowego i czując się „sposponowaną” wytacza proces autorowi. Rządziej zachodzi natomiast, że oskarżyciel nosi to samo imię i nazwisko, co niemiła mu figura powieściowa. Wypadek taki zdarzył się obecnie we Francji.

Autor powieści „Fin et Commencement” Rene Trintzius ze zdumieniem dowiaduje się pewnego dnia, że niejaki Edmond Isambert z Rouen wniósł przeciwko niemu skargę sądową, domagając się **natychmiastowej konfiskaty książki, ponieważ jej bohater nosi identycznie to samo imię i nazwisko**. Sprawa była już rozpatrywana przed trybunałem w Rouen, który nie zgodził się na konfiskatę książki. Mściwy oskarżyciel odwołał się do sądu apelacyjnego.

Rene Trintzius oświadcza, że wyboru nazwiska i imienia dla bohatera swej powieści dokonał w **całkowicie dobrej wierze**. Uważa jednak, że sprawa ta domaga się uregulowania raz na zawsze, aby uniknąć na przyszłość procesów, wytaczanych autorom za użycie istniejącego nazwiska. Pisarz powinien mieć zapewnioną swobodę w doborze znanych i popularnych nazwisk i imion, gdyż **nie jest w stanie wymyślić ciągle coś nowego**. Balzac np. wyszukiwał nazwiska dla swoich bohaterów na nagrobkach.

Gdyby jednak prawodawstwo i sądy nie przyznały racji postulatów autorów w tym względzie, Rene Trintzius proponuje stworzenie specjalnego katalogu mniej lub więcej fikcyjnych nazwisk, przyczem ewentualni ich posiadacze mieliby trzy miesiące czasu na rekurs.

Czy zdarzają się cuda?

— Nie przeżywamy już więcej cudów, ponieważ w nie nie wierzymy. Jestem przekonany, że to jest jedyną przyczyną — powiedział Fred.

— Myślisz się. Uważam, że jest przeciwnie. Nie wierzymy w cuda dlatego, że ich niema — odparł Piotr. — Czy zdajesz sobie sprawę, że gdybyśmy przeżyli obecnie jakiś cud, jakiś prawdziwy cud, wystarczyłoby, aby był to wypadek jeden jedyny, by ludzkość znów zaczęła wierzyć w możliwość rzeczy nadzwyczajnych?

— Ach, opowiadasz nonsensy — zawołał Fred. — Zawsze możemy przeżyć jakieś nadzwyczajne zdarzenie, graniczące z cudem. Chodź tylko o to, jak się do tego ustosunkujemy. Jeśli my jakieś rzeczy kochamy, wówczas te rzeczy nas kochają. Przekonałem się niejednokrotnie. Gdybyśmy wierzyli w możliwość istnienia w naszym wieku cudów, przeżywalibyśmy te cuda. Jeśli coś obdarzamy jakimś uczuciem, wówczas to coś musi nas również obdarzyć jakimś uczuciem. Energia nie

ginie w wszechświecie, wszystko płynie zpowrotem do punktu wyjścia — i dobre i złe.

— Ach, niepoprawny idealisto. Chodźmy wobec tego pospacerować trochę po ulicy. Nie zaprzeczysz, że my kochamy to wałęsanie się po chodniku ulicznym. Może więc ulica nam również przyniesie coś w darze?

— Posłuchaj, mam myśl. Przekonam cię, że cuda nie zdarzają się tylko dlatego, że nikt w nie nie wierzy. Widzisz, w tej paczusce mam piękny pullower. Podarowała mi go ciotka. Nieszcześnie ciotki, zawsze darują nam, biednym poetom, takie głupstwa, miast podarować nam pudełko papierosów, żeby raz przynajmniej człowiek nie turbował się skąd wziąć kilka groszy na zaspokojenie swych potrzeb. Otóż ten pullower pragnę komuś podarować. Chcę, by ten ktoś pomyślał, że stał się cud i że w okresie tak wielkich mrozów ktoś mu zesłał na pocieszenie pullower. Otóż daruję ten pullower ulicy.

Wielkimi literami napisał na paczce: „Dla znalazcy”.

Przyjaciele wyszli z domu. Ściemniło się już nieco. Reklamy uliczne rzuciły piękne światło na ulicę. Przyjaciele skręcili na uliczkę, na której panował umiarkowany ruch i tu położył Fred swą paczkę na chodniku. Obydwaj stanęli w oddali, w bramie, by przyjrzeć się temu, co miało obecnie nastąpić.

Oto idzie jakiś mężczyzna. Spieszy się bardzo. Nadepnął na paczkę, omal nie upadł, kopnął ją ze złością i pośpieszył dalej.

— Oto pierwszy, który nie wierzy w cuda. Nie zadał sobie nawet trudu, by sprawdzić, czy w paczce tej niema czegoś wartościowego.

Oto dwie panie. Rozmawiają z ożywieniem. Nagle jedna z nich się zatrzymała.

— Patrz, leży jakaś paczka. Nachyliła się ku niej.

— Jakis napis. „Dla znalazcy”.

— Ach, to jakiś kawał — zawołała druga pani. — Wyrzuć to.

Nieszczęsna paczka znów znalazła się w błocie ulicznym. Ale oto idą dwaj

OLLY HEIM.

Kelner, płacić!

Gert miał tylko doskonale skrojony frak, talent do komponowania przebojów tanecznych, których nie mógł sprzedać i wiele optymizmu. Pieniądzy nie posiadał. Ale dziś właśnie miał się rozstrzygnąć jego los. Stara przyjaciółka, Klarissa, telefonowała do niego, że muszą pójść wieczorem do wytwornej restauracji. Tam miał być jeden z wielkich nakładców, którego Klarissa знаła. Chciała mu przedstawić Gerta. Może zajmie się wydaniem jego przebojów.

Cały dzień spędził Gert w poszukiwaniu pieniędzy. Zdobył nareszcie 100 franków. Lecz w chwili, gdy już schodził na dół, zagroził mu drogę dozorca: albo natychmiast ureguluje rachunek za elektryczność, albo zamknie mu światło. Nie było rady. Ze 100 franków pozostało tylko 20. Gert postanowił zrezygnować z pójścia do restauracji. Pośpieszył do telefonu, ale Klarissy już nie było. Czekala na niego w restauracji.

W rozterce pojechał, by opowiedzieć jej, że muszą zrezygnować z kolacji, gdyż nie ma pieniędzy. Ale nie zdążył. Klarissa siedziała z jakimś nieznanym młodzieńcem, który oddał się dopiero wówczas, gdy kelner przyjął od niej zamówienie na bardzo wystawną kolację.

Co począć? Gert oblewał się zimnym potem. Rachunek wyniesie co najmniej 100 franków. Po plewsem daniu wpadło mu do głowy zadzwonić do jednego z przyjaciół. Może on go wyratuje z tej niezwykłej opresji. Ale telefon nie odpowiadał. Odpowiedziała natomiast telefonistka, iż telefon wyłączono z powodu niepłacenia rachunku.

Ze spuszczoną głową powracał Gert na swoje miejsce. Dopiero teraz zauważył, że w zdenerwowaniu wziął ze stolika serwetkę i ścisnął ją teraz nerwowo w rękę. I w tej samej chwili ktoś ujął go za łokieć.

— Kelner, płacić!

Gert przystanął, zdumiony. Frak i serwetka. Tak, wzięto go za kelnera. Śmieszne. Ale w tej samej chwili szalona myśl strzeliła mu do głowy. Oto — możliwość uniknięcia kompromitacji. Wyciągnął z kieszeni jakiś papier i szybko sporządził według cennika rachunek. Otrzymał nawet suty napiwek, Ogółem miał 150 franków. Mógł spokojnie powrócić na miejsce. Już nie chciał nikogo poznać. Spieszyło mu się, by oszustwo nie wyszło na jaw. Zapłacił swój rachunek i wyszedł z Klarissą na ulicę.

Nie na tem skończyło się, kochany czytelniku. Gert był uczciwym człowiekiem. I następnego dnia z trudem zdobył pieniądze i zaniósł je kelnerowi.

— To był zakład — wyjaśnił.

— Rzeczywiście? Wobec tego list ten jest dla pana.

Nie dowierając sobie, Gert przeczytał: „Do kelnera restauracji „Atlantic”. Pan wypisał wczoraj rachunek na odwrocie wspaniałego przeboju muzycznego. Chcę go od pana kupić. Proszę przyjść, celem omówienia warunków w godzinach biurowych.

A.FORST, dyrektor płyt gramofonowych „Alfa”.
Tłum. LES.



panowie. Młodszy nachylił się szybko.

— Znalazłem jakąś paczkę. Tu coś napisane. „Dla znalazcy”.

— Ktoś specjalnie tę paczkę podrzucił — odezwał się drugi.

— A kto wie, co się w niej znajduje?

— Może to bomba?

— A może coś cuchnącego... Rzuć to lepiej. Paczki z takim napisami nie spadają z nieba.

— Ale to świństwo, położyć coś takiego na ulicy...

Paczka potoczyła się pod mur.

Piotr roześmiał się głośno.

— O to masz swój prezent ulicy. Widzisz, nikt nie zadał sobie nawet trudu, by rozwinąć paczkę i zobaczyć, co się w niej znajduje...

Fred spoglądał przed siebie zamyślony.

— A to właśnie potwierdza mą teorię — ciągnął dalej Piotr, — że nie wierzymy w cuda, ponieważ się nie zdarzają. I jakoś nikt nie ma chęci ani ochoty przeżyć coś doprawdy ciekawego i niezwykłego.

Przyjaciele podnieśli brudną, sporniewieraną paczkę i skierowali się do domu.

Tłum. Les.